

- „R” znaczy: RATUNEK
- Nadnotecka wiosna literacka
- Rodzi się lubelskie zagłębie

Ukazuje się od 16 lutego 1945

● Nr 84 (9668)

Poznań, sobota/niedziela 12/13 kwietnia 1975

Wyd. A

● Cena 1 zł

**P. Jaroszewicz
przyjął I. Franko**

11 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął związkowego sekretarza do spraw sprawiedliwości i administracji, przewodniczącego części jugosłowiańskiej Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej — Ivana Franko.

W trakcie spotkania dokonano przeglądu stosunków gospodarczych i handlowych pomiędzy Polską i Socjalistyczną Federacją Republiką Jugosławii, pozytywnie oceniając realizację bieżącej umowy wieloletniej.

Wymieniono również poglądy na temat rozwoju współpracy między obu krajami w latach 1976—1980.

W rozmowie wzięli udział: zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Longin Cegielski oraz wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Tadeusz Nestorowicz.

**Prezydent Austrii
złoży wizytę w Polsce**

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prof. dr Henryka Jabłońskiego, prezydent Związku Republiki Austrii dr Rudolf Kirchschlaeger złoży w okresie od 20. do 24.5.75 r. oficjalną wizytę w Polsce. (PAP)

G. Ford:

**USA będą prowadzić nadal
politykę odprężenia z ZSRR**

W nocy z czwartku na piątek czasu warszawskiego prezydent USA Gerald Ford wygłosił przemówienie na posiedzeniu połączonych izb Kongresu amerykańskiego poświęconemu omówieniu głównych kierunków polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w najbliższej przyszłości.

Prezydent potwierdził, że USA będą nadal prowadzić politykę odprężenia ze Związkiem Radzieckim.

**XVIII Zjazd Związku
Kompozytorów Polskich**

W piątek w Warszawie rozpoczął się XVIII walny zjazd Związku Kompozytorów Polskich.

Program 3-dniowych obrad wypełni — poza sprawami organizacyjnymi i wyborem nowych władz — dyskusja nad dorobkiem ZKP i nad dalszym rozwojem polskiej muzyki.

Na otwarcie zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma, sekretarz KC PZPR — Wincenty Kraśko oraz kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Lucjan Motyka. (PAP)

**Poniedziałkowy
„Głos Wielkopolski”**

przyniesie m. in.:

- Artykuł o Politechnice Poznańskiej
- „Jeśli nie zwycięży rozstrzał...” czyli śladem ludzkich spraw
- Kosztowne poprawki z cyklu „Prosto z mostu”

oraz:
• bogaty serwis informacji i sprawozdań sportowych
• stała rubryka: TU SIĘ KUPIJE — TU SIĘ SPRZEDAJE

REALIZACJA TEGOROCZNYCH ZADAŃ INWESTYCYJNYCH ★ PRZEDSIĘWZIĘCIA ZWIĄZANE Z ZASPOKOJENIEM POTRZEB GOSPODARKI NA GAZ ZIEMNY ★ ZASADY DZIAŁANIA MINISTERSTWA HANDLU ZAGRANICZNEGO I GOSPODARKI MORSKIEJ

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzone zostały sprawy związane z wykonaniem tegorocznych zadań w dziedzinie inwestycji.

Omówiono przebieg realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki, które mają być przekazane do użytku w 1975 r. Kierując się zaleceniami Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu powzięło decyzje mające na celu stworzenie warunków do ich terminowego uruchomienia. Zobowiązano zainteresowane resorty, zjednoczenia i przedsiębiorstwa do zapewnienia tym obiektom niezbędnych dostaw materiałów, maszyn i urządzeń, a także pojazdów ciężarowych i innych środków transportu. Za gwarantowanie ich będą traktowane jako naczelną w tym roku zadanie inwestorów, wykonawców oraz wytwórców sprzętu. Sprawne i na czasie wykonanie omawianych przedsięwzięć inwestycyjnych odegra bowiem kluczową rolę w powiększeniu produkcji towarów na rynek wewnętrzny i na eksport.

Rząd zalecił roztoczenie szczególnej opieki tam, gdzie wystąpiły opóźnienia w robotach budowlano-montażowych grożące niedotrzymaniem przewidzianych terminów ukończenia

budowy. Przyjęto w tej mierze odpowiednie postanowienia. I tak — jeszcze w kwietniu resorty dokonają kolejnej oceny stanu wyposażenia inwestycji czołowych z punktu widzenia potrzeb gospodarki w dokumentację, sprzęt i środki techniczne. Na tej podstawie zostaną odpowiednio zmienione harmonogramy dostaw. Zatwierdzać je będą kolegia resortowe przy udziale przedstawicieli zainteresowanych ogniw gospodarki.

Powołano zespół złożony z wice-ministrów przemysłu ciężkiego, przemysłu maszynowego, handlu zagranicznego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Jego zadaniem będzie bieżąca kontrola oraz podejmowanie działań na rzecz zapewnienia terminowych dostaw maszyn i urządzeń dla inwestycji przewidzianych do uruchomienia w tym i w przyszłym roku.

Ustalono również, że na przełomie maja i czerwca Komisja Partyjno-Rządowa do Spraw Inwestycji dokona oceny wykonania postanowień przyjętych przez Prezydium Rządu, a następnie przedłoży rządowi odpowiednie informacje oraz wnioski co do dalszego postępowania.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również sprawy związane z zapewnieniem dostaw maszyn i urządzeń koniecznych dla pełnej realizacji I etapu budowy Huty „Katowice”.

W kolejnym punkcie obrad omówiono przebieg i stan zaawansowania przedsięwzięć podjętych z myślą o zaspokojeniu potrzeb gospodarki na gaz ziemny — zarówno w tym roku, jak i w przyszłym 5-leciu.

Rozpatrzone i zatwierdzone zostały zasady Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Wzmacniają one funkcje resortu jako koordynatora — w skali całej gospodarki — różnych przedsięwzięć składających się na ustalenie zadań w handlu zagranicznym oraz kształtowanie związanej z tym współpracy gospodarczej z innymi krajami. Przyjęte zasady mają także na celu ściślejsze powiązanie działalności służb handlu zagranicznego z

producentami dóbr eksportowych oraz z resortami zainteresowanymi tą problematyką.

12 kwietnia Dniem Kosmonautyki Radzieckiej

Przed 14 laty orbitalny lot Jurija Gagarina otworzył nowy etap rozwoju naszej cywilizacji. Rocznicą tego wydarzenia corocznie obchodzona jest jako Dzień Radzieckiej Kosmonautyki.

Specjaliści Kraju Rad koncentrują się obecnie na badaniu przestrzeni okołozemskiej, rozwiązywaniu problemu adaptacji człowieka w Kosmosie, badaniu z pokładów stacji orbitalnych atmosfery i powierzchni Ziemi. Naczelna zasada, przyświecająca dziś radzieckiemu programowi kosmicznemu — to korzyści, jakie z badań kosmicznych odnieść mogą mieszkańcy naszego globu. Już dziś, we wstępnym etapie lotów kosmicznych, są one oczywiste.

W radzieckich badaniach Kosmosu uczestniczą czynnie w ramach programu „Interkosmos” bratnie kraje socjalistyczne.

W programie kosmicznych badań — i płynących z nich korzyściach — ma udział także Polska. Nasze specjalności — to m. in. fizyka kosmiczna w zakresie oddziaływań Słońca — Ziemia, a także bioastronautyka. W tej ostatniej dziedzinie polscy specjaliści badają wpływ zmiennego środowiska gazowego na organizm człowieka, kontrolują problemy nieważkości i bez ruchu — istotne nie tylko dla kosmicznej medycyny, zajmują się wpływem promieniowania jonizującego na czynności życiowe organizmu, prowadzą badania z zakresu tzw. chronobiologii — cykliczności czynności ustroju, badają przydatność glonów jako pokarmu biakowego.

Droga przetarta w Kosmos przez radzieckiego majora, którego uśmiechnięta twarz stała się znana całemu światu, podążają wciąż na stopni kosmonauci — z literami CCCP na hełmach lub symbolem NASA na skafandrach. Przyszłość podboju Kosmosu leży w ścisłej współpracy międzynarodowej, wspólny lot „Sojuza” i „Apollo” otworzy jej nowy etap. (PAP)

Znów starcia zbrojne w Wietnamie Płd.

Opozycja przeciw Thieu przybiera zorganizowane formy

Korespondent amerykańskiego dziennika „Chicago Tribune” donosi z Sajgonu, że opozycja przeciwko władzy Thieu zaczyna przybierać zorganizowane formy.

Według korespondenta, jeno- Wietnamu Południowego. Mówił on o nowej sytuacji, jaka



Na zdjęciu: oddział sił wyzwolenych Wietnamu Płd. w wyzwolonym mieście Da Nang. Fot. — CAF

nizował „podziemny rząd” w którego skład weszli czołowi politycy opozycyjni, kilku generałów armii sajgońskiej oraz intelektualistów. W skład tego rządu ma również wchodzić były premier reżimowy Nguyen Cao Ky. Według słów Tran Huu Thanh „podziemny rząd” mógłby już obecnie obalić Thieu, nie chce jednak w tym celu dokonać wojskowego zamachu stanu.

W piątek znów doszło do starć zbrojnych na przedmieściach Xuan Loc odległego o 70 km na wschód od Sajgonu. Pozytywnie piechoty sajgońskiej zostały ostrzelane ogniem rakietowym.

W ambasadzie Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego w Moskwie odbyła się konferencja prasowa. Na której przedstawiciel TR RWP powiedział, iż jego rząd domaga się, aby Stany Zjednoczone zaprzęstały wszelkiej in-

wytworzyła się w Wietnamie Południowym w rezultacie ogólnonarodowego wystąpienia przeciwko reżimowi sajgońskiemu naruszającemu porozumienie paryskie. (PAP)

Uroczystości 30-lecia wyzwolenia Buchenwaldu

W piątek we Weimarze oraz na terenach pobliskiego obozu masowej zagłady Buchenwald, utworzonego w 1937 r. przez nazistów, rozpoczęły się 2-dniowe uroczystości dla uczczenia 30-lecia wyzwolenia tej fałszywskiej kaźni. Zainaugurowało je posiedzenie Międzynarodowego Komitetu byłych Więźniów Buchenwaldu.

W obchodach udział biorą delegacje organizacji skupiających ofiary tego obozu z wielu krajów europejskich. Na czele delegacji polskiej stoi były więzień obozu, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, Stefan Misiaszek. (PAP)

od 1950 tygodnia

Zawsze aktywni

W piątek zeszłego tygodnia rozpoczęła się wymiana legitymacji PZPR. Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w kopalni „Sosnowiec” Edward Gierk otrzymał nową legitymację. On też dokonał aktu wręczenia legitymacji najlepszym i najbardziej zasłużonym członkom organizacji partyjnej w kopalni. Obecnie kampania trwa w całym kraju, w tym również w organizacjach partyjnych Wielkopolski. Rozpoczęto od organizacji w wyróżniających się zakładach pracy.

Wymiana legitymacji partyjnych — zgodnie z decyzjami I Krajowej Konferencji PZPR — jest przedsięwzięciem wychowawczym służącym mobilizacji członków partii we wszystkich środowiskach i na wszystkich stanowiskach, od kierowniczych począwszy, na najniższych kończąc. Tak pomyślane przedsięwzięcie daleko wybiega poza organizacyjną stronę wręczenia członkom PZPR nowych dokumentów, stwierdzających przynależność do partii. Chodzi tu nie tylko o to, że członek partii musi na otrzymanie tego dokumentu zasłużyć, musi okazać się godnym tego aktu. Chodzi także o to, że legitymacja partyjna jest dokumentem symbo-

lizującym określony stosunek do życia, do pracy i do rzeczywistości. Inaczej mówiąc — posiadacz legitymacji partyjnej, to człowiek, którego cechować powinny nie tylko żarliwość ideowa i wrażliwość społeczna, ale także stała gotowość do efektywnego działania oraz przedkładanie interesu społecznego nad sprawy własne.

W czasie wspomnianego zebrania w kopalni „Sosnowiec”, w sali widniało hasło: „Być członkiem partii — to znaczy przodować”. Przodować przede wszystkim w pracy, bo praca jest podstawowym kryterium w ocenie wartości człowieka.

Wymiana legitymacji partyjnych jest sposobnością do dokonania oceny tego, co już zrobiono i do postawienia zadań na przyszłość. Na zebraniach organizacji partyjnych formułuje się obowiązki członków partii i dyskutuje nad możliwie najlepszym wykonaniem zadań, podejmuje zobowiązania zespołowe i indywidualne. Partia jest tym silniejsza i tym aktywniejsza, im lepsi i aktywniejsi są jej członkowie. W kontekście realizacji programu VI Zjazdu, kiedy procesy integracyjne narodu czynią wielkie postępy, a miliony Polaków realizują program

wysunięty przez partię — przodowanie przez członków partii nabiera tym większego znaczenia.

Kampania wymiany legitymacji partyjnych ma też na celu doprowadzenie do świadomości wszystkich członków partii, lecz również bezpartyjnych, że posiadanie legitymacji partyjnej jest tytułem do przodowania, dawania osobistego przykładu — w najlepszym obywatelskim tego słowa znaczeniu. Legitymacja partyjna nakłada obowiązki na posiadacza prezentowania wzorów postępowania. Nie daje natomiast przywilejów, korzyści.

Komunista, to człowiek, który przede wszystkim patrzy na dobro społeczne, który łączy sprawy społeczne z dobrem jednostki, ciepło i życzliwość, serdeczność w stosunkach między ludźmi z nieprzejednaną wobec wszystkiego, co hamuje postęp. Komunista, to człowiek, którego słowa znajdują potwierdzenie w czynach; który potrafi, gdy trzeba, korzystać z oręża krytyki — otwarcie i z odwagą.

„Członek partii — mówił Edward Gierk na zebraniu w Sosnowcu — nigdy i w żadnej sytuacji nie może pozostawać obojętny wobec zła, wobec naruszania zasad sprawiedliwości społecznej, przejawów zacofania, lekceważenia spraw ludzkich i dobra społecznego. Zawsze i wszędzie powinien dawać przykład patriotyzmu, obywatelskiej aktywności, prawości i rzetelności, od dania ideałom socjalizmu”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W Wielkopolsce trwa młodzieżowa „Wiosna Czynów“

Podobnie jak w roku ubiegłym Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu ogłosiła młodzieżową „Wiosnę Czynów“. Inauguracja tej społecznej akcji, do której licznie przystąpili członkowie kół Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Związku Harcerstwa Polskiego, nastąpiła w minioną niedzielę w Gostyniu.

Młodzież naszego regionu pracowała m. in. przy porządkowaniu terenów i ośrodków wypoczynkowych oraz sportowych, przy budowie dróg i obiektów, sadziła drzewa i krzewy, uczestniczyła w zbiorze surowców wtórnych, w oczyszczaniu pól z kamieni. W niektórych zakładach i fabrykach (na przykład w Zakładzie Prze-

mysłu Maszynowego Leśnictwa, Fabryce Mebli i jej Zakładach Budowlano-Montażowych oraz Fabryce Obrabiarek w Jarocinie) — podjęte zostały czynności produkcyjne. Wartość tych prac osiągnęła w poszczególnych powiatach i gminach po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wiele pożytecznych dla środowiska prac wykonali młodzi mieszkańcy Boszkowa, Krzemienia, Włoszakowic i Karłowic w powiecie leszczyńskim, Roszkowa, Chrzastu oraz Śmiełowa w powiecie jarocińskim, Obrzycku i Pniewie w powiecie szamotulskim, Gołanicy i Wągrowca, a także Ostrzeszowa, Kalisza, Jarocina, Leszna, Szamotuł, Krotoszyna, Ostrowa Wlkp., Chodzieży, Konina i Ślupcy. Również w Poznaniu i powiecie poznańskim podejmowane są czynności społeczne.

Młodzieżowa wiosna czynów, którą zakończy Niedziela Czynu Partijnego 4 maja br., doprowadzi do dużego zaangażowania wielkopolskiej młodzieży oraz przeobrażenia działalności jej organizacji. (pik)

Komunikat dyrekcji OKP w Warszawie

Dyrekcja OKP w Warszawie uprzejmie informuje, że w związku z budową Dworca Centralnego ruch pociągów przez stację W-wa Centralna będzie odbywał się następująco:

• 12 kwietnia br. w godz. od 10 do 16 i z 12 na 13 kwietnia br. w godz. 23.40—15.40 ruch pociągów dalekobieżnych z W-wy Wschodniej w kierunku W-wy Zachodniej odbywał się będzie przez stację W-wa Śródmieście z pominięciem stacji W-wa Centralna. Godziny odjazdów pociągów w godzinach wymienionych ze stacji W-wa Śródmieście odpowiadają godzinom odjazdów ze stacji W-wa Centralna.

• 13 kwietnia o godz. 15.40 odwany zostanie na stacji W-wa Centralna do eksploatacji nowy peron — „Peron 4“. Pasażerowie do pociągów dalekobieżnych w kierunku na zachód będą wsiadali z peronu 4. Dojeżdżający do Dworca Centralnego tj. w kierunku W-wy Wschodniej i Śródmieścia z ul. Emilii Plater.

W. Simon u L. Brezniewa

Sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew przyjął w piątek na Kremlu ministra finansów USA, W. Simona, stojącego na czele delegacji amerykańskiej na V sesję radziecko-amerykańskiej komisji ds. handlu. W czasie spotkania omówiono kwestie rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich, do czego obie strony przywiązały wielkie znaczenie, mając na względzie interesy narodów obu państw i umocnienia pokoju na świecie.

Symposium w Pradze

Od 8 do 10 kwietnia br. odbyło się w Pradze międzynarodowe sympozjum naukowe na temat „Komunistów w walce o jedność sił demokratycznych i antyimperialistycznych“. Sympozjum zostało zorganizowane przez redakcję pisma „Problemy pokoju i socjalizmu“ z okazji 40 rocznicy VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej.

K. Waldheim opuścił CSRS

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim zakończył dwudniową wizytę oficjalną w Czechosłowacji. W piątek opuścił on Pragę, udając się do Zurychu.

Obrady Rady Bezpieczeństwa

Członkowie Rady Bezpieczeństwa odbyli w czwartek przy drzwiach zamkniętych dwugodzinne konsultacje w sprawie przedłużenia mandatu doradczych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Omawiany jest projekt rezolucji krajów niez zaangażowanych, który domaga się m. in.

Inauguracja — 18 kwietnia

Dni Kultury Radzieckiej

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce udzielił wywiadu przedstawicielowi AP Nowosti wiceminister kultury ZSRR, Wasilij Kucharski.

— Co charakteryzuje Dni Kultury Radzieckiej, które odbędą się w Polsce w tym roku?

— Ich treść określa już sam fakt, że odbędą się one w 1975 roku. W roku tym święcimy przecież 30-lecie wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez nasze narody w heroicznej walce z hitlerowskim najeźdźcą, 30-lecie Układu o Przyjaźni oraz 105 rocznicę urodzin W. I. Lenina.

Męstwo oraz braterstwo broni naszych narodów podczas walk o wyzwolenie narodów z faszystowskiego jarzma, przyjaźń i pomoc wzajemna oraz wierność nieśmiertelnym ideom lenińskim — wszystkie te tematy znajdują odzwierciedlenie w programach radzieckich zespołów twórczych, w rozmaitych wystawach, a także spotkaniach działaczy kultury i sztuki obu naszych krajów.

— Jakże teatry radzieckie wystąpią podczas tegorocznych Dni Kultury ZSRR?

— Wymienie tu przede wszystkim moskiewski teatr MChAT, który pokaże polskiej publiczności trzy sztuki: „Ostatni dzień Gorkiego“, „Hutników“ Bokariewa i „Solo na zegar bijący“ Zagrodkina. Zespół baletowy leningradzkiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa zaprezentuje obok takich arcydzieł klasyki baletowej, jak „Jeziorek łabędzie“ i „Śpiąca królewna“ również nowocześniejszy balet — „Leningradzka symfonia“ z muzyką Dymitra Szostakowicza. Widzowie polscy zobaczą też najnowsze spektakle ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko, białoruskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Jan. Kupały oraz Wielkiego Teatru Lalkowego z Leningradu.

— A kto prezentować będzie w Polsce radziecką muzykę?

— Wystąpią gościnnie w Polsce cztery zespoły muzyczne ZSRR: a więc Orkiestra Kameralna pod batutą Rudolfa Barszaja, Ludowy Zespół Pieśni i Rytmów z Woroneża, Wielka Orkiestra Symfoniczna, Kapela Akademicka im. Jurlova, orkiestra estradowa Armenii pod kierownictwem K. Orbeliana, popularne zespoły wokalo-instrumentalne „Pieśniary“ oraz „Drużba“ i inne.

W programie koncertów znaj-

przedłużenia mandatu tych sił o następne 3 miesiące. Członkowie rady spotkali się ponownie w tej sprawie w najbliższy poniedziałek.

Oświadczenie W. Brandta

Przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej W. Brandt opowiedział się za kontynuowaniem koalicji rządowej socjaldemokratów i wolnych demokratów także po kolejnych wyborach do Bundestagu, które odbędą się jesienią 1976 r.

Krótko

Wypowiedź I. Mikardo

Przewodniczący Narodowego Komitetu Wykonawczego Partii Pracy I. Mikardo oświadczył na wiecu, że uczestniczył w Brytanii w EWG jest korzystne jedynie dla międzynarodowych koncernów i wielkiego biznesu, ale jest szkodliwym dla interesów ludności W. Brytanii.

Porozumienia ZSRR-Jugosławia

W piątek podpisano w Moskwie dokumenty radziecko-jugosłowiańskie. Są to: porozumienie o wspólnej pracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, o wzajemnych dostawach statków i wyposażenia okrętowego w latach 1976—80 jak również długoterminowe porozumienie o współpracy w dziedzinie produkcji i do-

stania m. in. utwory kompozytorów rosyjskich, radzieckich i polskich oraz muzyka klasyczna innych krajów.

W koncertach i spektaklach teatralnych wezmą m. in. udział słynni dyrygenci Kiril Kondraszyn i Jurij Temirkanow, soliści moskiewskiego Teatru Wielkiego Elena Obrazcowa, Jewgienij Nesterenko i Władimir Atlantow, instrumentalista Gidon Kremer i Andriej Gawrilow. Polscy miłośnicy baletu będą mieli okazję zobaczyć młodą, ale cieszącą się już światową sławą Nadię Pawłową.

— Ale Dni Kultury Radzieckiej nie ograniczą się do koncertów i przedstawień teatralnych?

— Oczywiście, nie. Nasi polscy przyjaciele zorganizują wiele twórczych spotkań i dyskusji, w których wezmą udział wybitni radzieccy pisarze, plastycy, kompozytorzy, muzykolodzy, krytycy teatralni, publicyści i filmowcy. Przykładamy do tych spotkań wielką wagę i spodziewamy się, że staną się one interesującą twórczą wymianą zdań na temat aktualnych problemów rozwoju kultury w obu naszych krajach.

Pragnę jeszcze wspomnieć o trzech ważnych wystawach. W warszawskiej „Zachęcie“ zadekonstruujemy prace członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — malarstwo, grafikę, rzeźbę oraz szkice dekoracji i kostiumów teatralnych. W Muzeum Narodowym w Warszawie odbędzie się wystawa rosyjskiego i radzieckiego portretu, obejmująca okres od końca XVII w. aż do naszych dni.

— Jak wiadomo, większość imprez ma się odbyć w Warszawie. Ale jak przedstawia się ich ogólna „geografia“?

— Można już dziś powiedzieć, że Dni Kultury Radzieckiej odbędą się w całej Polsce. Wiemy, że nasi koledzy z Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL oraz związki twórcze i TPP-R zorganizują we wszystkich województwach mnóstwo imprez noświeconych naszej kulturze. Teatr polski przygotowuje kilkadziesiąt premier sztuk autorów rosyjskich i radzieckich: odbędą się liczne wystawy książki radzieckiej w bibliotekach i zakładach naukowych,

staw samochodów osobowych oraz części zamiennych na lata 1976—80.

K. Karamanlis uda się do Francji

W Paryżu podano oficjalnie do wiadomości, że premier Grecji K. Karamanlis złoży od 16 do 18 bm. wizytę oficjalną we Francji na zaproszenie premiera J. Chiraca.

J. Arafat w Damaszku

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, J. Arafat przybył w czwartek wieczorem do Damaszku po zakończeniu w Kairze 5-dniowych rozmów z przywódcami egipskimi. W piątek Arafat poinformuje kierownictwo OWP o wynikach swych ostatnich podróży po krajach arabskich, w trakcie których również odwiedził Kuwejt, Arabię Saudyjską i inne kraje Zatoki Perskiej.

Zamach w Nowym Jorku

W piątek rano dokonano zamachu bombowego na siedzibę przedstawicielstwa Iraku przy ONZ. Pomieszczenia misji zostały uszkodzone przez ładunek wybuchowy. Zdaniem policji zamach był dziełem bojówkarzy z organizacji syjonistycznej, tzw. Ligi Obrony Żydów.

Eksplzja w Mombasie

Dwie bomby wybuchły w kenijskim porcie Mombasa w pobliżu rezydencji prezydenta Kenyaty. Jedna osoba została ranna. Straty materialne są niewielkie. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy prezydent oglądał występy taneczne ludowych. Sprawcy zamachu nie są znani.

Zakończyła się konferencja TPR-P

W piątek zakończyła się w Moskwie IV Wszechzwiązkowa Konferencja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. W charakterze gości w konferencji uczestniczyła delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, przewodniczącym Zarządu Głównego TPP-R, Janem Szydłakiem.

Delegaci omówili wyniki działalności Towarzystwa za ostatnie pięć lat i nakreślili drogę dalszego rozwoju przyjacielskich kontaktów i wzajemnej współpracy między obu państwami. Stwierdzono z zadowoleniem, że w ciągu ubiegłych lat TPP-R stało się masową organizacją społeczną.

Konferencja, która odbywała się pod znakiem 30-lecia zwycięstwa nad faszystyzmem i 30 rocznicy Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy między ZSRR i PRL, zamieniła się w gorącą manifestację przyjaźni i jedności obu państw.

Wybrany został skład Głównego Zarządu Towarzystwa. Jego przewodniczącym ponownie został przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Aleksiej Szytkow. (PAP)

Po sesji OJA

Rezolucje na temat sytuacji w Afryce Płd.

W piątek nad ranem zakończyła się w stolicy Tanzanii, Dar es-Salam, nadzwyczajna sesja Rady Ministrów Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). Przedstawiciele 42 krajów przyjęli deklarację w sprawie Republiki Afryki Południowej i inne rezolucje zawierające analizę sytuacji na południu kontynentu i określające strategię walki niepodległej Afryki o likwidację rasizmu i kolonializmu. (PAP)

„Piosenka zbliża narody“

W Poznaniu rozpoczyna się VI Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych

Ponad 100 młodych wykonawców reprezentujących 30 państw z czterech kontynentów — którzy na co dzień są słuchaczami polskich uczelni — zjechało w tych dniach do stolicy Wielkopolski. Oto bowiem dzisiaj — w sobotę — rozpoczyna się, zapowiadany już na naszych łamach, VI Ogólnopolski Festiwal Piosenki Studentów Zagranicznych — impreza, która weszła na stałe do kalendarza poznańskich wydarzeń artystycznych.

Na tym festiwalu urzeczywistnia się wyrażenie towarzyszące mu hasło: „Piosenka zbliża narody“. Równie istotne jak konkurs estradowy są spotkania i kontakty nieoficjalne — wspólne wieczory, wymiana doświadczeń artystycznych, no we przyjaźnie.

Program imprezy przewiduje dwa koncerty. Dzisiaj o godz. 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędzie się koncert konkursowy, po którego zakończeniu obradować będzie jury; jutro natomiast, o tej samej porze, w sali widowiskowo-sportowej „Arena“ — wiecór laureatów. Zgodnie z regu- laminem każdy z uczestników wykona dwie piosenki: ojczystą i polską (oczywiście, w języku polskim).

Organizatorami Festiwalu są: Zarząd Wojewódzki SZSP w Poznaniu, Środowiskowy Komitet Studentów Zagranicznych, Pałac Kultury oraz Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia“.

Dodać warto, iż po raz pierwszy gościć będziemy na imprezie przedstawicieli: Panamy, Senegalu, Mali, Cypru, Indii, Irlandii i Libanu, a najliczniej reprezentowane są na festiwalu DRW, Bangladesz, Kuba, NRD i Grecja. (wig)

Zarządzenia reżimu Phnom Penh

Chau Sau utworzy nowy rząd w Kambodży?

Jak informuje korespondent agencji AFP, przewodniczący Partii Demokratycznej w Kambodży Chau Sau „przyjął w zarządzie propozycję“ utworzenia nowego rządu na apel obecnych p.o. prezydenta Saukhama Khoya.

Korespondent Agencji France Presse donosi ze stolicy Kambodży Phnom Penh, że minister spraw wewnętrznych w rządzie reżimu Van Sar wydał szereg zarządzeń, podjętych w obliczu kolejnych sukcesów sił patriotycznych. Zgodnie z tymi zarządzeniami, nie będzie udzielał się pozwolenia na opuszczenie kraju mężczyznom w wieku powyżej 17 lat. Jedynie kobiety i dzieci będą mogły otrzymać takie zezwolenia. Policja otrzymała polecenie rozprzeczania każdego zgromadzenia liczącego więcej niż 5 osób. Ponadto zabroniono mieszkańcom stolicy Kambodży pojawiać się na ulicach już po godz. 20.

Lon Nol na Hawajach

W czwartek przybył do Honolulu na Hawajach szef reżimu w Phnom Penh, Lon Nol, który 10 dni temu opuścił swą obłązoną przez siły patriotyczne stolicę. Lon Nol przybył do Honolulu na pokładzie samolotu lotnictwa wojskowego USA z indonezyjskiej wyspy Bali. (PAP)

Wiesławowi Porzyckiemu

redaktorowi naczelnemu „Głosu Wielkopolskiego“

z powodu śmierci

OJCA

wyrazy szczerego współczucia

składa

ZESPÓŁ

W stolicy Wielkopolski

Powstał Instytut Badań nad Młodzieżą

W obecności wiceministra oświaty i wychowania — Jerzego Wołczyka, odbyła się wczoraj inauguracja działalności poznańskiego oddziału Instytutu Badań nad Młodzieżą w Warszawie. Instytut usytuowany został w Szkole Podstawowej nr 11 w Poznaniu przy ul. Świt 25. Kierownictwo nowej placówki powierzono prof. dr. hab. Heliodorowi Muszyńskiemu.

Idea utworzenia oddziału w Poznaniu zrodziła się z potrzeby prowadzenia prac naukowo-badawczych nad wdrażaniem i doskonaleniem systemu wychowawczego szkoły, a szczególnie z konieczności bliźszego określenia roli i miejsca ZHP w jednolitym systemie wychowawczym. Głównym zadaniem poznańskiego oddziału jest opracowanie optymalnego modelu działalności harcerstwa w szkole, wszystkie przygotowywane przez nową placówkę rozwiązania będą sprawdzane w Szkole Podstawowej nr 11.

Przy oddziale Instytutu otwarto gabinet metodyki i wychowania. Zgromadzono w nim materiały ilustrujące dorobek oraz doświadczenia szkół w zakresie pracy wychowawczej. Opracowano też bibliografię dołączającą systemy wychowawcze, założono też podręczną biblioteczkę czasopism i książek metodycznych. Z gabinetu korzystają mają wszyscy nauczyciele. (bz)

Opinia kongresmana

ChRL popiera blok NATO

Przywódca republikanów w Izbie Reprezentantów Kongresu USA, G. Rhodes, który odbył niedawno podróż do Pekinu, oświadczył korespondentowi agencji UPI, że przedstawiciele kierownictwa chińskiego, w czasie rozmów z nim, niewiele mówili o sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej. Ponadto oznajmił, że przywódca ChRL popiera blok NATO i opowiada się za kontynuacją obecności wojsk amerykańskich w Europie zachodniej. (PAP)

Sprostowanie

Zakłady Rowerowe w Poznaniu rozbudowują oczywiście brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 a nie PPB nr 2 jak przez niedopatrzenie autora napisano we wczorajszej informacji. Przepraszam. (pch)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, głównie na północnym-zachodzie. Miejscami opady deszczu, temperatura maksymalna od 6 stopni na zachodzie do 10 w centrum i 14 na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, na wschodzie dość silne i porywiste, przeważnie z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch“ — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpiaty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiają prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch“ Indeks nr 35029/35028 R-2

"R" znaczy: RATUNEK

Wzwanie było pilne. Dziecko dwuletnie zaczęło nagłe wymiotować, a teraz sinieje, traci przytomność, występują napady drgawek. Dyspozytor kolejowego pogotowia ratunkowego, który przyjął to wezwanie, natychmiast skontaktował się z Oddziałem Doraźnej Pomocy i Przyjęć Szpitala Miejskiego w Ostrowie.

— Wyślijcie natychmiast „erke”. Adres: Ostrow, ulica...

Po dwóch minutach Ewa Rosińska — lekarz anestezjolog była już przy chorej. Dziewczynka przypuszczalnie dobrała się do różnych tabletek, które zżywała jej babcia, wskutek czego nastąpiło ogólne zatrucie organizmu.

Środki przeciwdrgawkowe, tlen podany w karecie, w drodze do szpitala — to początek walki o życie dziecka. Potem nastąpiło najgorsze. W pewnym momencie krążenie ustało. Śmierć kliniczna. Gdyby nie podjęta natychmiast akcja reanimacyjna, dziewczynki nie byłoby już wśród żywych.

Doktor Rosińska opowiada o tym bardzo zwięźle, posługując się fachowymi terminami. Nie ma czasu ich tłumaczyć laikowi, czeka ją bowiem transport kwalifikowany, czyli przewóz chorego pod stałą opieką lekarza z Koła do jednej z lecznic w Poznaniu. Ale sens przekazanych informacji jest i tak jasny. Dzięki natychmiastowemu odkryciu żył dziewczynki i podaniu odpowiednich środków dożylnych, a następnie zaintubowaniu jej, czyli wprowadzeniu rurki do krtani, umożliwiającej dziecku oddychanie przy pomocy specjalnej aparatury, nie doszło do niedotlenienia mózgu. Mała pacjentka jest obecnie w pełni zdrowym, normalnym dzieckiem.

WSPÓŁTWÓRCY SUKCESU

Współtwórcami tego sukcesu medycznego są... ślusarze i mechanicy ostrowskich Zakładów Automatyki Przemysłowej MERA—ZAP—MONT. Utworzenie bowiem karetki reanimacyjnej w warunkach powiatowego miasta nie jest wcale łatwe. I nawet sprzęt nie jest tu najważniejszy. Ostrowski Zespół Opieki Zdrowotnej otrzymał go z Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Szpital, dysponujący siedmioma anestezjologami, pierwszy w województwie i jeden z nielicznych w kraju zrealizował założenia resortu, przeszkalając w zakresie pomocy reanimacyjnej wszystkich pracowników służby zdrowia miasta i powiatu. Włączono w to szkolenie także część służb niemedycznych m. in. funkcjonariuszy

MO, straż pożarną i częściowo nauczycieli, a nawet harcerzy. Po to jednak, by „erka” mogła jeździć, potrzebny jest odpowiednio przystosowany do tego samochód.

Dostali wprawdzie „Nyse”, ale resort zdrowia nie podejmował się przystosowania normalnej karetki dla potrzeb reanimacji. Zwykła „Nysa” jest po prostu za ciasna, nie ma gdzie podwieść kroplówki, wnoszenie do niej chorego jest dość uciążliwe.

Z pomocą przyszedł ZAP — Zakłady Automatyki Przemysłowej. Robota była na pozór prosta, wszak to nie żadne płuc-serce, jakie dla poznańskich szpitali robiły „Cegielski” czy „Wiepofama”, ale równie istotna. Złotym ręką Zenona Hańczaka, blacharza — szlifiera z działu głównego mechanika ostrowskiego ZAP-u oraz ofiarośności Henryka Stodolnego — głównego mechanika z tegoż zakładu już kilka osób w Ostrowie zawdzięcza pośrednio swe życie. To oni zmienili układ wnętrza zwykłej karetki, montując obrotowy fotel dla anestezjologa, wykonując podwyższenie w dachu, by umieścić tam zawieszenie dla krwi, instalując stacjonarne ogrzewanie elektryczne itp. Szereg z tych rozwiązań kwalifikowało się jako pomysły racjonalizatorskie.

Sądząc z podsłuchanej przypadkowo rozmowy dwóch szefów naczelnych: dyrektora ZOZ — doc. dr. med. Włodzimierza Sapińskiego i dyrektora MERA—ZAP—MONTU — Jerzego Przybylskiego, ZAP

stanie się w przyszłości technicznym opiekunem szpitala. Ostrowska lecznica zamierza bowiem wprowadzić automatykę zarządzania, a w przyszłości — komputerowy bank informacji o pacjencie. Od roku specjaliści ZAP-u rozmyślają nad sposobem założenia w szpitalu poczty pneumatycznej do przesyłania próbek laboratoryjnych, krwi lub leków w tempie liczącym w metrach na sekundę.

ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ I Z POTRZEBĄ

Przeprowadzona w oparciu o zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej reorganizacja służby zdrowia, mająca na celu integrację całego lecznictwa, nadała inne formy organizacyjne także pomocy doraźnej czyli pogotowiu ratunkowemu. Pomoc ta ma być świadczona w sposób ciągły i kompleksowy, od miejsca zdarzenia poprzez pierwszą pomoc lekarską (pogotowie), izbę przyjęć szpitala i leczenie definitywne w specjalnej komórce reanimacyjnej szpitala.

Z powodu ciasnoty pomieszczeń nie wszędzie udało się to założyć w pełni zrealizować. W szpitalu miejskim w Ostrowie utworzono Oddział Doraźnej Pomocy i Przyjęć (kieruje nim dr Jan Janiak), przy którym znajduje się trzyosobowy oddział przeciwstrząsowy i zarazem reanimacyjny, powiązany już samą swą lokalizacją z punktem ciężkości szpitala, jego innymi oddziałami i pracownikami (w Koni-

nie na przykład pawilon dla doraźnej pomocy stoi oddzielnie). Zradiofonizowane karetki umożliwiają konsultacje specjalistyczne w miejscu wypadku czy zachorowania.

Od 2 listopada 1974 roku całodobowe dyżury pełni tu „erka” — karetka reanimacyjna, której obsadę stanowią: lekarz anestezjolog, specjalnie przeszkolona pielęgniarka oraz kierowca.

Od 2 listopada do połowy marca br. karetka ta miała na swoim „koncie” 240 wyjazdów (średnio dwa dziennie), w tym 25 transportów między szpitalnych oraz 5 skutecznych reanimacji. Wystarczy, by sens jej istnienia nie budził żadnych wątpliwości.

Zgodnie z instrukcją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 1972 roku takie „erki” powinny powstać we wszystkich rejonach powyżej 100 000 mieszkańców. W województwie poznańskim utworzonych zostanie 8 takich rejonów, łączących kilka powiatów. Ostrowska „erka” według tego planu winna obsługiwać Ostrzeszów i Kępno, dopóki jednak nie powstaną dalsze karetki reanimacyjne, w takich ośrodkach jak Konin, Kalisz i Leszno, służyć musi całe południowe części województwa.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

P. S. Leszno próbowało już raz własnymi siłami stworzyć u siebie karetkę „R”, „wypożyczając” dla doraźnych potrzeb anestezjologa ze szpitala, podobnie zresztą jak i sprzęt reanimacyjny. Kiedy jednak karetka uległa awarii, już we własnym zakresie nie podjęto jej odnowienia.

W dniach IX Dekady Pisarzy

Nadnotecka wiosna literacka

Wielkopolskie tradycje już pierwsze wiosenne dni są czasem literatury. I jest to pora szczególna, bo nie tylko książki, lecz także ich twórcy mówią wtedy do czytelników.

Oto dziewiąty rok z rzędu odbywa się Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego, znana w całym województwie cyklem autorskich spotkań, wystaw i kiermaszy. Inaugurują je, te najbardziej nasyczone dni w tegorocznej Dekadzie, zaprogramowane na Ziemi Czarnkowskiej. Takie bowiem od kilku lat jest tych Dekad założenie. Aby pisarze wyjeżdżając jak najdalej od Poznania, byli swoich czytelników jak najbliżej.

W czwartek, 3 kwietnia, pojechał więc z Poznania autor kar ten literatów do Czarnkowskiej. W czasie poprzednich Dekad wyjeżdżali oni do Turku, Pili, Trzcianki, Szamotuł, do Konina, Wągrowca i Kalisza. Nigdy nie było tak samo, ale tym razem odbyło się naprawdę i n a c z e j. Może dlatego, że pisarze od pierwszej chwili na leżyli w Czarnkowie świadectwa swojej obecności... Byli to nie tylko zdjęcia autorów, barwne ekspozycje ich pisarskiego dorobku i wizytówki na stolikach, przy których siadali, aby wpisywać setki dedykacji.

W księgarni i przy każdym kiermaszowym stoisku — w Czarnkowskim Domu Kultury, w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zakładach Płyt Pilśniowych, w „Meblomorze” i we wszystkich nie małych szkołach wiadomo było, że na Ziemi Czarnkowskiej przy-

byli goście oczekiwani. Dzieci, młodzież i dorośli szli więc do nich ze swoimi książkami. Z tymi, które kupili przed chwilą i z tomikami przyniesionymi z domowej biblioteczki. Ile imion wpisali w dedykacjach na karty tytułowe swoich książek Józef Ratajczak, ile Nikos Chadzinikolau, Andrzej Zeyland, Ewa Najwer, ile Czesław Chruszczewski — trudno zliczyć. Wielu jednak czytelników nie znalazło w te dni po szukiwanych książkach obecnych w Czarnkowie pisarzy, gdyż z półek szybko zniknęły najostatniejsze już, trzymane przez księgarzy na Dekadę, rezerwy.

Bardzo pięknie został zaprezentowany w Czarnkowskim Domu Kultury wybór wierszy

poetów wielkopolskiego środowiska literackiego. Wspaniały koncert — współorganizowany przez „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski” — w wykonaniu aktorów Teatru Nowego w Poznaniu i solistów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej nosił prosty i melodyjny, nawiązujący do tomiku Kazimierza Iłakowiczówny tytuł — „Portrety naszych imion”. W scenarii dzieła plastycznych artystów skupionych wokół Galerii Nowej, przemawiał on głębią i współczesną treścią, stanowiąc urzekający spektakl pierwszego dnia czarnkowskiej „biensady literackiej”.

A potem — w piątek, były dziesiątki autorskich spotkań. W szkołach, w zakładach pracy, w bibliotekach i w wiejskich klubach. Wszystkie bardzo żywe, oczekiwane. Słuchano pisarskich zwierzeń o drodze już przebytej, o znakach literackiego życia Wielkopolski, o roli poetyckiego słowa... Spotkania przeradzały się często w ożywione rozmowy o literaturze, w dyskusje o społecznej odpowiedzialności pisarzy. Na spotkaniach w środowisku wiejskim podnoszono sprawę odzwierciedlenia życia współczesnej wsi w powieści, pytanie o rodowody bohaterów.

W gronie pisarzy odbywających tego dnia autorskie wieczory, był również poeta wywodzący się z Czarnkowskiej, autor tomiku „Źródła ziemi” — Stanisław Neumert.

Tu wznoszę moje budowle niepewne jak gwiazdy przed świtem

Ogromnie żywo reagowali w rozmowach z pisarzami młodzi. Szczególna atmosfera panowała w Liceum Ogólnokształcącym im. Janka z Czarnkowskiej. Może dlatego, że uczniowie tej szkoły już od kilku lat budują własne literackie tradycje? Piszą konkursowe wiersze, opowiadania, przygotowują spektakle szkolnego Teatru Poczci. Młodzi interesują się twórczą pracą i z literaturą obcuje na co dzień. Z wiosennych dni Dekady pozostały im dziesiątki książek z dedykacjami.

— Zapewne nieraz do tych utworów powrócą — myślałem, czytając piękną sentencję umieszczoną na jednym z korytarzy czarnkowskiego liceum:

„Książka jest jak gałązka oliwna, którą zerwałeś w zranieniu wiosny. Z niej jest radość i nauka, więc jak skarbu co dzień szukaj godziny z książką”...

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Niecodzienny lokator



STRONA

GŁOS — 12/13 IV 1975

3

Architektura Aszhabadu



CAF — TASS

Z każdym dniem zbliża się czas wielkiego programowania. Jeszcze kilka miesięcy — i zapadną decyzje określające, co można i czego należy dokonać podczas kolejnych 1800 dni. Im bliżej tej daty, tym bardziej oczywista stała się konieczność niebawem tego przyspieszenia obrotów gospodarczego mechanizmu. Najlepszym tego przykładem — liczenie kluczy, czyli rachunek potrzeb mieszkaniowych.

Zastanawiano się niedawno w Sejmie nad rzeczywistymi, najpilniejszymi potrzebami obywateli — wyborców. Nie po to, by poprawić sobie lub pogorszyć komukolwiek samopoczucie, lecz z prostej konieczności rozpoznania podstawowej potrzeby każdego człowieka — prawa do dachu nad głową — przejrzało punkt po punkcie resortowe raporty i prognozy. I powstał w taki sposób obraz skłaniający do głębokiego rozważenia.

Wkrótce, w końcu roku, liczba zarejestrowanych w spółdzielniach członków, których mają już prawo do lokalu, i kandydatów — którzy je wkrótce zyskają — przekroczy milion sześćset tysięcy osób. Nie jest to liczba, nad którą można dyskutować, to fakt potwierdzony przez wpłatę pieniędzy na odpowiadanie konta przez ludzi wiążących z tym nadzieje na ułożenie sobie życia. Mi-

lion sześćset tysięcy oczekujących na spółdzielcze klucze — to grupa ogromna, jeśli doliczyć do tego choćby po jednej osobie stojącej za każdym spółdzielcą, wówczas dochodzimy już do stwierdzenia, że programem mieszkaniowym zainteresowana jest bezpośrednio — czemu dała finansowy wyraz — dziesiąta część społeczeństwa.

Ale przecież spółdzielcza droga nie mieści wszyst-

Bez komputera

Liczenie kluczy

kich zdających do tego celu. Są rodziny o dochodach najniższych, uprawnione do mieszkania z rady narodowej. Dwieście tysięcy takich rodzin, skromnie licząc — trzyosobowych, stoi w kolejce do rad. Są jeszcze lokatorzy domów przeznaczonych do rozbiórki, którzy muszą dostać po mieszczeniu zastępcze, są pracownicy zatrudnieni w nowych zakładach bądź uprowadzających drugą czy trzecią zmianę, i jeśli w okolicy nie ma już wolnych rąk do pracy, przedsięwzięcie musi dać im mieszkanie, gdyż inaczej nie będzie produkcji. Rachunek potrzeb mieszkaniowych powiększy się, jak stwierdzono po podliczeniu

tych potrzeb, o 400 tysięcy rodzin (mieszkań) co najmniej trzyosobowych.

Zatem potrzeby dotąd ze widencjonowane dają w sumie ponad dwa miliony mieszkań, co zwiększa liczbę zainteresowanych tą kwestią do około sześciu milionów osób. Jeśli jeszcze wziąć pod uwagę prognozę nowych małżeństw, jakie zawarte zostaną w latach 1976—1980 (około półtora miliona — a każde z

nich powinno dysponować własnym pomieszczeniem, nie wszyscy zaś należą do spółdzielni, ani też do innych grup uwzględnionych w rachunku), oczywisty stał się wymiar jednej z podstawowych kwestii tak społecznej, jak gospodarczej.

Bo przecież, patrząc z punktu widzenia najbliższego i najprostszego — ludzkich potrzeb, prawo do szczęścia, do mieszkania należy do warunków najważniejszych. Ale także kryteria sprawnego prowadzenia gospodarki, dysponowania zasobami kadrowymi, wymagają dostatku mieszkań. Ponadto budownictwo mieszkaniowe, rozpatrywane już w kategoriach strategii ekonomicz-

nej, dopinguje do wydajnej, solidnej pracy, angażuje popyt, daje pracę setkom tysięcy osób zatrudnionych w wytwórnich mebli, telewizorów, dywanów, naczyń kuchennych. Wyjście z kręgu ekonomiki nie dostatek, w której pewne potrzeby mają charakter uciążliwego w gruncie rzeczy obowiązku — do ekonomiki, w której popyt konsumpcyjny stanowi o tempie gospodarczego rozwoju,

wymaga między innymi rozwiązania kwestii mieszkaniowej. Dotyczy to w różnym stopniu dynamiki w gospodarce uspołecznionej co i indywidualnej, chłopskiej, w której budynek to przecież element majątku współdecydujący o produkcji żywności. Około 400 tysięcy rodzin, jak obliczono, przede wszystkim na wsi, może w przyszłym pięcioleciu wznieść budynki mieszkalne z własnych środków, co z kolei na państwo nakłada obowiązek przygotowania materiałów.

Z pierwszych, mało jeszcze dokładnych obliczeń, mających charakter raczej oceny technicznych możliwości, wynika prognoza zbudowania miliona sześciuset

tysięcy mieszkań w kolejnym pięcioleciu. To mało w stosunku do potrzeb, ale przecież nikt nie sądził, aby można było zaspokoić głód mieszkaniowy w ciągu pięciu lat. Mieszkanie dla każdej rodziny — to przecież cel perspektywiczny. To jednocześnie dużo, bardzo dużo w zestawieniu nawet z powiększonym tempem budownictwa w pięcioleciu obecnym. I warto zwrócić uwagę na wielkie obciążenie przyszłego funduszu inwestycyjnego na budownictwo tego rodzaju: otóż zbudowanie miliona sześciuset tysięcy mieszkań, łącznie z uzbrojeniem obszaru osiedli, z rozbudową przemysłu mieszkaniowego kosztować będzie 670 miliardów złotych, czyli więcej, niż wyniosły wydatki inwestycyjne na przemysł w czasie pięćdziesięciu ubiegłych miesięcy, które przyniosły prawie że, podwojenie wartości maszyn i urządzeń...

W sprawie programu mieszkaniowego nie ma jeszcze decyzji — są dopiero pierwsze przymiarki. Kilka jest wskazań faktów niewątpliwych. Tylko możliwe najwyższe tempo pomnażania dochodu narodowego pozwoli na zwiększenie tego programu, który z kolei wywrze oczywisty wpływ na wielkość tego dochodu. Aby dobrze mieszkać — należy lepiej pracować, aby dobrze pracować — trzeba lepiej mieszkać.

RYSZARD LENCEWICZ

Rodzi się lubelskie zagłębie

Najpierw jest powybijany asfalt z „liszajami” brukowego podkładu. Ale komu to się jeszcze przed paru laty śniło, że drogami wodociągami z Lublina do rybnych jezior i grzybowych lasów pojezierza łączą się wodociągowe, że... właśnie tymi drogami wiosną 1975 roku przewalać się będą potężne ciężarówki z piaskiem, cementem, sprzętem i maszynami. A wali tego dużo i to bez większych skrępow dla przepisów ruchu drogowego. Potężniejsze ten ruch koło Łęcznej.

Pejzaż

Stąd już tylko niecałe dziesięć kilometrów do Bogdanki. Pola z solidnymi miedziami i żytnio - ziemniaczana gleba, gdzieś tam zagłębienie zagoni truskawkowej; na uboższej glebie, to prawie symbol „niby” — to specjalizacji i nowoczesności tutejszych rolników. Do niedawna zdawało się, że będzie to ziemia na prawie biedna i drobnotowarowa. Niegdyś słomiana i bosa, dziś — to prawda — wcale, wcale zagospodarowana, ale wciąż z dużym garbem po zgrzebnej, lichej przeszłości. Ludziom tu nie spieszyło się — wcześniej zasypiali i późno się budzili. Do niedawna mówiło się o tym zakażku krótko: „tylko laski, piaski i karaski”.

Ale natura lubi czasem „spłacać długi”. Właśnie tu, gdzie piaski z trudem rodzące żyto i ziemniaki, gdzie niewielkie skarłowaciałe zagajniki sosnowe, odkryto... czarne złoto — węgiel bogactwo.

Tuż za puchaczowskim cmentarzem, prosiutko trzy — cztery kilometry i dojeżdża się do pierwszych wież wiertniczych.

Dialogi i dyskusje

Jest ich sześć — niektóre smukie, inne nieco przysadziste — takie nieco grubaśne, zwłaszcza ta od wierzchołków udarów. Ściągnięto tę ostatnią z autenycznego skansenu górniczego na powrót i na nowo rozpoczyna w ten sposób pracowite życie.

Trochę to może nietypowe, reszta jak całe zagłębie. Wróćmy jednak jeszcze na chwilę do tych wież. Co skrupulatniejsi i co wierniejsi obywatele Puchaczowa gotowi są przyjąć na wszelkie świętości, że nie Bogdanka, a właśnie tenże Puchaczów powinien odbierać pierwsze splendory podziemnego węglowego lubelskiego Eldorado”.

— Bo na czyjej ziemi stoi

pierwsza wybudowana wieża? — pada ni to pytanie, ni to stwierdzenie, rzucone pod adresem reportera. Ano, fakt — na puchaczowskiego gospodarza. A kto kiedy słyszał o Bogdancie? — pytają dalej — A Puchaczów? Proszę bardzo... swój rodowód ma. I nie było jaką historię. Wiódł tedy kiedyś szlak bursztynowy? Prawda, wiódł. Był tu przed stuleciami słynny handel kozami? — Ano, był. Byli słynni szewcy i kołodzieje? Może i byli. Ale na marginesie tego — marginalnego przecież — sporu wokół spraw i faktów, które stały się już pierwszymi realiami przyszłego Zagłębia, rodzą się przecież nowe postawy ludzkie.

Ludziom przyszło wybierać. Sprawa nie tak prosta, jakby się zdawać mogło.

Ludzie

Mowa tu oczywiście o tych zasiedlonych od pradziadów, przywiązanych do rodzimych zagonów, z uporem co roku wydzierających glebie plon (liczy przecież w porównaniu do przodujących innych regionów kraju). Zagłębie i nadzieje z nim związane dokonały ostrej popularyzacji poglądów wśród miejscowej ludności.

Pęknięcia przebiegają czasem poprzez rodziny. Niełatwo zrezygnować z czegoś, co jest — nawet jeśli to nieduże — na rzecz czegoś co dopiero będzie, nawet jeśli to będzie wielkie. Trwają rozmowy i przypatrywanie; co odważniejsi i z większą wyobraźnią już dziś związali swój los z górnictwem przyszlą. Przypisali się na razie do prac budowlanych. Liczą na przyuczenie się do górniczego fachu na miejscu. Inni wysłali nawet synów do górniczych szkół, na Śląsk, a jeszcze inni — dokupują sprzęt rolniczy, by wydać nie i nowoczesniej gospodarzyć na ojcowiznie. Na tle tych jeszcze „rozdartych” (w myślach) tubylców kontrastu je zdecydowanie grupa przybyłych tu specjalistów. Geologowie, wiertnicy-poszukiwacze, górnicy — z Mysławic, Jasła, Wołomina, Kielc i Lublina, chociaż — jak mówią reporterzy — właściwym ich adresem jest — Polska. Większość z nich od lat przemierza ją wzdłuż i wszerz. Szukają bogactw. Pomnażają dorobek i zasoby ojczyzny.

Zadanie

Powstaje to zagłębie dla górników w terenie na wskroś dziewiczym. O wiele łatwiej

wybudować kolejną kopalnię na Śląsku, tam wszystko się zna — i złoża i towarzyszące im warunki. Tu trzeba wszystko sprawdzić. Zweryfikować poglądy z konkretnymi obserwacjami.

Występuje np. w Lubelskiem cała kilkusetmetrowa warstwa jury i kredy (dziś jeszcze nie wiadomo jak to będzie zachowywało się podczas gwałtownych sypów) stąd też już głośnie i modna się stała tzw. kopalnia pilotująca, przy której prowadzi się aktualnie pierwsze prace. Kopalnia ta ma potwierdzić lub... zaprzeczyć wynikom otrzymanym przez geologów. Chodzi m. in. o określenie: wytrzymałości skał kredy, jury i karbonu; o określenie stopnia gazów, ilości wody, temperatury skał, wartości węgla w pokładach itp. Uzyskanie tych i innych danych pozwoli prawidłowo opracować technologię szybkiego górnictwa następnymi szybami, przystosowanymi do bezfilarowej eksploatacji złoża.

Tu czytelnikowi winien jestem pewne wyjaśnienie. Otóż warunki geologiczno-górnictwa lubelskich złóż charakteryzują się prawie poziomym zaleganiem pokładów, co pozwala na prowadzenie większych wyrobisk przygotowujących eksploatację. Jednocześnie dzięki dużej głębokości pokładów można zrezygnować z tzw. przyszybowych filarów ochronnych.

Uchwały kierownictwa partii i rządu mówią o zakończeniu w 1977 r. pierwszego etapu budowy wspomnianej kopalni. Etap ten powinien dać maksymalne rozeznanie geologiczno-górnictwa lubelskich złóż węglowych. Czasu nie ma za wiele, zważywszy, że potrzeby są naprawdę pilne. Lubelskie zagłębie — jak przewidują się — już w 1990 roku powinno dawać 25 mln ton rocznie produkcji węgla. A więc tempo, tempo... O jego skali świadczy następujące porównanie: w Rybnickim Okręgu Węglowym po 23 latach budowy i dużej koncentracji środków uzyskano poziom dodatkowego wydobycia z nowych kopalni wysokości 20 mln. ton rocznie. W 1990 r. Lubelskie ma już dawać 10 proc. ówczesnej krajowej produkcji węgla, tj. 25 mln. ton. Jest to jednocześnie połowa planowanego rocznego eksportu węgla. W tym skróconym zestawieniu rysuje się rola i ranga lubelskiego zagłębia w najbliższym piętnastolecu.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Pola wokół wsi pokryte rżyskiem. Po zielonych łakach biegają konie. Krawędź biegu wyznaczają im opłotowania. Szarość drzewa wtopiona jest w pejzaż. Jak owe przedziwne kopce siana od brodka umocowane wielkim drągami. Jak drewniana, szeroka stodoła. Jak pasmo lasu, ciemną zielenią znaczące się na horyzoncie.

Pejzaż tej podostrowskiej wsi przypominał mi się ostatnio w poznańskim Muzeum Narodowym. Wiktor Zin rysował tam węglem na białym kartonie niemalże taki sam widok. Na sąsiednim rysunku tej naturalnej lagodności pejzażu przeciwstawił Zin betonowe słupy, dym kominów.

Tam w owej wiosce przeciwstawieniem naturalnego piękna krajobrazu była — brzydota domów. Niby pudełek z zapalnikami, niby silosów, małych bunkrów. Takich samych w całej wsi, zadbanych pieczołowicie, jakże trwałych. Ich wygląd łatwo sobie uzmyslić, przypominając widziadła z okna pociągu czy autobusu wsie i osiedla.

Rok 1975 ogłoszony został Międzynarodowym Rokiem Ochrony Zabytków. Kojarzy się to z poznańskim Ratuszem, z Wawelem, z Łazienkami. Z Lidzbarkiem, Krzeszowem, Łańcutem... Zabytkami klasy zerowej, którym opieki nie brak, a jedyne, co im grozi, to zdeptanie przez turystyczny zalew. Ale o renesansowych pałacach, barokowych kościołach, rokokowych rzeźbach — o każdym z osobna warto pisać. One przecież tworzą pejzaż, są dowodem ciągłości kultury. Nasze go bytu narodowego, istnienia.

Przykłady troski o owe zabytki można dawać bardzo różnie. Jak ów oglądany przeze mnie klasycystyczny pałac na dalekim Podlasiu, w Korczewie. Wspaniałe jego kolumny, o których pisał Norwid w wierszu „Do pani na Korczewie”, są jakby nadgryzione od dołu. Jedną z kolumn w połowie już tylko istnieje. W Sali Złotej przechowywano zboże, mieszkańcy pałacu dla wygody porzucali przejścia w zabytko wych ścianach.

Niemal równie piękny pałac w wielkopolskich Gultowach jest w świetnym stanie, pod pieczołowitą opieką — PGR-u. Z miłością największą doprowadzono do dawnej świetności unikalny barokowy dwór w Koszutach koło Środy.

Na spotkaniu w poznańskim Muzeum prof. Jan Zachwatowicz przypomniał, że obiekty zabytkowe są naszą narodową legitymacją tych procesów dziejowych, których tworem jesteśmy dzisiaj. Ze o losach zabytków decyduje emocjonalny stosunek społeczeństwa do swego dziedzictwa.

Wszakże zabytki to nie tylko dawne pałace i kościoły.

Wiktor Zin mówił w muzeum, iż dawna architektura naszych wsi, miasteczek jakże jest przedziwnie piękna, przedziwnie nasza. Ze chaty ka-



Barokowy dwór w Koszutach
Fot. — S. Błaszczak

Międzynarodowy Rok Ochrony Zabytków

Wartości zbyty cenne

szubska i góralska choć tak inne, tak nadal są Polską. To w naszym kraju odbudowano według dawnych planów, rytmu miasta zniszczone w 90 procentach. To są te niecodzienne emocje, na które tylko Polaków stać. Ale żaden konserwator nie nie zdziła, jeśli całe społeczeństwo nie będzie architektury, krajobrazu traktować jako najwyższego dobra kultury. Nie ma przecież nauczania historii bez owych pomników dziejów w Polsce. Świątowa Organizacja Zdrowia zaś ze swej strony stwierdziła, że w szarości dzisiejszych bloków mieszkalnych człowiek musi znajdować bodźce psychiczne. Architektura, krajobraz przez swą odrębność, indywidualność są niezbędnymi czynnikami zdrowia psychicznego człowieka. Obowiązkiem nas wszystkich jest więc ochrona dóbr naszej kultury. Żeby przeszłość dla przyszłości zachować. Tych co budują nową fabrykę i tych, co bronią piękna krajobrazu — ożywia ten sam patriotyzm. Tyle, że odpowiedzialność za Polskę jest jedna.

Byłem przed paru dniami w jednym z wielkopolskich miasteczek. Przy głównej ulicy stało tam kilka owych przepysznych kamienic z przełomu wieku XIX i XX. Wystarczy zresztą w Poznaniu przejść się ulicami Lampego, Roosevelta, wystarczy popatrzeć na północną pierzeję placu Wolności, by zdać sobie sprawę z piękna tych domów.

W tymże miasteczku jest nowe centrum handlowe zbudowane w latach sześćdziesiątych. Plaska, długa ściana jak w koszarach, odpychająca swą monotonią szary mur.

Oczywiście, budowniczości owego centrum chcieli być oszczędni. Ich na mieszczańskie faramuszkę eklektyzmu, wykusze, nadbudówki, ornamenty nie było stać. Ale czy wszystko co oszczędne musi być brzydkie i straszące swą monotonią?

Zabytkiem jest cały polski krajobraz. Jak wybronne od współczesnych wandalów wzgórze i wąwozy Kazimierza nad Wisłą, które zeszpeciła chciarnia bryła domu wczasowego. Jak bronne od bezzmysłowej rozbiórki centra starego Kutna, Łowicza, które gwoździ nowoczesności miejsca dać mają blokom. Jakby gdzie indziej nie można było ich usytuować.

Gdy czytamy w prasie o poszerzaniu ulic, o nowych arteriach, o rozwoju budownictwa na wsi — radość z posępu zawsze lekko jest u mnie podszyta. Czy pod młotkiem murarza nie padnie secesyjna kamienica, czy nowy blok swą natarczywością nie zatłumi delikatności dawnej architektury. Czy znowu nie zostaną ominięte lub sprytnie wykorzystane przepisy, by stanęło nowe budowlane monstrum. Obok czystej wody strumienia, białych brzoź, zieleni łąk.

Czyż tych 12 miesięcy Roku Ochrony Zabytków wystarczy, aby skalę odpowiedzialności nas wszystkich za piękno krajobrazu Ojczyzny w pełni pojąć?

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Lipowe drewno

chłopów. „...aaa naaasz Panieeee, daj mu wieczne spoczywanieeee...” — darła się sołtysowa.

— Ładna baba — pomyślał Wicek, ale zaraz spuścił oczy z falujących piersi kobiety. — Grzech, obrazu boska, na cmentarzu, takie rzeczy...

Wickowi spodobał się szczególnie jeden świątek. Siedział niby to na kamieniu, a niby na piętce, pochylony, łokciami sparty na kolanach. Zwiślał głowę, zamknął oczy, rozwarł gębę. — Takiego by matuli na mogiłce postawić. Ano, postawić — uczeszył się. Inni mogą kwiaty sadzić, krzyże debowe stawiać, a ona bidula nie, tylko pagórek ziemi zeschniętej ma i chwasty.

Spojrzał uważnie na świątek. Siedzi sobie, ale z całej postaci tchnie zmęczenie. — Gdzież to tak się ten bożyk i czym umarnował — myślał. — Po chłopku rozkraczyl nogi, po chłopku spalił głowę. Rece grube od roboty. Zupełnie jak gospodarz. On też tak przecież siedzi czasem na progu. Dam matuli na mogiłkę takie go świątka, dam.

Otrząsnął się ze wspomnień. Zabrał się do roboty, ale nie skóra mu dzisiaj szło. Wbił

nóż w stojące opodal drzewo. Ostrożnie wyciągnął nogi, najpierw jedną, potem drugą. Położył się w trawie i z daleka przyglądał się robocie.

— Dużo jeszcze dębiana. Zadusznego chyba skończy. A gdyby — urwał nagle. Zamyślił się. — Nic, tylko zabiorę do domu. Ukryję w stajni. Zerwał się. Począł gorączkowo zdejmować zgrabną kaptę. Okrył nią szczelnie kawał lipowego drewna. Poszedł...

W dali widniała wieś z wysokimi za stodołami topolami. — Przecież niedużo to było, a jak urosło — mamrotał. — O! Z szeroko rozpostartymi skrzydłami wysoko w niebie bocian. Przydługi nieco dziób i podane ku tyłowi nogi czyniły go jakimś dziwnym, innym niż dotąd widywany.

— Takiego by wystrugać — zachichotał, ale zaraz opamiętał się. — Gospodyni znów pomstuje, że strawa stygna, sągany obeszna. Już mu się i jeść chciało. W myślach nabierał na bluszczącą żółką kluskę, a one mu się wymykały. Zbliżył do ust, kłap i cały stół zapapany mlekiem. Smaczne kluski, twarde, niedzielne.

Kiedy jednak znalazł się w stajni, nie chciało mu się iść

do izby. Ostrzył nóż spluwając na oselkę. Postawił drewno między kolanami, jak to zawsze czynił. A chociaż za drzwi mi ciemnowo było, oczom pomagał palcami. Rzezał szybko i ostrożnie, krótkimi, płynnymi ruchami. Padały na słomę wióry lipowe, powijane jak włosy dziecięce w spłoty. I jak włosy dziecięce miękkie... Związały się wokół palców, szeleściły. Coraz to strząsał je z kolan. Było ich coraz więcej, więcej. Zmęczone mrokiem oczy zachodziły łzami. Przecie rał je rękawem. Potem znowu padały na słomę, wióry lipowe, miękkie, pościłiste.

Wieczorem zmógł go. W głowie miał kamienie. Ciężko mu. Zajął do niego gospodarz. Wicek udał, że śpi. Dał więc gospodarz koniom siana, pogał bydło do stawu. Wrócił. Kasztany chrupią głośnie tak, jak rano. Krowy z mlaskaniem oganiają się od much. Ociekającymi wodą pyskami wala się po bokach, rozlewając lepka ślinę jak ciemną przędzę babiego lata. Wszystko jak przedtem, jak rano, jak co niedzieli. Tyle, że on jakiś inny. Czegoś mu źle. Chciałby płakać, a wstyd. Zwidylała mu się kobieta chuda, biednie

ubrana, w chuście wyszarzał narzuconej na głowie. Wskazywała ręką na owego świątka co mu się tak na cmentarzu podobał i Wicku, Wickuuu — wołała.

Gospodarz chodził zatroskany po obejściu. Zajął jeszcze do krów, sprawdził, czy byczek nie zwalił pośladowcem przegrody. Uchylił drzwi do stajni. Wicek oddychał ciężko, charecząc.

Rano Wicek nic, tylko — zawołajcie nauczyciela i zawołajcie nauczyciela.

— Coś ty — wściekł się na niego gospodarz — we łbie ci się chyba pokreśliło, czy co? Robota w polu, ot co.

— Gospodyni wyciągnęła go za rękaw ze stajni.

— Ignac, ady daj spokój, widzisz, że niedługo pociągnie. Może chce coś tam zapisać Staszekowi?

— Iiii — gospodarz śmiał się — coś ty. Przybłąda toto, portek całych nie ma na tyłku, a ty o zapisie.

— Aleś ty głupi Ignac, mało to takie diady nażebrac albo nakraść mogły?

Gospodarz spojrzał na żonę uważnie. Racja.

Słońce było już wysoko, kiedy przyjechał nauczyciel. Po-

JERZY MAŃKOWSKI jest powieściopisarzem, członkiem Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, autorem takich utworów, jak „Ballada sierpniowa”, „Zasypany piólnym ślad”, „Anna w moim życiu”, „Miłość to potrafi” (książka ta ukazała się niedawno nakładem Wydawnictwa Poznańskiego) oraz wyróżnionej w roku 1969 Nagrodą Literacką CRZZ powieści pt. „Najpiękniej umiera gałąź” (zdobywała ona również pierwsze miejsca w plebiscytach czytelników współorganizowanych przez „Głos Wielkopolski”).

J. Mańkowski zajmuje się też adaptowaniem różnych utworów dla Teatru Telewizji, w którym w roku 1970 zrealizowana została także jego „Ballada żołnierska”.

Dzisiaj zamieszczamy nie drukowane dotychczas opowiadanie tego autora.



Kiedyś podpatrzyli Wicek i pastuchy, jak wracając z bydłem do domu chował coś skrzętnie w zaroślach. Pognali niby to przodem, ale starsi wrócili miedzi, boki. Nie widział ich. Długo szukali. Porozgarniali krzaki. Nic nie znaleźli. Któryś z nich wykulił nogą przykrytą trawą i mchem kłoc lipowego drewna... Pobiegli. Krowy jeszcze nie doszły do wsi. A lipowy kłoc leżał. Nastał deszcz i rosa, nabierał od słoteczki twardego, pościłowego włókna...

Wicek teraz szedł po ten kłoc lipowy. Już od kilku niedziel wymykał się o tej porze na Nowinę. Siadał okrzakiem na kamieniu i na podłogowej oselce długo ostrzył nóż. Próbował go potem, dotykając końcem palca. Rozglądał się podejrzliwie dookoła, zanim wydobyl kłoc z ukrycia. Teraz już nie był to kłoc lipowy, o nie. Sam to widział.

— Czegoś mi chyba ten świątek coś nie tak wyjdzie, jak tamte na cmentarzu. Gruby to on jest, a i niczego sobie drewno. A jednak mojemu czegoś brakuje — myślał.

Przypomniał sobie ów moment, kiedy stał wśród rozśpiewanych bab i milczących

Zaczęło się to przeszło 25 lat temu — 17 grudnia 1949 roku. W auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu odbyło się walne zebranie założycielskie Spółdzielni Pracy Muzyków Pedagogów. Obecnych było 99 osób. Na członków Spółdzielni przyjęto 53 nauczycieli, którzy spełnili podstawowy warunek, to znaczy mieli swoją klasę uczniów. Wśród grona założycieli znaleźli nazwiska: Natalii Kwieczalowej, Napoleona Piegłowskiego, Floriana Ponieckiego, Aldony Zaremby i innych, z których część do dnia dzisiejszego aktywnie działa na polu muzyki. 27 kwietnia 1950 roku Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów została oficjalnie usankcjonowana przez wpis do rejestru Sadu Okręgowego w Poznaniu pod numerem R.S. 826.

Jednak już nieco wcześniej, bo 1 lutego 1949 roku rozpoczęły się lekcje muzyki w 48 punktach Poznania, a 1 kwietnia — w 15 punktach na terenie województwa poznańskiego (Leszno, Grodzisk Wlkp., Rogoźno, Nowy Tomyśl, Środa Wlkp., Jarocin, Srem, Konin, Kościan, Września, Gniezno, Piła, Trzcianka, Złotniki i Kolosko). Tak więc faktem stało się powstanie pierwszej w kraju spółdzielni muzycznej.

— Nie były to czasy łatwe — wspomina inicjator, współzałożycielka i obecna dyrektorka Wielkopolskich Spółdzielczych Ognisk Muzycznych, Kazimiera Rojewska. — Kiedy udeśliśmy się z delegacją do Warszawy, aby przedłożyć w Ministerstwie Kultury koncepcję nowej, spółdzielczej placówki nauczania muzyki, usłyszeliśmy: „macie nasze moralne poparcie, ale finansowo my się nie radzimy sobie sami”. Polska podnosiła się z gruzów, rozumieliśmy dobrze, że na razie na większe dotacje nie możemy liczyć. Kłopot sprawiał brak odpowiednich pomieszczeń do nauki muzyki. Lekcje i egzaminy odbywały się w

W wielkopolskich ogniskach

Nauczać muzyki i ukazywać jej piękno



Zespół gitarowy mgr Stanisławy Drabickiej w czasie popisu. Fot. — S. Kowalski

prywatnych mieszkaniach pedagogów. Jednak zapał i pragnienie do muzyki — zarówno ze strony nauczycieli jak i uczniów — sprawiały, że przezwyciężaliśmy największe nawet trudności...

W pierwszym roku nauki liczba uczniów wynosiła 624, aby w następnym — przekroczyć 1400 osób. Uczniowie pobierali wówczas naukę gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie; uczyli się śpiewu i przedmiotów teoretyczno-muzycznych. Powstał wtedy prze strzegany do dziś podział na działy A, czyli dziecięcy i B — młodzieżowy; oba realizowały program w zakresie podstawowej i średniej szkoły muzycznej. Wydział C przeznaczony był dla tych, którzy traktowali naukę gry na instrumencie jako przyjemność, nie myśląc o podjęciu wyższych studiów w

konserwatorium. Uczyli się po prostu dla siebie...

Równoległe z nauką praktycznej gry na instrumencie, czy zajęciami z teorii muzyki Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów, przekształcona później w Wielkopolskie Studium Muzyczne, a ostatecznie w Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne organizowała i przeprowadza nadal dla uczniów i pedagogów ciekawe wycieczki turystyczne, których trasy prowadziły przez cały kraj i wiodły także poza jego granice. Efekty pracy ludzi oddanych sprawie kultury muzycznej prezentowane są tradycyjnie na uczniowskich popisach w Poznaniu i w terenie, podczas imprez dla szkół, szpitali, zakładów pracy, a także na krajowych i zagranicznych przeglądach piosenkarzy i zespołów amatorskich.

Od pierwszych lat działalności organizowane są konkursy wewnętrzne w różnych klasach instrumentów, które

pozwalają „wyłowić” i następnie pokierować w odpowiedni sposób dalszą nauką najbardziej uzdolnionej młodzieży. Zresztą, nie tylko młodzieży. Z nauki gry na instrumentach i z lekcji teorii w WSOM korzystają dzieci, młodzież i dorośli: robotnicy, uczniowie, studenci. Miałem przyjemność uczestniczenia w lekcjach gry na fortepianie, gdzie cztero i pięcioletnie maluchy pięknie grały utwory Bacha, Clementiego, Brahmsa i innych kompozytorów. Obecnie Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne mają 60 punktów nauczania w mieście i 43 w województwie, gdzie naukę pobiera w tym roku prawie 1400 uczniów. Inny jest również charakter nauki, bowiem część szkół udostępniła swoje pomieszczenia Ogniskom Muzycznym i tam też odbywają się zajęcia.

— Nasi pedagodzy pragną przekazać uczniom wszystko to, co mają najlepszego, nie licząc się dosłownie z czasem — mówi dyr. K. Rojewska. — Myślę tu o prof. prof. Irene Bykowskiej, Stanisławie Drabickiej, Genowefie Klawitter, Hieronimie Kosmowskiej, Marianie Mikołajewskiej, Hannie Orłowskiej, Florianie Ponieckim i Janinie Sokolowskiej z Poznania, Irene Froehle, z Mosiny, Gabrieli Kruszyk ze Środy, Irene Szostak z Rogoźna, Izabeli Zielińskiej, i wielu innych pedagogach, którzy przekazują uczniom umiłowanie muzyki. Zainteresowanie, które niejednokrotnie przetrwa aż do końca życia.

Swoją dotychczasową dorobek Wielkopolskie Spółdzielcze Ogniska Muzyczne zaprezentują w czasie koncertu galowego w niedzielę, 13 kwietnia w Auli UAM w Poznaniu. W koncercie tym obok uczniów wystąpią również pedagodzy.

Co się komu śni

W Zakładzie Cybernetyki Instytutu Automatyki Politechniki Szczecińskiej podjęto badania nad teorią snu. Kierownik Zakładu, doc. Zbigniew Wysocki twierdzi, że rytmiczność zjawisk których przejawem jest również i sen, jest cechą natury. Dlatego zasypia nie tylko człowiek, ale i rośliny, a nawet świat nieorganiczny. Podobnie jak istnieją lato i zima, dzień i noc, tak muszą istnieć w normalnym organizmie jawa i sen. Z punktu widzenia cybernetyki łączy je cykliczność albo rytmiczność. Jak nie można sobie wyobrazić wdechu bez wydechu, jasności bez ciemności nocy, tak nie może istnieć jawa bez snu. Sen jest niezbędny dla zdrowia psychicznego i fizycznego.

Z badań fizjologicznych wynika, iż sen ma szereg faz. Na podstawie pomiarów czynności mózgu, przeprowadzonych zapisem elektroencefalograficznym stwierdzono, że w miarę zasypiania amplituda fal elektromagnetycznych rośnie, a częstotliwość ich spada. Dlatego też głębokość normalnego snu ulega okresowym zmianom. Fazy marzeń sennych występują na przemian z fazami głębokiego snu w odstępach mniej więcej 90-minutowych. W sumie człowiek śni w ciągu nocy przez około dwie godziny. Na podstawie danych o fizjologii snu cybernetyka stara się tak zaprogramować

maszyny matematyczne — i nad takimi programami pracuje się właśnie w szczecińskim zakładzie, żeby rejestrowały kiedy występują marzenia senna — kiedy się zaczynają i kończą.

W cybernetyce każdy element snu jest szczegółowo analizowany matematycznie. Określa się dla niego funkcje współzależności z innymi elementami i na tej podstawie tworzy się odpowiednio zaprogramowany projekt maszyn. Najczęściej są to powszechnie znane urządzenia elektryczne — źródła zasilania, induktory, oporniki itp.

Włączając prąd elektryczny otrzymujemy podobne refleksy, jakie się uzyskuje przy badaniu biopłądów kory mózgowej podczas snu organizmu żywego.

Jest to jednak dopiero początek. Przed cybernetyczną analizą snu otwierają się dalekie, szerokie możliwości. Porównując wykryte cechy biopłądów danego człowieka z wzorami, odpowiednio zaprogramowanymi na maszynach elektrycznych, prześledzić będzie można wszelkie odchylenia od normy i stawiać prawidłowo diagnozy, określając z czego wynikają anomalie. Pewne nieprawidłowości w snach mogą być np. rezultatem nadużywania światła. W szczecińskim zakładzie stwierdzono, iż w rezultacie stałego silnego oświetlenia parków pozbawia się drzewa snu, w wyniku czego usychają. Podczas badań nad snem stwierdzono znów, iż w pokoju dobrze zaciemnionym śpi się lepiej — sen jest zdrowszy, marzenia senna są mniej męczące. (PAP)

stawił rower pod szopą, spuścił podwiniętą nogawkę. Porozmawiał z gospodarzami i poszedł do Wicka.

Rozmawiał z nim długo. Wicek nie pamięta, żeby ktoś tak długo i serdecznie z nim rozmawiał. Powiedział mu wszystko o lipowym kłocie. Wygrzebał go drzącymi rękami z siano. Nauczyciel długo oglądał światka. Przez cały czas uśmiechał się ni to do Wicka ni to do owego światka, siedzącego na pniu, pochylonego zmęczeniem. Dużo już takich widział na wiejskich cmentarzach — wśród brzoź i jaśminów. Też jednak był jakiś inny. Miał twarz Wicka i takie jak u Wicka głęboko zapadnięte oczy. Oczy zeszczutego, smutnego zwierzęcia.

Nauczyciel nie przestawał się uśmiechać. Zmartwiło to Wicka. Było mu znowu źle, tak bardzo źle, jak wczoraj w nocy.

— Ech, i nauczyciel się śmieje ze mnie. Płakał.

Nagle poczuł czyjeś ręce na głowie. Gładziły go po włosach skudlonych.

— Tyś wystrugał?

— Ja.

— Nie kłamiesz?

Potrząsnął przecząco głową.

— Eee, przecież to nic wielkiego zrobić takiego — mówił niby od niechcenia, z udawanym lekceważeniem, a przecież spod opuszczonych powiek uważnie śledził pochyłą nad nim twarz. — Świątek, jak świątek. Zemre, to gospodarz spali i tyle.

— Postawimy na mogiłkę matki — powiedział łagodnie nauczyciel — nie porąbie ci go nikt, nie spali.

— Wiecie, wie pan nauczyciel — poprawił się — gdzie chowali na jesieni Głódkową? Na dole, no, zaraz obok tego płotu co to ukosem w pole wybiega. Kościelny powie, który grób matuli.

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale zawahał się.

— No? — nauczyciel zachęcał go — no, mówże Wicek.

— Niech pan patrzy — powiedział nieśmiało, prosząco i wysunął ku przodowi figurę — coś mi się widzi, że ten świątek inny jak tamte. Potrzeba mojemu czepu, no powiedzcie...

Nauczyciel uśmiechnął się znowu. Ale teraz to go już Wicek rozumiał... Od jego uśmiechu zrobiło mu się jakoś ciepło, serdecznie...

Nad samym wieczorem, przyciskając do piersi światka uderzył Wicek opadającą głową o ścianę...

Chowali go jak gospodarza. Naszło się ludzi. Choć odświętnie nie ubrani rozmawiali o swoich codziennych, powszednich sprawach. Szły dzieci szkolne z kwiatami. A za nimi nauczyciel. Niósł spore zawiniątko. Dopiero jak postawili trumnę na ziemi oparł je o nią. I powiedział.

— Patrzenie, to jest świątek Wicka - Garbusa. Trzeba go nam zanieść na mogiłkę jego matki.

Poszli.

Jeszcze nigdy nie było tylu ludzi w tej części cmentarza. No i opowiedział nauczyciel ludziom, jak to go Wicek prosił, żeby owego światka na grobie jego matki postawić. Kobiety popłakały się ze wzruszenia.

— Patrzenie, nie zapomnieli o matce, choć go na niewesołe życie urodziła...

Wicek - Garbus... Nikt nie znał jego nazwiska. I nikt nie wiedział, że wystrugany przez niego świątek też jest garbusy...

JERZY MAŃKOWSKI

Rzadkie zbiory w obliczu zagłady

Muzeum Indian Amerykańskich na Manhattanie ma coraz mniej miejsca dla swych eksponatów. W budynku tym znajduje się aż trzech „współlokatorów” — Amerykańska Akademia Sztuki i Literatury, Towarzystwo Hiszpańskie i Amerykańskie Towarzystwo Numizmatyczne. Jest to unikalna placówka — najpełniejsza kolekcja zabytków cywilizacji indiańskiej. Zbiory pochodzą z rejonów Arktyki aż do Ziemi Ognistej, a wiele eksponatów ma metrykę sprzed tysięcy lat. Znajduje się tu m. in. złota korona z Peru — najstarszy przykład indiańskiej sztuki złotniczej, rzeźby z Meksyku i Gwate mali, przedmioty kultu i codziennego użytku dawnych Indian z Alaski. Są też interesujące dzieła sztuki z współczesnej m. in. obrazy malarza indiańskiego go Hormana. Nikt nie kwestionuje rangi zebranych tu eksponatów, ale też i nikt się nie interesuje ich losem. Jeśli nikt się nie zajmie tą sprawą, to — jak pisze „New York Times” — sumienie białego człowieka okryje się jeszcze jedną czarną plamą za to, co stało się z narodami, które zamieszkiwały amerykański kontynent na wiele wieków przed Krzysztofem Kolumbem i hiszpańskimi konkwistadorami. (PAP)

Z powodu choroby autora — nie zamieszczamy w dzisiejszym wydaniu, felietonu z naszego stałego cyklu: „Z książką na ty”.



Ganianie

W poznańskiej placówce „Pewexu” można czasami nabyć wykładzinę podłogową ze sztucznego tworzywa, imitującą parkiet bądź inną mozaikę z drewna. Niestety, klient kupujący tę wykładzinę, placący za nią dolarami lub bonami PeKaO, nie może nabytego towaru otrzymać na miejscu, przy ul. Świerczewskiego. Otrzymuje tutaj tylko kwit wplaty i... polecenie udania się za kilka dni (jeśli zdanym artykułem „Pewex” chwilowo nie dysponuje) do magazynu przy ul. Bałtyckiej.

Nie dość, że trzeba zatem dojechać na odległy kraniec miasta, najczęściej taksówką, to jeszcze w magazynie długo czeka się na wydanie towaru. Bywa bowiem tak, że określona ilość wykładzin trzeba ciąć z bel, a tę czynność wykonuje któryś z pracowników magazynu. Jeśli go nie ma na miejscu — klienci czekają. A licznik taksówki bije. Szczęście ma ten, kto odbiera tyle wykładzin, ile pozostało z którejś bel.

Czy „Pewex” nie może sobie zafundować innego magazynu dla sprawniejszej obsługi klientów, nabywających artykuły, których nie można przechowywać przy sklepie przy ul. Świerczewskiego? (1283)

U. M. Poznań

Kidnaping w południe

W niedzielę 6 bm. około godz. 12.30 do autobusu nr 63 (kurs 10) próbowała wsiąść 4-osobowa rodzina: matka, ojciec, ich niespełna 5-letni synek oraz 10-miesięczne niemowlę (w wózku). Piszę „próbowała”, gdyż wsiadł tylko... chłopczyk. Reszta rodziny pozostała na przystanku, gdyż kierowca (nr 2110) zastraszył im drzwi przed nosem. Ojciec biegnąc za autobusem do ronda Kopernika, ale bezskutecznie. Również interwencje pasażerów wewnątrz pojazdu nie dały żadnych rezultatów. Ojciec udał się więc taksówką w pośpiechu za autobusem, natomiast matka do MPK przy ul. Gajowej prosząc o pomoc. Dyżurni „Nysa” z trójką pracowników MPK dogoniła autobus dowiadując się od kierowcy, że chłopczyka już w nim nie ma. Istotnie, gdyż został wysadzony na przystanku za skrzyżowaniem ulic Świerczewskiego i Kraszewskiego/Szylinga. Tam zaopiekował się nim młody mężczyzna, który przekazał dziecko ojcu.

A więc happy end, właściwie nie się stało. Chłopiec nie wpadł pod samochód czy autobus, nie zaginął, tylko się „trochę przestraszył”.

Czas położyć kres podobnym „niespodziankom”. Być może MPK ma kłopoty kadrowe (których z zakładów ich nie ma), ale przecież przypadków takich, jak powyżej opisany, tolerować nie sposób. Wypada zatem oczekiwać szybkiego i konkretnego wyjaśnienia, jakie konsekwencje wyciągnięto wobec kierowcy autobusu nr 63. (1293)

A. K. Poznań

Dla kogo taksówki?

W niedzielę, 6 bm., przyjechałam z Białej Podlaskiej pociągami pospiesznymi, trafiającym na poznański Dworzec Główny około godz. 3 nad ranem. Wyszedł z peronu na plac przed dworcem i stwierdziłam, że na parkingach stoi kilkadziesiąt taksówek. Wprawdzie na postoju nie było żadnej, a kolejka czekających pasażerów liczyła kilkanaście metrów, sądziłam wszak, że nie

będę długo czekać, skoro tyle samochodów stoi przed dworcem.

Niestety. Po pewnym czasie zauważyłam, że co chwilę do którejś taksówki wsiada jej kierowca i odjeżdża pełnym gazem w stronę miasta. Tylko kilku kierowców podjechało z parkingu na postój i zabrało pasażerów.

Rozumiem, że kierowcy taksówek też ludzie i na nocnej zmianie mają prawo do posilenia się w barze lub kawiarni „Warsu”. Tylko dlaczego lekceważą sobie pasażerów i nie zabierają ich sprzed dworca? Czy im nie zależy na zarobku, czy pustoty kurs jest bardziej ekonomiczny? Co na to zrzeczenie właścicieli taksówek lub MPT? (1284)

M. B. Poznań

Sprawa nadal nie rozwiązana

Chodzi mi o sprawę starego chleba, o którym „Głos” swego czasu szeroko pisał. Mieszkam na Osiedlu Wielkiego Października w wieżowcu. W każdej rodzinie zostaje mniej lub więcej resztek chleba, nie mamy co z tym zrobić. Wyrzucamy go więc do zrypu, razem ze śmieciami. O zgrozę, przecież to jest doskonała pasza dla bydła, świń i drobitki. Można by było przy wieżowcu usytuować pojemniki, przeznaczone na zbior starego chleba. Pojemniki te winny być regularnie opróżniane. Może by ich opróżnianiem zajął się jakiś PGR, lub fermę różnego typu.

W czterech Osiedlach Spółdzielni Poznańskiej na Winiogradach zamieszkuje 27 000 ludzi — osiedla są zwarte. Ileż to ton doskonałego paszy idzie na marne, gdy zboże sprowadzamy z zagranicy. Chleb ten można by na wszelki wypadek przed zmieleniem dezynfekować. Sądzę, że są już nam znane tego typu środki chemiczne. (1204)

WANDA ŚWIETKOWSKA Poznań

Czyni się wiele, ale...

Niedawno, w związku z obchodzoną „Dniem Inwalidów”, prasa poruszała istotne dla tej części społeczeństwa sprawy. I stwierdzić trzeba, że wiele się czyni, aby poszkodowani przez los ludzie nie byli wyobcowani ze społeczeństwa. Dlaczego jednak dotychczas nie wydzielono części schodów w kinach. Operze, czy pod rondem Kopernika do wiechania no nuch wózkami inwalidzkimi? Wielu jest przecież inwalidów, którzy poruszają się wyłącznie na wózku, a tylko nieliczni z nich — gdy znajdą kogoś kto ich wniesie, albo z trudem wciągnie po schodach (często wyciągnie) Opera, kino „Apollo” — mogą od czasu do czasu obejrzeć przedstawienie w Operze, lub być na dobrym filmie w kinie „Apollo”. Jeżeli można było przystosować schody w żłobkach (a w niektórych miastach również do przejść pod ulicami i na dworcach) do podjazdów wózkami dziecięcymi, to czy nie można i w tej dziedzinie ułatwić nieco życie inwalidom w Poznaniu? (1203)

MARIA MARIANOWSKA Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

Studia zaoczne i wieczorowe bez egzaminów

Po opublikowaniu w piątkowym numerze „Głosu” informacji Polskiej Agencji Prasowej o eksperymencie politechniki Poznańskiej i Wrocławskiej oraz wrocławskiej Akademii Rolniczej, które to uczelnie zamierzają w tym roku przyjąć na studia zaoczne kandydatów bez egzaminu wstępnego — w redakcji rozdzwoniły się telefony, a nasi rozmówcy prosili o dalsze szczegóły i wyjaśnienia.

O bliższych informacjach, związane z rekrutacją kandydatów na studia dla pracujących zwróciliśmy się do prof. dr. Czesława Królikowskiego, prorektora do spraw nauczania Politechniki Poznańskiej.

— Rzeczywiście, w tym roku podjęliśmy ten eksperyment — stwierdził prorektor. Bez egzaminu przyjmować będziemy w ramach określonych limitów kandydatów na studia dla pracujących nie tylko w systemie studiów zaocznych, ale i wieczorowych. O przyjęcie na studia zaoczne mogą się ubiegać wyłącznie kandydaci z Poznania i z województwa poznańskiego.

Cbawo uczelnie, które zamierzają przyjąć w tym roku studentów bez egzaminów, uzgadniają między sobą szczegóły rekrutacji. (te)

Poczekamy, posłuchamy...

Kiedy „radio na medal“?

Czy jest „SAFARI“? Nie, już nie ma. Była może „MELUZyna“? Była, ale wczoraj. Kiedy będzie „Elizabeth-Stereo“?...

Codziennie tysiące pytań tej treści w sklepach radio-telewizyjnych ma charakter retoryczny. Polowanie na nowo-

Dobiega końca proces w sprawie wielkiej katastrofy w Zagrzebiu

Przed sądem w Zagrzebiu zakończona została 3-tygodniowa rozprawa przeciwko winnym spowodowania największej w historii Jugosławii katastrofy kolejowej. Na skutek wykolejenia się wagonów pociągu pasażerskiego na dworcu w Zagrzebiu, w połowie sierpnia ubiegłego roku, śmierć poniosły 153 osoby, a wiele zostało rannych.

Oskarżeni: maszynista Nikola Knezević i jego pomocnik Stjepan Varga twierdzili, że zawiodły hamulce i dlatego pociąg wjechał na rozjazdy z szybkością 100 km na godz. zamiast z szybkością o połowę mniejszą. Jednakże pod koniec procesu przyznali, iż przed Zagrzebiem obaj zdrzemnęli się ze zmęczenia, gdyż prowadzili pociąg przez kilkanaście godzin bez przerwy na skutek stałego, braku maszynistów na kolei.

Wyrok ma być ogłoszony 14 bm. Obu oskarżonym grozi kara do 20 lat więzienia. (PAP)

15 chórów i 7 orkiestr w finale festiwalu muzyki rosyjskiej i radzieckiej

Jak już informowaliśmy, Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr w Poznaniu zorganizował z okazji Dni Kultury Radzieckiej, w Polsce — I Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej.

Po eliminacjach rejonowych: w Poznaniu, Ostrowie, Lesznie, Koninie, Międzychodzie i Śremie, w których uczestniczyło 40 chórów i 30 orkiestr do finału zakwalifikowało się 15 chórów i 7 orkiestr. Są to —

chóry: Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, chór „Arion”, chór Moniuszki, nauczycielski chór im. Kurpińskiego, Akademii Ekonomicznej, „Moniuszko” z ZNTK w Poznaniu, Nowowiejskiego z Tarnowa, Podgórnego, „Bard” z Lubonia, chór im. Dembińskiego z Sierakowa, „Cecylii” ze Złotowa, „Lutnia” z Pleszewa, „Echo” z Ostrowa, „Harmonia” z Krobi oraz „Chopin” z Leszna.

Pośród orkiestr do finału zakwalifikowały się zespoły: MPK z Poznania, Spółdzielni „Simp” z Poznania, Cukrowni „Witaszyce”, Kopalni Węgla Brunatnego z Konina, ZNTK z Ostrowa, cukrowni z Kościana oraz zakładów „Gazomet” w Rawiczu.

Finał wojewódzki odbędzie się jutro, w niedzielę, 13 kwietnia o godz. 11 w sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu. Organizatorzy zapraszają na przegląd najlepszych zespołów wszystkich miłośników pieśni i muzyki. (jk)

Konkurs na pamiętniki więźniów Fortu VII i obozu w Żabikowie

ZO ZBOWiD w Poznaniu, redakcja „Nurtu”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Wydawnictwo Poznańskie — w trzydziestą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — ogłaszają konkurs na pamiętniki więźniów Fortu VII i obozu w Żabikowie.

Organizatorzy spodziewają się, że pamiętniki przyniosą nowe, dotychczas nie ujawnione informacje na temat wyglądu i urządzenia obozów, przyczyn uwięzienia, ustalone zostaną nazwiska nieznanych dotychczas więźniów i ich oprawców, warunki i przebieg obozowej egzystencji, poznane zostaną przejawy oporu i samoobrony, zamierzone i wykonane ucieczki, przytoczone zostaną przykłady pomocy okolicznej ludności dla więźniów. Być może ustalone zostaną również wszystkie okoliczności likwidacji obozu w Żabikowie w styczniu 1945 roku. Organizatorom zależy bardzo na uzupełnieniu wspomnianego materiału dokumentacyjnym (zdjęcia, dokumenty, listy itp.).

Prace konkursowe, nigdzie dotąd nie publikowane, oznaczone godłem i zaopatrzone w zamkniętą kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora należy przesłać w terminie do dnia 30 września 1975 r. pod adresem redakcji „Nurtu”: 60-782 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w listopadzie 1975 r. Sąd konkursowy przyzna następujące nagrody: I nagroda — 15 000 zł, dwie II nagrody — po 10 000 zł, dwie III nagrody — po 4 000 zł oraz pięć wyróżnień po 2 000 zł.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie pierwszeństwo do druku prac konkursowych.

Wszystkie prace po zamknięciu konkursu zostaną złożone w archiwum ZO ZBOWiD a załączone dokumenty na życzenie zwrócone. (na)

Owocna współpraca Politechniki i HCP

Współpraca Politechniki Poznańskiej z zakładami przemysłowymi ma tradycję wieloletnią. Jeszcze w okresie przedwojennym ówczesna Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu opierała swój potencjał kadrowy na wykładowcach — pracownikach HCP. Sytuacja powtórzyła się w latach powojennych. W chwili swego startu, tzn. w 1955 roku Politechnika posiadała zaledwie 5 profesorów i 7 docentów, kadre wykładowców uzupełniali specjaliści z HCP. (Obecnie liczba samodzielnych pracowników naukowych Politechniki wynosi 135).

Przełomowym w historii uczelni, także pod względem współpracy z przemysłem, był rok 1970. Powołanie na miejsce 57 katedr i zakładów 16 instytutów naukowo-dydaktycznych zmieniło w sposób zasadniczy układ sił w relacji: Politechnika — przemysł. Powstał

czesny, wybrany dla siebie radioodbiornik jest ciągle sprawą nielatawą. Kupujący musi liczyć na szczęście, okazję lub nazwijmy to — „znajomości”. Sytuacja wygląda skądinąd na paradoksalną: przemysł co roku zwiększa produkcję radioodbiorników (w ostatnich latach średnio o 20 procent), a w sklepach ciągle jednych radioodbiorników brak — innych jest za dużo.

W roku 1974 taśmy montażowe „DIORY” opuściło prawie 900 000 radioodbiorników — tj. o 140 000 aparatów więcej niż w roku 1973. W roku 1975 plan zatwierdzony przez KSR przewiduje jeszcze większy skok produkcji. Rynek i eksport otrzymają w br. 1.180.000 radioodbiorników (a więc o 280 000 więcej niż przed rokiem). Będą to radioodbiorniki bardziej nowoczesne, oparte na konstrukcji układów tranzystorowych i scalonych, lepszej jakości — tak przynajmniej zapewniają w „DIORZE”. Czy aby trafią do sklepów na czas i czy cena ich będzie przystępna? Przykład roku 1974 i ogromne kłopoty, jakie wynikły przy niewłaściwej organizacji i nieterminowych dostawach kooperacyjnych, nastrajają raczej sceptycznie. W 1974 r. w „Diorze” postoje taśm montażowych trwały ponad 200 000 godzin. Aby nadrobić stracony (głównie z winy niesolidnych kooperantów) czas załoga musiała przepracować około 500 000 godzin nadliczbowych. Oto i przyczyny nieterminowych dostaw rynkowych, nie spełnione obietnice zapowiadanych nowości, które budziły zachwyt np. na Targach Poznańskich czy giełdach i wytwórniach.

Cena jaką płaci załoga za niewywiązywanie się z planowanych dostaw była wysoka. Nerwowa atmosfera pracy, niska wydajność, duże straty na jakości. Mądre (po szkole) zakłady „DIORA” już od początku 1975 roku robią wszystko, aby ten rok był lepszy.

Dzień, w którym z taśm montażowych w „Diorze” zejdzie milionowy w ciągu roku radioodbiornik, będzie wydarzeniem, na które czekano tu od 28 lat historii zakładów. Czy będzie to „radioodbiornik na medal“?

Dyrektor naczelny ZR „DIORA”, inżynier Ryszard Grabowski jest optymistą: „w roku bieżącym modernizujemy wydziały produkcyjne, instalujemy nowe maszyny, taśmy montażowe i transportowe. W końcu br. otrzymamy nową halizarnię. Możliwości produkcyjne powiększamy przez zmianę systemu kooperacji. Tworzymy dużą filię... w Wałbrzychu.

Będzie sporo atrakcyjnych nowości — ogółem 13 nowych typów radioodbiorników. Produkcenci z Dzierżonowa nie chcą jednak ujawniać ich już

dzisiaj, są ostrożni, zbyt świeże mają w pamięci kłopoty ubiegłoroczne np. z „Akropolem”. Jedno jest pewne — będzie więcej, lepszych i nowocześniejszych radioodbiorników z dzierżonowskiej „DIORY”. Czy będą to rzeczywiście radioodbiorniki na medal? To się okaże.

ZBIGNIEW ZAWADA

Wybory w Szlezewiku-Holsztynie testem stabilności SPD

W niedzielę, 13 bm., 1,8 mln mieszkańców Szlezewiku-Holsztynu wybierają nowego Landtag (parlament krajowy). Są to już trzecie wybory regionalne z sześciu przewidzianych w roku bieżącym.

Kampania wyborcza w tym najbardziej na północ wysuniętym kraju Republiki Federalnej dobiega końca. Rywalizujące z CDU partie — SPD i FDP na plan pierwszy wysuwają problematykę ekonomiczną. Krajem rządzą od wielu lat CDU, z premierem Gerhardem Stoltenbergiem. Choć zrobiła ona sporo dla uprzemysłowienia tego typowo rolniczego okręgu socjaldemokracji (SPD) i wolni demokracji (FDP) pokazują, że bezrobocie jest tu wyższe od przeciętnej w RFN (6,2 procent ogółu zatrudnionych). FDP spodziewa się tym razem przekroczenia 5-procentowej bariery pozwalającej na wprowadzenie do Landtagu deputowanych. Zwycięstwo CDU i Stoltenberga i tym razem nie ulega wątpliwości. Rzecz w tym, czy uda mu się uzyskać w stosunku do poprzednich wyborów więcej niż 3,9 proc. głosów i w ten sposób zdystansować swego rywala do fotela kanclerskiego, premiera Nadrenii — Palatynatu, Helmuta Kohla, który w niedawnych wyborach miał właśnie taki bilans. W r. 1971 CDU zdobyła 51,9 proc. głosów, SPD — 41, a FDP — 3,8 proc. i dlatego nie była reprezentowana w Landtagu.

Jak duże znaczenie przykłada dają partie polityczne RFN do tego kolejnego sprawdzianu nastrojów społeczeństwa, świadczy fakt, że dwie główne partie oddelegowały do kampanii wyborczej swoich najbardziej utalentowanych przedstawicieli: SPD — Willy Brandta i Helmuta Schmidta, a CDU —

Nowy sklep drobiarski

Poznańskie Zakłady Drobiarskie w Poznaniu zawiadamiają mieszkańców Poznania o otwarciu w dniu 12 bm., o godz. 14, sklepu fabrycznego nr 2 przy ul. Dzierżyńskiego 71.



W „MOTORZE” — mgr. inż. J. Zdun i mgr. inż. T. Pawłowski z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Osobowych FSO w Warszawie przedstawiają „Polskie go Fiata 125 p” — model rok 1975. Publikacja jest bogato ilustrowana zdjęciami.

W „PERSPEKTYWACH” — Krytyka Świąteczna krytykuje bez troskę i ignorancję w zabezpieczaniu zabytków w kościołach. Ilustracja jest stan panujący w tej dziedzinie na terenie województwa białostockiego.

W „TYGODNIU” — relacja z dyskusji nad projektem ustawy psychiatrycznej. W dyskusji uczestniczyli prof. dr Krystyna Daszkiewicz, prof. dr Wiesław Daszkiewicz, prof. dr Edmund Wengerek, doc. dr Włodzimierz Piotrowski i dr Marian Jaska. Tenor tej dyskusji określa tytuł publikacji: „Gwarancje dla społeczności zdrowych i chorych”.

W „PRZEKROJU” — który na swoje 30-lecie zafundował swój pomnik przyjacielowi pisma — nowe hasło: „Bądź Szewińska kławiaturą”, czyli początek kursu pisania na maszynie.

W „WALCE MŁODYCH” — Andrzej Zieliński w artykule „Cementem w oczy” cytując wystąpienie pośła Jana Wojny podczas ob-

„Braterstwo broni“

Wspólna praca polskich i radzieckich historyków

Dobiega końca druk fundamentalnego dzieła naukowego poświęconego polsko-radzieckiemu braterstwu broni, opracowanego wspólnie przez wojskowych historyków z Polski i Związku Radzieckiego. Książka przygotowana w dwóch wersjach językowych: polskiej i rosyjskiej ukazuje się na polkach księgarskich w przededniu 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem.

Jest ona efektem kilkuletnich badań i archiwalnych poszukiwań zespołów historyków w mundurach z Wojskowego Instytutu Historycznego i radzieckiego Instytutu Historii Wojskowej. Ogólna redakcję sprawowali szefowie obu instytutów: p. prof. Emil Jędrzak i gen. członek Akademii Nauk ZSRR Paweł Żylin.

Liczona blisko 400 stron książka składa się z 7 rozdziałów — każdy z nich był pisany przez dwóch historyków: polskiego i radzieckiego.

Np. autorzy rozdziału zatytułowanego „Rewolucyjne i bojowe tradycje narodów Związku Radzieckiego i Polski” omawiają dzieje wspólnych walk w przeszłości nawiązując do bogatych tradycji współpracy polskich i rosyjskich demokratów; ukazano także współdziałanie klasy robotniczej obu narodów i jej rewolucyjnych partii m. in. w rewolucji 1905 r. i w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Mocno zaakcentowane są tradycje wspólnej walki Polaków i Rosjan przeciw faszyzmowi w latach międzywojennych m. in. w obronie Republiki Hiszpańskiej. Kolejne rozdziały prezentują dzieje rodzin polskich ludowych sił zbrojnych na terenie Związku Radzieckiego oraz lewicowego ruchu oporu w okupowanej Polsce.

Wiele uwagi poświęcono współdziałaniu partyzantów polskich i radzieckich w latach II wojny światowej. W oparciu o najnowsze badania i ustalenia liczbe Polaków walczących w radzieckim ruchu partyzanckim określono na blisko 14 000 żołnierzy. Natomiast na terenie Polski walczyło około 20 000 obywateli radzieckich.

Wszelsthoronnie naświetlone zostały m. in. takie zagadnienia jak: współdziałanie Ludowego WP i Armii Radzieckiej w walkach o wyzwolenie Polski oraz w operacjach berlińskiej i praskiej.

Po raz pierwszy szeroko i wyczerpująco omówiona została współpraca Ludowego WP i Armii Radzieckiej w latach powojennych, zwłaszcza w zakresie pomocy udzielonej przez radzieckie siły zbrojne w rozbudowie naszej armii. (PAP)

wprowadzającej nowe rozwiązania regulaminów wojskowych. Po zaakceptowaniu nowych rozwiązań przez kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej staną się one modelem stopniowo wprowadzanym w całym wojsku. Nowe regulaminy są bardziej funkcjonalne i nowocześniejsze niż dotychczasowe.

W „KOBIECIE I ZYCIU” — Barbara Domańska pisze na temat książki dr. Andrzeja Jaczewskiego „O dojrzwaniu”. — Zainteresowani — pisze autorka — znajdą w niej także uwagi na temat dojrzwania psychicznego i społecznego oraz omówienie wyntkających z tego konfliktów.

W „ARGUMENTACH” — Tadeusz Hanauszek pisze na temat narkomanii. — Problemem wymagającym już dziś akcji, konkretnych działań — pisze autor — jest sprawa podjęcia nie tylko dyskusji, lecz określonych poczynań. Chodzi bowiem o sprawę najwyższej jakości — o życie i zdrowie ludzi.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — prof. dr Andrzej Danysz, kierownik Zakładu Farmakologii w Instytucie Leków odpowiada na pytanie, „Czy leki szkoda?”

W „LITERATURZE” — Krzysztof K. Pysiaki przedstawia Sławomira Mroźka w cyklu „Poczet pisarzy 30-lecia”.

W „KULTURZE” — początek druku prac nadesłanych na konkurs na „Dzienniki studentów” wraz z przypominieniem, że na dalsze prace redakcja czeka do 30 kwietnia br.

LEKTOR

Czy wiesz — usłyszałam w słuchawce głos kuzynki — ciotka Julia upadła na ulicy.
— Rany boskie! Co się stało?
— Nie wiem. Ale chyba coś poważnego. Podobno ostatnio skarżyła się na ból głowy.
— Kto ci to mówił?
— Międzyimiastowa przerwała nam rozmowę.
Po chwili wykreśliłam numer ciotki Juli. Nikt nie podej mował słuchawki.
— Może zabrali starowinę do szpitala? — snuła przypuszczenia koleżanka z tego samego pokoju.
— Bzdura! Julia nie jest staruszką. Dopiero w tym roku przeszła na emeryturę.
— Zawał może powalić także młodego. Nie dalej, jak w ubiegłym miesiącu, brat mojej znajomej szedł ulicą i... bęc! Chłopisko silne, jak byk, a teraz leży na Lutyckiej i ledwie żyje.
— Ciotka nie jest silna, jak byk, ale nigdy nie skarżyła się na serce.
— Tym gorzej! W radiu, czy w telewizji mówili, że najczęściej tak bywa. Człowiek zdrowy, a tu nagle... bęc!
Spojrzałam na koleżankę z niesmakiem. Słowo... bęc! wy mawiała z taką lubością, jakby się nim delectowała.
— Szwagierka mieszka najbliżej ciotki Juli, więc do niej za dzwoniłam.
— Aniela, czy do ciebie do tarło, że ciotka Julia zaniemogła?
— Co ty mówisz? Chora? Ale na pewno nie tak, jak ja. Już od tygodnia mam takie dziwne klucie pod prawą łopatką. Ilekroć głębiej odetchnę...
— Więc oddychaj płytko!
— To wtedy czuję, że serce jest niedotlenione i...
— Wiesz co? Hipochondria

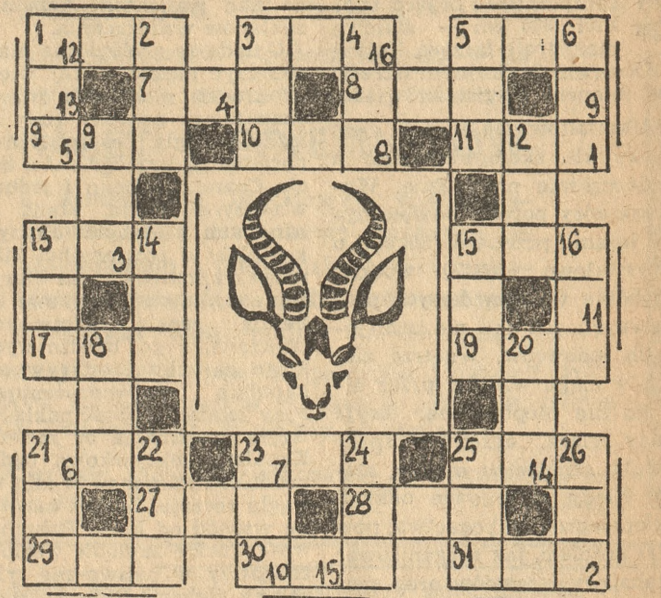
WPAŁEK

ALBUM RODZINNY

to także choroba — przerwałam rozmowę.
Licho mnie podkusiło, żeby zwracać się do Anieli. Ogólnie wiadomo, że nikt więcej od niej nie cierpi, nikt nie jest bardziej chory!
Mój niepokój o ciotkę wzrastał.
— Taka pani zafrasowana — zaczęła mnie w autobusie znajoma. — Stało się coś?
— Ciotka upadła na ulicy i martwię się o nią.
— Może to katarakta? Niedawno czytałam, że zaczyna się od zawrotów głowy, człowiek traci często równowagę i pada. No i coraz gorzej widzi. Jeśli nie zoperuje oczu, może stracić wzrok.
Zupełnie zgnębiona weszłam do sklepu.
Zaprzysiężona ekspedientka spojrzała na mnie ze współczuciem.
— Takie ma pani podbite oczy. Czy aby nie nerki?
— Nerki będę miała jutro na obiad — powiedziałam z roztargnieniem. — Moja ciotka upadła na ulicy i nie wiem do kładnie co się stało.
— Może paraliż? To okropne! Ma chociaż opiekę?
— Samotna.
— Trzeba ją będzie oddać do szpitala. Albo jej pomogą, albo nie, ale opiekę będzie miała. Czytałam, że jak lewa stro na bezwładna, to jeszcze szansa. Jedna klientka opowiadała mi o swojej matce. Najadła się kobiecina grochu, wzdęła

jej wątrobę, potem wątroba na cisnęła serce i klops. Siedem dni facetka leżała, a na ósmy wyhopkowała.
— Wy... co takiego?
— No, pamięta pani ten serial „Randall i duch Hopkirk”? Wyhopkowała, znaczy się, umarła.
Tysiące przykrych myśli płatało mi się pod czaszką. Musiałam jeszcze wstąpić do krawcowej. Potem postanowiłam pójść do mieszkania ciotki.
Pani Teresa, kroczyrny, uważała, że nie powinnam się martwić. Jeśli to serce, to raz dwa i po krzyku. Człowiek na wet nie wie, że umarł. I do dała, że sama by sobie takiej właśnie śmierci życzyła, zamiast umierać miesiącami, jak jedna jej znajoma.
Przymiarke odbyłam bez większego zainteresowania i uciekłam. Uwagi pani Teresy, jakkolwiek nie pozbawione logiki, wydały mi się przynębiające.
Przyszło mi na myśl, że ludzie za bardzo interesują się chorobami własnymi i cudzymi. Prawdziwymi i urojonymi. Za wiele czytają na tematy związane z medycyną i ochroną zdrowia. Prawdopodobnie wkrótce będziemy więcej wie dzieć od lekarzy, a te powierzone, broszurowe wiadomości przysporzą tylko pacjentów neurologom i psychiatrom.
Zatroskana stanęłam przed domem ciotki Juli. W mieszka

KRZYŻÓWKA NR 15



Poziomo: 1. drapieżnik z rodziny psowatych, 3. narząd po wonienia, 5. ptak brodzący z rodziny czapli, 7. gatunek strusia, 8. jezioro w Turcji, 10. skoru niak jadalny lub jeden z gwiaz dozbiorów zodiaku, 11. oprawca, 13. ptak z rodziny bażantów, 15. kuzyn twarogu, 17. unosi się, 19. „Głos Wielkopolski” dla osesków, 21. pytające zwierzę, 23. ptak drapieżny, kuzyn sępa, 25. ptak z rodziny łuszczy ków o barwnym upierzeniu, 27. w rosale, 28. wymarły gatunek z rodziny kretorogich, przodek byłby domowego, 29. ubiór student lub sieć, 30. na samym do le, 31. angielska miara powierzchni.
Pionowo: 1. Bolesław Chrobry wśród zwierząt, 2. nie wysoa indonezyjska, 3. ptak świetnie pływający, słabo latający, 4. kuzyn gżemu, 5. hazardowa gra w karty lub na benzynie, 6. je go udowodnienie nastąpiło oko ło 2000 lat p.n.e. w Egipcie, 9. koleżanka kakadu, 12. mocne piwo angielskie, 13. duchowny w kościele prawosławnym, 14. niźmowy, 15. amurski lub elektryczny, 16. drapieżnik z ro dziny kotów dobrze wspinający się po drzewach, 18. Sumac, 20. wchodzi do jeziora Bałchasz, 21. może być uszaty ale z kolcami, 22. pospolity gatunek go lebi na głowie, 23. tui, 24. w nisowni rzymskiej — C. 25. ba karat lub tarak, 26. jednostka monetarna Włoch.
Litery z krątek ponumerowa nych w prawym dolnym rogu, uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które należy nadesłać jako rozwiązanie ca łego zadania.
Szyfr: 1-2-3-4-5-3-6, 7, 8-2-9-2-9-10-11-12-13-4, 7-2-5-14-13-7-14-13, 15-2-16, 10-9, 7-9-9.
Ul. Władysław Firlik
Rozwiązania, z napisem na kopercie: „Krzyżówka” prosimy przesyłać do 13 kwietnia br. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań. Wśród czytelników, którzy trafnie rozwiąza krzyżówkę rozlosujemy nagrodę pamiątkową Ogrodu Zoologicznego.
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 14 — LABIRYNT
Hasło brzmi: „Efektowny fason, modna, dobra tkanina oto zalety płaszczy Modeny”.
W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymali: Janina Bromberek, ul. Reymonta 15 m. 2, Poznań; Andrzej Gabiś, ul. Garncarska 3 m. 7, Poznań; Stanisław Zych, ul. Jeżycka 45 m. 7, Poznań; Anna Fimiak, 62-421 Wólka pow. Września; Zenon Kuliński, ul. Wiśniowa 1, Kroto szyn.
Nagrody wysłamy pocztą.

Bez słów

DRZEW A



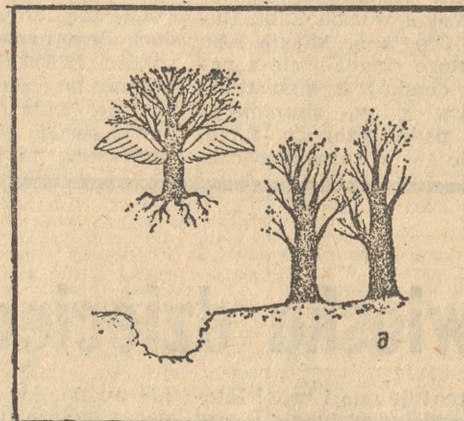
Rys: J. Flisak



Rys: J. Ozimowski



Rys: R. Twardoch



Rys: J. Ozimowski



Rys: J. Jurczyszyn



Rys: J. Flisak (PAI)

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Nowe mieszkania

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach... (TUWIM)

Nowe mieszkania. W nowych mieszkaniach Mieszkają oto nowi mieszkańcy.
Znowu nowa ryśa na nowych ścianach.
A w drzwiach lokator — spółdzielczy Stańczyk.
Od rana lament. Biadają, płaczą,
Drzwi oglądają, ściskają nogą,
Bo drzwi są dziwne — ciągle się paczą,
I drzwi tych nigdy domknąć nie mogą.
Sprawdza w łazience czy znowu woda
Nie cieknie dzisiaj z pękniętej rury...
Každy coś powie, każdy coś doda,
A każdy wściekły, zły i ponury.
I oto idą, smutni okropnie,
Patrzają na sufit, patrzą pod nogi,
A patrząc — widzą nierówne stopnie,
Krzywą barierę, nieszczelne progi...
Nie mogą skupić uwagi w biurze,
O domu myśląc swym nieustannie,
Bo tynek spękany widzą na murze,
Skazę na muszli i dziurę w wannie.
I znowu mówią: że kran, że rura...
Ze gwint... że lata... z przodu i z boku...
Warstwami rośnie straszny niepokój
Kiedy do domu wracają z biura.
Głowę zbolałą i coraz cięższą
Ku zbitej muszli cicho zwieszają.
Na krzesła włączają i gaz gdzieś wieszają,
Parę wilgotną ze ścian ścierając.
I znowu sprawdzają kuchnię gazową,
Klamki niedawno dopasowane —
Własność wyśnioną, solidną, nową —
Swoje, wyłączne, zapracowane.
Potem się modlą: „od nowych nieszczęść...
Od gazu... wody... od lutowania...”
I zasypiają z tłumionym dreszczem
Nowi mieszkańcy — w nowych mieszkaniach.

ERZY LANGOWICZ

Zmyślenia

Bywa, że usiłując rozłado wać atmosferę powodujemy eksplozję.
Nie bardzo przemawia mi do wyobraźni widok anioła z ogni stym mieczem w ręku, wypę dzającego Adama i Ewę z raju. Do tego obrazu bardziej pasuje kropidló.
Niektórzy krajanie z wielką przyjemnością pokrajaliby nas na kawałki.
Skoro odbywają się zawody latających modeli, dlaczego nie organizuje się zawodów latają cych modelek?
Nie kładź palca między drzwiami. Nawet, gdy kłamkę trzymają najlepší koleżdy!
W pewnych kregach naszego społeczeństwa, wydarzenia z kroniki rodzinnej, prawie zawsze pokrywają się z zapi skami w kronice milicyjnej.
Logicznie rzecz biorąc, ude rzenie po kieszeni, to cios po niżej pasa.
Koniec z końcem najpewniej związać gordyjskim węzłem.



Aktor teatralny i filmowy — Władysław Kowalski, odtwór ca głównej roli w zakończo nym niedawno serialu TV pt. „S.O.S.I.” — w karykaturze Jana Molika

Spizarnie BAM

Gigantyczna — licząca ponad 300 km — stalowa magistrala łącząca Bajkał z Oceanem Spokojnym określa no mianem magistrali wieku.

Ukształtowanie trasy jest niezwykle skomplikowane, a jednocześnie przepiękne. Wyższe góry porośnięte wiekowymi lasami, przecięte rzekami o kryształowo czystej wodzie; głębokie wąwozy koryta pradawnych, już dziś nie istniejących lodowców. Wnętrze ziem, w ciągu wieków przez nikogo nie niepokojone, kryje rudy żelaza, ogromne zapasy węgla, szlachetne metale, złoto. Kiedy geolodzy odkryli te przeogromne bogactwa, powstał problem, jak zorganizować transport surowców oraz zaopatrzenie dla tych, którzy będą eksploatować bezcenne bogactwa ziemi. Na trasie BAM nie ma dróg. Nieliczne wioski położone są w odległości wielu kilometrów od siebie. Postanowiono wówczas przeprowadzić Bajkalsko-Amurską Magistralę, która ma przeciąć kilka wielkich i setki małych rzek, siedem grzbietów górskich o wysokości ponad 2000 metrów oraz przejść przez nie przebyte dotychczas bagna. Aby pokonać te wszystkie przeszkody, trzeba będzie zbudować dziesiątki mostów o długości 300 i więcej metrów, dziesiątki wiaduktów, przebić w górach niezliczoną ilość tuneli. Jeden z nich prowadzić ma przez Północno-Mujski grzbiet.

Na tej transsyberyjskiej drodze (pierwszy odcinek przechodzi na południe od Bajkału i wiedzie do Chabarowska) zbuduje się około 3200 urządzeń i budynków dla różnych celów.

Optymalny wariant trasy ustalony został przy pomocy zdjęć lotniczych. Projekty konstrukcji zostały poddane długotrwałym próbom. Było to konieczne w związku z trzęsieniami ziemi, przesuwaniem się mas ziemi, lodowaceniem itp. tak charakterystycznym zjawiskiem w rejonach, przez które przechodzić będzie magistrala. Naukowcy opracowali technologię konstrukcji żelazobetonowych i stalowych, którym niegroźne będą największe choćby mrozy.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom ochrony środowiska naturalnego. Puszcza, zajmująca przestrzeń tysięcy kilometrów, stanowi unikalną fabrykę tlenu, jest gigantycznym filtrem nie tylko dla ZSRR, ale i dla całej północnej półkuli. Szczególną więc troską należało otoczyć lasy, które w surowym klimacie bardzo wolno rosną. Nierozsądne wycinanie lasów może doprowadzić do zniszczenia mełchów pokrywających zbocza gór, a w następstwie do erozji, która z kolei spowodować może lawiny kamienia, pełnienie wielkich mas ziemi.

ce nad projektem kopalni i zakładów wzbogacania.

Oglądając geologiczną mapę, zobaczyć można mniej więcej na środku magistrali znaczki oznaczające pokłady rudy żelaznej i węgla. Zasoby tych minerałów są przeogromne. Stacje Czara, Czulman i jedna z większych Tinda, staną się ogniwami wiążącymi olbrzymi kompleks o powierzchni kilku tysięcy kilometrów, na którym zaplanowano odkrywkowe kopalnie węgla kamiennego (kokszowniczego, bardzo wysokiego gatunku), odkrywkowe kopalnie wysokoprocetowej rudy żelaza. Grubość pokładów węgla przekracza 50 metrów. Kopalnia odkrywkowa będzie produkowała ponad 10 mln ton węgla rocznie. Leżące bardziej na wschód od BAM Północno-Jakuckie zagłębie węglowe zaopatrzy w paliwo nie tylko rejon Syberii, ale i Daleki Wschód, jak również pozwoli na poważny eksport.

Tereny, przez które przechodzić będzie BAM, bogate są w zasoby wody. Na rzece Zee buduje się obecnie hydroelektrownię o mocy 1,5 mln kilowatów.

Pionierzy dalekiej tajgi

Podane wyżej liczby charakteryzują olbrzymi potencjał rejonu BAM, podkreślają znaczenie samej magistrali, a równocześnie mówią o tym, jak ogromne środki materialne i ludzkie potrzebne będą, aby dostać się i czerpać ze spiżarni Bajkalsko-Amurskiej Magistrali.

Na budowę BAM jadą ochotnicy ze wszystkich krańców

ZSRR, zarówno młodzież jak budowniczo-weterani wielkich budow socjalizmu.

Cóż ciągnie ich do tego surowego kraju? Twierdzą, że pragną być pionierami dalekiej tajgi. Tak było i kiedyś, podczas budowy Magnitogorska, Komsomolska nad Amurem, Bratskiej Hydroelektrowni, zakładów samochodów ciężarowych nad Kamą.

Nikt nie ukrywa trudności, mimo że dawno już minął romantyzm namiotów na trasach. Latem chmury muszek, bagna, a zimą — trzaskający mróz dochodzący do 50 stopni poniżej zera. A mimo to ci, którzy przyjeżdżają, pozostają na miejscu, wracają tylko nieliczni. Ci, którzy pozostają, są pełni entuzjazmu. Budują. W budowie pomaga im cały kraj.

Instytucje państwowe i gospodarcze przewidziały dostarczenie na budowę BAM ponad 1100 koparek, setki spychaczy, ponad 7000 ciężkich samochodów ciężarowych, setki parowozów.

Powstają miasteczka dla budowniczych magistrali. Domy posiadają specjalną izolację od zimna. Buduje się sklepy, kluby, projektuje miasta ze szkołami, teatrami, wielkimi domami handlowymi. Pośrodku wierzanych na trasie budowy związków małżeńskich świadczą o tym, że ludzie przybyli tu na długo z wiarą w swoje siły, a ich marzenie — zostać świadkiem chwili gdy w 1932 roku na Bajkalsko-Amurskiej Magistrali pojawią się pierwsze pociągi, które przejadą przez całą ponad 3000 kilometrów liczącą trasę.

IWAN PECZENIUK

Na południu NRD



Suhl — miasteczko położone w Turyngii, na wysokości 700 m n.p.m., ostatnio bardzo się rozbudowało. O każdej porze roku pełno tutaj turystów. Suhl słynie także z wyrobu znakomitej broni myśliwskiej.

Na zdjęciu — domy wczasowe i hotele w Suhl.

CAF — ADN

Bogactwa na trasie

Geolodzy, ludzie z natury bardzo ostrożni w swoich przewidywaniach twierdzą, że w okolicy budowy BAM pokłady cennych minerałów liczyć należy nie na miliony czy miliardy ton, lecz na tryliony. W miejscu, gdzie rozpocznie się magistrala w Ust-Kuta, zbadano i określono pokłady ropy naftowej i węgla, rzadkich metali i rudy żelaznej.

W najbliższej przyszłości zastąpienie niewielkiej wioski Pamirga, leżąca niedaleko Bajkału. Niedaleko od niej znajdują się Udokańskie złoża rudy miedzi, najbogatsze w ZSRR. Poszukiwacze działający w tym rejonie twierdzą, że należy się spodziewać w okolicy pokładów rudy miedzi i takiej samej wielkości.

Na południe od magistrali odnaleziono jedyną na świecie, jeśli chodzi o zasoby i jakość — złoża azbestu. Trwają pra-

W maju tego roku z okazji Dnia Młodzieży rozpoczął się życie w pierwszej jugosłowiańskiej „wiosce dziecięcej”. Zlokalizowano ją przepięknie na stokach Fruškiej Góry w Sremskiej Kamienicy koło Nowego Sadu.

Zbudowano już 11 domków „rodzinnych”, w których własny kącik znajduje 100 chłopców i dziewcząt, które nie mają rodziców lub pozbawione są opieki rodzicielskiej. Do funkcji „matki” zgłosiło się 160 kobiet. Już wkrótce z domów opieki społecznej w Jugosławii dzieci pojadą do tej nietypowej wioski. Fachowcy twierdzą, że okolica, gdzie zlokalizowano wioskę — ma wyjątkowo dobre warunki: piękny krajobraz, świeże górskie powietrze, bliskość Dunaju i znakomite warunki bytowe. Jest tak że 8-letnia szkoła podstawowa i ambulatorium.

W momencie, kiedy nastąpi tradycyjne przecięcie wstęgi, które oznaczać będzie powołanie do życia tego nowego osiedla, Jugosławia wpisze się do międzynarodowej rodziny osad dziecięcych, które powstały już w 55 krajach.

W Jugosławii

Pierwsza „wioska dziecięca”

„Wioska dziecięca” nie ma formy domu zamkniętego, ani internatu. Nie ma tu surowych regulaminów porządku, czy typowych nauczycieli. Ten rodzaj dyscypliny w ogóle tutaj nie istnieje. Znacząco, że wioska nie ma nic wspólnego z klasycznymi domami sierot, czy domami wychowawczymi znanych typów. Jest ona całkowicie otwarta do kontaktów z tym, co dzieje się wokół. Cały program jej działania ma na celu złagodzenie skutków braku rodziców. Jest to jedna ze współczesnych form opieki nad dziećmi, uznana już i wprowadzona w wielu krajach świata.

W każdym z 11 domków wioski mieszkać będzie jedna „rodzina”, składająca się z opiekunki-matki i 7-9 chłopców i dziewcząt w wieku do 10 lat. Na matce operują się podstawowe funkcje wychowawcze.

Cztery strony świata

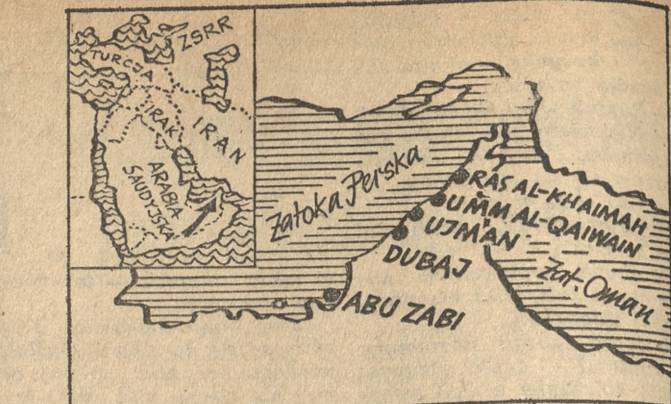
Nie sposób odnaleźć granic tych siedmiu mikroskopijnych państw — emiratów w popularnym atlasie geograficznym. I trudno się dziwić. Położone jedno przy drugim na północno-wschodnim wybrzeżu Zatoki Perskiej, zajmują razem powierzchnię równą jednej czwartej obszaru Polski.

Na tym skrawku arabskiej pustyni żyje 400 000 mieszkańców, przy czym zaledwie połowa to ludność autochtoniczna. Dodajmy, że jeszcze przed kilku laty większość owych państw była nieznaną światu. Dowiedział się o nich dopiero z najnowszej, tym razem naftowej, wersji bajek z „Tysiąca i Jednej Nocy”.

Abu Zabi, Dubaj, Charjah, Umm al-Qaiwain, Ras al-Khaimah i Fudzeira — nazwy siedmiu szejkanatów pachną obecnie nie tyle egzotyką, co ropą naftową. Stały się potęgą finansową, opartą o łączne wydobycie w ciągu roku 80 milionów ton ropy (dla porównania: roczne wydobycie Rumunii nie przekracza 15 mln ton). Ta potęga za sadza się również na jednoci działalności w obliczu skomplikowanych problemów, jakie w skali światowej wynikły z nowej pozycji państw — eksporterów ropy naftowej. Od 1971 roku emiraty nad Zatoką Perską stowarzyszyły się w Federację, przy czym rolę promotora odegrał emir Abu Zabi — najbogatszy szejkanat (ponad 60 mln ton ropy rocznie) wraz z drugim z kolei potentatem naftowym, emirem Dubaju.

Eksport ropy naftowej po nowych cenach, o wiele wyższych niż dawniej, skierował na pustynne wybrzeże szeroką falę „petrodolarów”. Zasoby finansowe są tak wielkie, że szejkanaty stały się teraz na super nowoczesne inwestycje. Wybudowano więc 110 szkół o najwyższym standardzie, powstały wzorcowo wyposażone szpitale, wznosi się tysiące domów o wyszukanej architekturze. Federację przecinają sześciopasmowe autostrady. Uruchomiono trzy międzynarodowe lotniska: w Abu Zabi, Dubaju i Charjahu. Miasto Abu Zabi, które składało się z nędznych domków z wysuszonej w słońcu gliny, skupionych wokół podniszczonego fortu, zmieniło się w duże, nowoczesne miasto — stolicę Federacji. Emirowie, ciągnący dawniej niewielkie zyski z wymiany handlowej, połowu pereł i... piractwa, dziś — tonąc w złocie — robią grube interesy, angażując się w operacje bankowe i spekulacje.

Reprezentuje ona i broni interesów rodziny w szkole i poza nią, dysponuje wyłożonymi na utrzymanie środkami finansowymi i własnym „budżetem”. Ona troszczy się o zakupy, odzież i ubiwo, ona także gotuje i przy pomocy dzieci utrzymuje porządek domowy. Dzieci uczestniczą we wszystkich sprawach „rodzinnych”, pilnują swoich braci i siostry. Stworzone tu warunki przypominają codzienne życie w normalnej rodzinie. Pedagog, psycholog, psychiatra, pediatra i inni specjaliści pojawiają się w rodzinie, jako zaocznymi współpracownikami „wioski dziecięcej”. Każda wioska ma swojego naczelnika, w którego ręku spoczywa całość spraw.



Federacja naftowych maluchów

Emirowie, ciągnący dawniej niewielkie zyski z wymiany handlowej, połowu pereł i... piractwa, dziś — tonąc w złocie — robią grube interesy, angażując się w operacje bankowe i spekulacje.

KTO SŁYSZAŁ O CHARJAHU?

Pośród siedmiu szejkanatów o Abu Zabi i Dubaju co nieco wiadomo na świecie. Abu Zabi nie tylko zajmuje 9/10 powierzchni Federacji, ale — posiadając przebogate zasoby ropy naftowej (w 1974 roku jej eksport przyniósł 4 mld dolarów) — reprezentuje olbrzymią część wspólnego budżetu. Dubaj znano jako duże, dobrze wyposażony port. Ale kto słyszał na przykład o Charjahu? O szejkanacie, w którym coraz obficie tryska ropa naftowa i do którego dopiero przed niecałym rokiem przybył pierwszy tankowiec. O minipaństwie (2600 km kw. i 32 000 mieszkańców), które wydobywa dziś 60 000 barylek ropy dziennie, a wkrótce ma osiągnąć 200 000.

Co dzieje się tam pod wpływem prawdziwego potopu „petrodolarów”? Okazuje się, że również Charjah wchodzi na tę samą drogę, co potentat Abu Zabi — w świat swego rodzaju ekonomiczno-społecznej bajki z „Tysiąca i Jednej Nocy”. Pieniądzy jest tak wiele, a ludności tak mało, że szejkanat Sultana pociąga za sobą spłachetku nowoczesne miasto, w którym mieszkania, szkoły i lecznictwo będą bezpłatne.

Sultan, który ukończył Szkołę Rolniczą w Kairze, marzy o własnych plantacjach warzyw. Nie będzie to przedsięwzięcie na skalę Abu Zabi, gdzie na pustynnym wybrzeżu zbudowano fabrykę odsalającą wodę morską, aby „pędzić” setki ton warzyw rocznie, przy zawrotnych wysokich kosztach wstawy. Na to Charjah, ze swoimi 200 mln dolarów rocznego dochodu, jeszcze nie może sobie pozwolić. Ale Abu Zabi, chociaż ma o wiele większą liczbę ludności, dysponuje dochodem narodowym w wysokości 13 000 dolarów w przeliczeniu na jednego mieszkańca rocznie. Emir Abu Zabi może żywić swoich obywateli salata uprawianą na piasku i zamó-

wić kilka tuzinów najnowocześniejszych samolotów odrzutowych, a jego kasa pozostanie wciąż pełna.

RECEPTA EMIRA SULTANA

Mimo tak mocnej pozycji Abu Zabi, jest jeden członek Federacji, który nie rezygnuje z rywalizacji, a mianowicie — Dubaj. Wydobywając dziennie 300 000 barylek ropy, nie może równać się z Abu Zabi, ale ma za to port, który przyciąga statki oraz „rekiny” wielkich interesów handlowych. Dubaj jest też rekordzistą na przykład w transakcjach eksporterów i importerów zegarków, którzy przez ten port przetrzucili 4 mln sztuk.

Emir Charjahu nie chce angażować się w tego rodzaju manipulacje, pragnie uchronić swoje państwo od gorączki handlowej. Chciałby natomiast wciągnąć obywateli w krąg interesów inwestycyjnych.

KLUCZ DO PRZYSZŁOŚCI

Mały świat paradoksów nad Zatoką Perską, przesycony „petrodolarami”, ma kłopoty z nadmiernym bogactwem. I to właśnie one są najczęściej tematem obrad rządu Federacji i jego Rady Ministrów, która zbiera się co nie dziele. Wyznaje ona dewizę: „Nafta dała nam tylko klucz do bramy szczęśliwej przyszłości”. Trzeba przyznać, że emirowie dzielą bogactwa sprawiedliwie — oczywiście między sobą. Tak się bowiem składa, że spośród siedmiu szejkanatów tylko trzy wydobywają ropę naftową: Abu Zabi, Dubaj i Charjah. Pozostałe cztery, o łącznej liczbie 150 000 mieszkańców, to producenci pól rolnych, co stawiało by je w sytuacji ubogich krewnych, gdyby nie grube finansowe dotacje potentatów naftowych.

Dążenie do równości posunięto tak daleko, że wszelkie decyzje rządowe zapadają większością głosów, przy czym oficjalnie głos emira Umm al-Qaiwain (4 000 mieszkańców i brak ropy naftowej) waży tyle, co głos emira Abu Zabi. Przynajmniej tak jest teraz — na początku najnowszej wersji bajek z „Tysiąca i Jednej Nocy”.

MARIAN JANCIK

dziecięcej” w Jugosławii jest Jovanka Broz, żona prezydenta Josipa Broza-Tito. W Komitecie wykonawczym Towarzystwa Wioska Dziecięcych jest siedem komisji, a w nich 70 ekspertów i działaczy społecznych z Nowego Sadu, należą do niego artyści i politycy. Wartość zebranych środków finansowych, materialnych oraz wszelkiego rodzaju pomocy społecznej oblicza się na miliony dinarów. Oprócz tych wpłat i różnych świadczeń warto także wspomnieć, że szereg organizacji pracowniczych przeznaczyło specjalne środki z własnych środków na utrzymanie poszczególnych dzieci „wioski dziecięcej”.

Dzieci w wiosce pozostają do momentu, kiedy będą mogły podjąć życie samodzielnie, kiedy zaczną zarabiać. Nie istnieje żadna granica wieku, ograniczająca pobyt w wiosce. Wychodzi się z niej, kiedy po prostu można „stać na własnych nogach”.

JOVAN VAVIC

Dyrekcja Poznańskich Zakładów
Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania
OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW (chłopców)

na rok szkolny 1975/76 — do klasy I

W ZAWODACH:

**ŚLUSARZ-MECHANIK
ELEKTROMONTER**

CZAS NAUKI 3 LATA.

Wynagrodzenie miesięczne:

- I klasa — 300,— zł
- II klasa — 480,— zł
- III klasa — stawka godzinowa 6,20 zł plus do 20 proc. premii.

Dodatkowe świadczenia:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny,
 - ubranie robocze,
 - bezpłatne podręczniki szkolne,
 - bezpłatne wycieczki szkolne,
 - zaliczenie nauki do stażu pracy,
 - nagrody pieniężne z funduszu zakładowego.
- Egzaminów wstępnych nie przewiduje się.

UWAGA: Istnieje możliwość ukończenia w czasie nauki (bezpłatnie) kursów obsługi suwnic i wózków mechanicznych.

Uczniom zamiejscowym nie mogącym codziennie dojeżdżać do szkoły zapewnia się bezpłatne kwatery.

Na terenie zakładu stołówka wydaje obiady w cenie 10,— złotych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF - Luboń k. Poznania, kod 62-030, telefon Poznań 32-00-21, wewn. 155, 224, 282. 899-K2

Młoda, sympatyczna, przyjemnej prezencji z dobrą znajomością niemieckiego poszukiwana na stoisko firmy zagranicznej MTP 1975. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9444g.

Uczniów do zawodu instalatora c.o., wodno-kan. zaraz przyjmę. Tel. 728-29. 9158g

Malarzy i uczniów przyjmę. Lesicki, Gostyńska 13 (Górczyn). 9201g

Potrzebna opiekunka do 2-letniego chłopca. Bednarska 3 — Jeżyce, 9219g

Potrzebna zaraz opiekunka do starszej osoby. Poznań, Dolna Wilda 50 m. 3. 9237g

Panią do szycia konfekcji lekkiej zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9091g.

Przyjmę elektromontera, pomocnika. Poznań, ul. Jackowskiego 36, godz. 7-8 i 15-16. 9093g

Przyjmę pracę na takśowy jako zmiennik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9127g.

Do pracy na stałe, przyjmę męzczyznę i dziewczynę. Gosp. roln. - ogrodn. — M. Plichowski, Poznań — Zegrze, ul. Rzezczańska 2. 9123g

Technik samochodowy — III kat. prawa jazdy — przyjmę pracę po godz. 15. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9128g.

Pomoc domowa, na bardzo dobrych warunkach, potrzebna zaraz. Ulica Szybszowskiego 7 m. 4 — godz. 16-18. 8877g

Potrzebna do prac ogrodowych jedna dziewczyna, na stałe, utrzymanie, zakwaterowanie — kilka dojeżdżających. Juszcak, Poznań, Ostrowska 336. 8882g

Przyjmę malarzy i uczniów. Poznań, Różańska 62 (Minikowo). 8901g

Seradix — do ukorzenia — goździków, sprzedam. Raszyńska 7 m. 4. 9145g

Okulary słuchowe, sprzedam. Tel. 67-54-02. 9121g

Szczenięta rodowodowe foksteriery szorstkowłose po championach, złotych medalistach — sprzedam. Adamski, 74-331 Bedargowo k. Pelczyce, tel. 95. 9148g

Sprzedam krowy wysoko cielne. Radziejewo, Poznańska 1, pow. Poznań. 9149g

Kolumnę głośnikową 40 W — sprzedam. Tel. 563-85. 8868g

Sprzedam meble swarzędzkie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8920g.

Kameę, biurko Biedermeyera — sprzedam. Tel. 67-10-87. 8933g

Sprzedam spacerówkę niemicką. Kościuszki 80 m. 11. 8934g

Sprzedam suknie ślubną — cremplina. Tel. 33-19-30. 8935g

Sprzedam rower „Jaguar” — Tel. 502-84. 8938g

Sprzedam przyczepkę samochodową oraz wózek dla bliźniąt. Tel. 744-35. 9349g

Okazja! Sprzedam korzysnie sypialnię (jesion węgierski), stół okrągły, rozkładany, fortepian Ibacha z płytą metalową — wszystko bardzo dobrym stanie. Ul. Szmarzewskiego 27 m. 16. I ptr., tel. 422-36, godz. 17-19. 9009g

Sprzedam organy Matator 26. Tomickiego 13/15 m. 17, po godz. 15. 9039g

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy, stan idealny. Poznań — Rataje, Os. Jagiellońskie 76 m. 6. godz. 16-18. 9283g

Sprzedam taksometr Poltax. Arciszewskiego 35 H m. 2. 9286g

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie, ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW

przedsiębiorstw uspołeczniionych — na wykonanie z materiału producenta

PALET I POJEMNIKÓW

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej służących do składowania i transportu części zespołów i podzespołów według dokumentacji Fabryki Samochodów Osobowych.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO, Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon 11-10-19. Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez Dział Cen FSO. 934-K2

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Mechaniczne WZGS „Sch” w Poznaniu, ul. Kolejowa 1-3, tel. 630-26 — zatrudnia **głównego technologa**.

Wymagane wykształcenie wyższe o specjalności inżynier mechanik lub technolog drewna — meblarstwo.

Warunki do omówienia na miejscu pod wyżej podanym adresem. 2436-K1

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni na okres sezonu, począwszy od dnia 1 maja 1975 roku:

- agentów wózków saturatorowych,
- agentów kiosków warzywno-owocowych, oraz na okres stały:
- krawcowe i dziewiarki wykwalifikowane i przyuczone do pracy chałupniczej,
- agentów kiosków i sklepów spożywczych,
- roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” Poznańskiej Spółdzielni Spożywców — Poznań, ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 304, 312.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. 2442-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — zatrudnia zaraz:

- technologa zaopatrzenia,
- sam. technologa do Działu Konstrukcyjno-Technologicznego.

oraz do Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Słupie k. Stęszewa, na okres od 30. V. — 15. IX 1975 r.

- magazyniera
- ratownika
- pomoce kuchenne
- bufetowe
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej wymienionym adresem. 2439-K1

Zakład Samochodów Rolniczych — Poznań, ul. Warszawska 349 — ogłasza konkursowy nabór pracowników na następujące stanowiska:

- gł. konstruktor,
- specjalista spawalnika,
- specjalista urządzeń i maszyn sterowanych hydraulicznie.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych — telefon 700-81, wewn. 68. Zakład zastrzega prawo wyboru. 2468-K1

**JESZCZE DZIS
WYPEŁNIJ KUPON
„KOZIOŁKÓW”**



W jutrzejszym podwójnym losowaniu możesz wygrać i otrzymać wysokie nagrody rzeczowe i pieniężne. Pamiętaj! Wygrywa również 4- i 3-cyfrowa końcówka banderoli. 2475-K1

Poszukuję mieszkania 1-2-pokojowego w Poznaniu na okres 2 lat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9271g.

Częstochowa! M-3 kwaterek, nowe budownictwo, wszelkie wygody, 2 ptr., piwnica, balkon — zamienię na dwa małe mieszkania, nowe budownictwo, w Poznaniu, chętnie Rataje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9371g.

Mieszkanie kwaterek w Grunwaldzie, 4 pokoje, c.o. — zamienię na dwa małe mieszkania, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9372g

Dla firmy zagranicznej, szukam komfortowego mieszkania, na cały czas. Targów czerwcowych. — Blizsze informacje tylko korespondencyjnie. R. Kozłowski, ul. Głogowska 39 m. 12. 9441g

**Poszukujemy pilnie
POKOI 1- i 2-OSOBOWYCH**

dla pracowników n. Ośrodka (mężczyzn), na okres od 1 do 2 lat.

Oferty prosimy kierować do

Ośrodka Badawczo - Rozwojowego

Pojazdów Szynowych w Poznaniu,

ul. Dzierżyńskiego nr 231/239,

telefon 32-12-41, wewn. 68.

2491-K1

STRONA

GŁOS — 12/13 IV 1975

9

Przetargi

PKP — Oddział Drogowy w Lesznie, ul. Dworcowa 6 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż samochodu „Zuk” typu A-03, rok produkcji 1968, nr rejestracyjny PL-18-31. Cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 kwietnia 1975 r. w biurach Oddziału Drogowego w Lesznie przy ul. Dworcowej 6, o godzinie 11.

W razie niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się w dniu 6 maja 1975 r. o godzinie 11, w wyżej wymienionym lokalu z obniżoną ceną wywoławczą o 50 proc. pierwszego przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie stacyjnej w Lesznie, ul. Towarowa nr 5. Wpłacone wadium na pierwszy przetarg zachowuje ważność w drugim przetargu.

Ogłędzin pojazdu można dokonać w trzech dniach przed przetargami, w godzinach od 9—13, w Ocinku Robót Zmechanizowanych w Grzybowie koło Leszna Wlkp. (dojazd autobusami PKS).

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 909-K2

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Łeknie, pow. Środa Wlkp., poczta 63-020 Zaniemyśl — ogłasza

PRZETARG na wykonanie robót elewacyjnych:

- w Zakładzie PGR Młodzikowo
- trzy budynki mieszkalne,
- w Zakładzie PGR Biernatki
- dwa budynki mieszkalne,
- trzy budynki gospodarcze pracownicze,
- obora,
- w Zakładzie PGR Chwałkowo
- budynek gospodarczy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg”, można składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dni po ogłoszeniu.

W PGR w Łeknie są do wglądu ślepe kosztorysy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

PGR zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 774-K2

Praca Nauka

Fryzjerka — potrzebna. Dzierżyńskiego 98. 8915g

Pracownik do gospodarstwa rolnego za dobrym wynagrodzeniem zaraz po trzech. Stefan Nowicki, Sapowice, poczta Strykowo, pow. Poznań, stacja kolejowa Strykowo. 8948g

Przyjmę czeladnika i ucznia. Tapicernia, ul. Strzalska 7. 9008g

Szef kuchni zatrudniony zaraz w gościnie. Telefon 36-65 Pila. 9263g

Pracownica do gospodarstwa rolnego przyjmę. Antoni Wojciechowski — Chomeć, dojazd MPK nr 103 z Górczyna. 9265g

Uczniów, wykształcenie średnie, z samochodem — przyjmę pracę — akwizycja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9273g.

Malarzy przyjmę. Niedźwiedzki, Bogusławskiego 10 m. 6, po 15. 9410g

Przyjmę hafciarkę i uczniów. Dąbrowskiego 35/37 m. 25 w podwórzu, lewo, I ptr. 9273g

Przyjmę szycie w domu, najchętniej kurtki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9288g.

Ślusarza na stałe przyjmę. Wawrzyniaka 19. 9293g

Panią do sześciolatniej dziewczynki przyjmę na stałe, tel. 719-99 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9315g.

Potrzebna panienska do szycia galanterii tekstylnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9403g.

Ślusarz mechanik samochodowy może być rencista potrzebny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9705g.



**Poznańskie Przedsiębiorstwo
Handlu Sprzętem Rolniczym
„AGROMA”**

w Poznaniu, ulica Katowicka nr 1,
telefon nr 750-51

oferuje przedsiębiorstwom uspołecznionym
naszego województwa — następujące opony:

samochodowe	ciągnikowe	rolnicze
640—15	750—16	400—4
670—15	600—18	400—100
650—16	900—32	580—9
650—20	800—36	350—19
900—20	900—36	
	1200—38	
	900—24	

U W A G A ! Dostawa następuje w kolejności wpływu zamówień.

Opony samochodowe o wymiarach: 640—15, 670—15, 650—16, 900—20 — sprzedajemy po przedłożeniu kwitu zdania opon do bieżnikowania.

2374-K1

Lekarz poszukuje opiekunki do dwuletniego dziecka. Poznań, Promienista 109 m. 13, po godz. 18. 9373g

Małżeństwo służby zdrowia z dwójkiem dzieci, mieszkające na prowincji, poszukuje na stałe pomocy domowej. Warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9387g.

Fotograf lub fotografka i uczennica potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9396g.

Samotna pani, która pragnie spokoju przy małej rodzinie (2 osoby) potrzebuje do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre (pokój samodzielny). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9395g.

Samotna gospodyni przyjmie do 2 osób. Możliwość wypracowania renty. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9404g.

Monterów spawaczy i pomocników instalacji sanitarnych i c.o. na stałą pracę akordową — zaraz przyjmę. Informacje: tel. 67-27-20. 9363g

Przyjmę zaraz ślusarza lub niewykwalifikowanego robotnika o zdolnościach rzemieślniczych. Warsztat, wyrób wózków dziecięcych. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 9412g

Pani, pan, biegła znajomość niemieckiego — potrzebny zaraz do prowadzenia korespondencji kilka godzin tygodniowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9443g.

Przyjmę zaraz krawcowe do szycia odzieży młodej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9218g.

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczyrków na, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 7908g

Kupno Sprzedaż

Kupię ostrego domowego psa, owczarka alaskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9406g.

Stare fotele — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9187g.

Kupię pianino. Telefon 734-80. 9212g

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-26-64, po godz. 17. 8653g

Kupię próżniarkę do folii PCW. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8916g

Kupię wózek dziecięcy, zagraniczny — składak. Tel. 603-89. 8936g

Wannę dług. 120, kafelki łazienkowe — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9033g.

Sprzedam okazjynie sypialnię, jadalnię i maszynę do szycia. Staszica 14 m. 8. 9240g

Sprzedam wózek głęboki. Walkowiak, ul. Wykopy 11 m. 5, po godz. 16. 9063g

Sprzedam sadzonki pomidorów Potentat. Komorniki, Poznańska 24. 9071g

Sprzedam taksometr mechaniczny Poltax. Os. Piastowskie 56 m. 31. 9103g

Szybę ogrzewaną do „Dacii” i trzybiegowa skrzynia biegów do Opla — sprzedam. Daleka 30a. 9106g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki. Grunwaldzka 33B m. 14. 9138g

Sprzedam 7-miesięczną sukę cocker spaniel, z rodowodem, czarna, Pozań, Podolska 27a. 9133g

Sprzedam skuter „Jawa 20”. Ul. Sadowa 25a. 8944g

Sprzedam efektywny, duży złoty pierścionek, stare skrzypce markowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9355g.

Sprzedam sypialkę — lub częściowo. Helena Feliczak, Lęborska 4 m. 2 (Smochowice). 9111g

Sprzedam tylko komplet magnetofon ZK-246 stereo, radiodiodniornik Atena — stereo, 2 kolumny Vi deoton 2X20 W komplet 16.000 zł. Głogowska 36 m. 18. 9418g

Sprzedam kłacz lat 9, ze źrebięciem, czarna kasztana. Stanisław Nowicki, Pamiątkowo. 9251g

Sprzedam młocarnie — 10 kwintali. Lesiński, Swarzędz - Jasen, ul. Nowa 10. 9198g

Wózek głęboki, w dobrym stanie, sprzedam. Józwiak, Poznańska 52 m. 7. 9231g

Rower młodzieżowy i bramę ogrodową — kupię. Tel. 67-96-19. 9236g

Samochody

Sprzedam karoserie Fiata 125p. Piotr Głowacki, Bieganowo, pow. Września, woj. Poznań. 9147g

Volksvagen 1500 idealny, sprzedam. Gwiazdździsta 41. 9014g

Sprzedam Syrenę 104. Par king, Dworzec Zachodni. 9016g

Sprzedam Warszawę 224, rocznik 1970. Poznań, ul. Górczyzewskiego 8a m. 14 (przy Polnej), godz. 10-16. 9281g

Kupię zaraz nowego Fiata 125p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9325g

Sprzedam Fiata 125p 1500, rocznik X/74, biały. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9405g.

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ”

Poznań, ul. Mickiewicza nr 36, telefon 456-13

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI

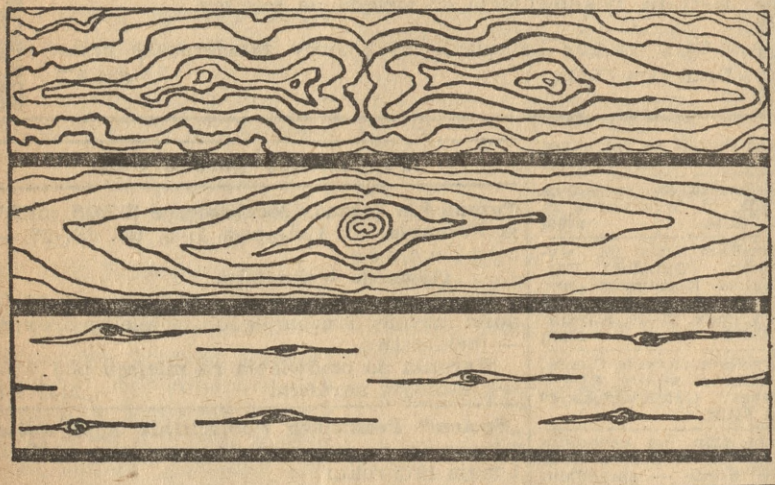
Z WYKŁADZIN PARKIETOPODOBNYCH

z importu „Insolit”

cena usługi z materiałem 275 zł za 1 m².

Zlecenia na w. wym. usługi przyjmuje zakład nr 9
w Poznaniu przy ul. Małeckiego 23, telefon 656-63,
w terminach odwrotnych.

2531-K1



Praca • Nauka

Kucharki i pomoce kuchenne wykwalifikowane na czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień zatrudni stolówka. Kolobrzeg, Radomska 18a, tel. 22-21. Za kwatowanie na miejscu. 9680g

Gospodarstwo rolno-ogrodnicze zatrudni dziewczyny z osobnym mieszkaniem i utrzymaniem. Chmielewski, Poznań-Zełazna, ul. Rzeckańska 8. 9700g

Pracownika i pracownice fizyczną do gospodarstwa hodowlanego na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9706g.

Pielęgniarka stała potrzebna. Tel. 67-38-58. 9730g

Umiejtna, serdeczna, stara opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Osiedle Piastowskie 23 m. 33. 9767g

Murarzy, dekarzy, blacharzy, pomocników — przyjmie. Zgłoszenia: ul. Wietowa 23 (Zagórze), po godzinie 16. 9748g

Mechanik samochodowy ze znajomością spawania, potrzebny. Warsztat, Nad Bogdanka 2. 9478g

Przyjrzka damska, uczenica — potrzebna. Ulica Świerczewskiego 65. 9462g

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna zaraz. Warunki dobre. Osiedle Piastowskie 23 m. 33. 9495g

Przyjmie pracownika z uprawieniami, do wytworzenia lodów, w miejscowości nadmorskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 517g.

Jezeń, czeladnik piekarni — potrzebni. Całkowicie utrzymanie. Górniczy, Luboń 3, Czerwonej Armii 120, tel. 42. 9527g

Stolarz emeryt, do drobnych robót przy kościele, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9549g.

Opiekunka do małego dziecka, potrzebna. Osiedle Kraju Rad 11 m. 67. 9571g

Elektroinstalator i pomocnik — przyjmie. Zakład Elektrotechniczny, Kancelarska 23. 9577g

Pomoc domowa na dobyte warunki (osobny pokój, możliwość przyjeżdżania do zawodu), potrzebna. Stefania Rymsza, Luboń 3, Czerwonej Armii 66, Ogrodniczo. 9597g

Pomoc do dziecka, potrzebna (możliwość zamieszkania). Osiedle Jagiellońskie 21 m. 38, tel. 713-53. 9603g

Sprzedażka do pracowni kukierniczej oraz panienki do sklepu piecywa — potrzebne zaraz. Zgłoszenia: ul. Ciesława 14 m. 13 — godz. 16-18. 9636g

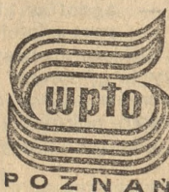
Kupno • Sprzedaż

Kupię bony. Tel. 67-43-30, godz. 16-20. 9692g

Kupię motocykl WSK. Tel. 67-45-60, po 16. 9523g

Wyrówniarke stolarską — kupię. Zgłoszenia: Poznań — tel. 526-35. 9530g

ZAWSZE MODNE I EFEKTOWNE



TKANINY JEDWABNE

NA SUKIENKĘ, BLUZECZKĘ

w szerokiej gamie kolorów i wzorów

POLECAJĄ

BOGATO ZAOPATRZONE SKLEPY

WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
TEKSTYLNIO-ODZIEŻOWEGO W POZNANIU

„MILANÓWEK”

- przy pl. Wolności 2
- przy ul. Dzierżyńskiego 20
- przy ul. Dąbrowskiego 8
- przy ul. Głogowskiej 58
- przy ul. Szkolnej 17

ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY

ZADOWOLENIA Z UDANEGO ZAKUPU

W SKLEPACH WPTO.

2534-K1



Sprzedam Warszawę 223, stan bardzo dobry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9546g.

Sprzedam Wartburga 1000. Gombowski, Poznań, Piekary 9 m. 2. 9573g

Kupię Flata 125p. Telefon 41-81-16, od poniedziałku godz. 17-19 lub oferty z opisem i ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9578g

Moskiewca 408 sprzedam. Poznań, ul. Splawie 9. 9589g

Nowego lub po małym przebiegu Wartburga, Flata 125, Dacie — kupię. Tel. 32-11-66, po godz. 17. 9619g

Sprzedam Flata 125p 1500, rok produkcji 1971, przebieg 31 tys. km, dobrze utrzymany. Cena do uzgodnienia. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9632g.

Kupię Syrenę 104, do remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9637g

Lokale

Sprzedam M-4 własnościowe, 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9309g.

Lódź M-4, blisko centrum z balkonem — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9430g.

Studentka poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9445g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-2 w Zielonej Górze — na M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9181g

Sprzedam M-3 własnościowe, odbiór czerwiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9010g.

Pani pracująca, uczciwa, pilnie poszukuje pustego pokoju, może być przy starszej osobie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9001g.

3 pokoje z kuchnią (64 m²) w Dąbrowie Górniczej, w pobliżu hut, „Kawowa”, nowe budownictwo — zamienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9024g.

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, łazienką, 49 m², II ptr., nowe budownictwo w Kaliszu — na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu, nowe budownictwo, do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9028g.

Mieszkanie M-4 w Szczecinie, w nowym budownictwie, o podwyższonej powierzchni użytkowej — za mienie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2370-K1.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9585g.

Poszukuje pokoju jednoosobowego na okres 1 roku, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9518g.

Małżeństwu, członkom SM wynajmę pokój nieumeblowany, na okres do 3 lat. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9520g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pustego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9547g.

Dwa mieszkania spółdzielcze, dwupokojowe i jednoosobowe, nowe — zamienie na jedno większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9576g.

Pokoju, poszukuje pracującą na Uniwersytecie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9469g.

Nieruchomości

Sprzedam w Chodzieży, dochodowy dom z mieszkaniami. Anna Kamieniarz — Chodzież, plac Kopernika 6 m. 1, lub telefon Poznań 33-31-82. 9456g

W Poznaniu kupię domek jednorodzinny lub działkę budowlaną, uzbrojoną — cena do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9554g.

Sprzedam dużą komfortową willę — dom gospodarczy, ogród — 5.000 m², w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9584g.

Zamienie domek jednorodzinny, 1 ha ziemi, 150 drzew owocowych w Jabłonowie Pomorskim — na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu, względnie kupię własnościowe M-2 w nowym budownictwie. Tel. 436-20, po 16. 9454g

Sprzedam działkę w Zabikowie, 1530 m². Wiadomość: Poznań, ul. Fabianowa 73 m. 2. 9548g

Sprzedam działkę budowlaną 700 m², przy Jeziorze Budziszyskim — Mosina. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9269g.

Domek jednorodzinny lub część około 500 tys. zł — kupię. Ewentualnie zastępcze mieszkanie 35 m². Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9335g.

Sprzedam część pawilonu handlowego w centrum. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9342g.

Kupię domek jednorodzinny lub działkę budowlaną w Luboniu k. Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9341g

Kupię działkę budowlaną od 500 do 700 m², w okolicy Fabianowa, Lubonia, Staroleki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9357g.

Sprzedam dom z ogrodem 7000 m². Położenie ładne. Komunikacja dobra. Wacław Rosik, Świerczewice 25, pow. Ostrów Wlkp. 9369g

Tanio sprzedam 62 ary, dom, duży chlew, 2 konie, wóz. Jan Jankowski, Jankowo, poczta Biskupice, pow. Poznań. 9382g

Dwie działki budowlane po 630 m², Osiedle Pilewska — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9301g.

Sprzedam domek jednorodzinny, ogród, budynek gospodarczy, II strefa Poznania, w rozliczeniu może być mieszkanie lub parcela. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9423g.

Dom mieszkalny, budynek inwentarski duży, w pow. Kościan — tanio sprzedam. Poznań, ul. Słoneczna 24 m. 1. 9402g

Parcela budowlana przy dworcu Poznań — Debiec — na sprzedaż. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9153g.

Z powodu choroby, dam w dzierżawę ogród sadowniczy — ogrodnictwo, 2.500 m², Poznań — Łazarz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8883g.

Panią pracującą, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9533g

Gdańsk - Wrzeszcz — kawalerkę z wygodami — pilnie zamienie — na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9092g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze ca 70 m², 4 pokoje — na większe lub kupię, może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9319g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2, łazienka, c.o. lub kawalerkę wysoki standard, c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9696g.

Duży pokój z kuchnią w dzierżawie małego domu z dzieckiem na kilka lat. Płatne z góry. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9663g.

Młode bezdzietne małżeństwo członkowie SM, wynajmę pokój nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9707g.

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Janiszewskiego 17, poprzeczna Buczka. 9745g

Mieszkanie spółdzielcze komfortowe, 36 m², zamienie na dwukojowe, komfortowe, duży metraż, chętnie garażem, telefonem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9714g.

Kupię mieszkanie M-3 lub M-4, spółdzielcze, własnościowe, blisko tramwaju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8913g.

Mieszkanie własnościowe M-4, dzielnica Grunwaldzka, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8942g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3, M-4, chętnie z garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9029g.

UWAGA!

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu,

ulica Pstrowskiego nr 1

PRZYJMUJE ZAPISY

absolwentów szkół podstawowych do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- TOKARZ
- FREZER

W OKRESIE NAUKI UCZENI OTRZYMUJE WYNAGRODZENIE MIESIĘCZNE

- w klasie pierwszej — 300,— zł
- w klasie drugiej — 430,— zł
- w klasie trzeciej — 620 zł za godzinę

Ponadto uczniowie wszystkich klas otrzymują nagrodę kwartalną w wysokości 20 proc. wynagrodzenia miesięcznego.

Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom zakładu jak: odzież ochronna, obuwie robocze, posiłki regeneracyjne, opieka lekarska, nagrody z podziału funduszu itp.

Po ukończeniu nauki zawodu, zakład gwarantuje zatrudnienie oraz możliwość kontynuowania nauki w szkole średniej.

Zakład posiada również bardzo dobrze wyposażone ośrodki wypoczynkowe w Polanicy Zdroju, Ustroniu Morskim, Sierakowie i Lipnie k. Śleszowa.

Zakład nie posiada internatu.

Szczegółowych informacji udzieli i zapisy przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych w Poznaniu, ul. Pstrowskiego 1, pokój 20, telefon 759-31, wewn. 494. Dojazd tramwajem linii 1, 13, 14, 19.

2489-K1

Praca Nauka

Pracownika na gospodarstwo rolne z znajomością prac ogrodniczych zatrudnić — może być z rodziną, samodzielnie mieszkającą, 40 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9843g.

Potrzebna pani do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Chętnie widziana pani z prowincji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9822g.

Slusarz maszynowy, pracownik do przyuczenia — kobieta, szlifierz — pół etatu zatrudnić. Suchy Las. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9831g.

Przyjme towarzysza i szlifiera, siły fachowe. Zgłoszenia: Poznań św. Wojciecha 30, Florian Kowalski. 9253g

Przyjme opiekunkę do dzieci. Orzechowa 15 m. 10, tel. 32-13-47. 9823g

Kobieta do pracy w szklarni (goździki) przyjmie. Komorniki, Poznańska 50. 10121g

Kupno Sprzedaż

Kupię wtryskarkę mechaniczną na tworzywo — 30-40 g. Tel. 656-86, po 18. 9811g

Sprzedam 700 szt. pomidorów Revermum, Komorniki, Poznańska 50. 10122g

Samochody

Sprzedam Trabanta 601, stan idealny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9833g.

Lokale

Zamienię M-4. Rataje na domek z ogrodem. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10082g.

Nieruchomości

Dam w dzierżawę budynek gospodarczy i 1.300 m² ogrodu. Skórzewo. Poznańska 31, pow. Poznań. 9846g

Różne

Naprawa lodówek. Telefon 740-87. 8888g

Regeneracja wałów korbowych wszelkich typów. Naprawa silników samochodowych Syrena, Wartburg, Trabant oraz traktorów Dzik, Poznań, ul. Zagrodnicza 5 (Winogrody). przy. Stadio KS Poznań. 9317g

Zakład instrumentów muzycznych, Poznań, ul. Małkowska 13 — wykonuje liry dla orkiestr dętych, naprawa saksofonów, ustniki do nabywania. Rachunek spółdzielczy. 9436g

Garaż murowany, światło, woda, kanał, c.o. — natychmiast do wynajęcia. Zakręt 10, tel. 67-10-44. 9183g

Poszukuję garażu, okolic Rynku Jeżyckiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9007g.

KWIECIEŃ

12
Sobota

13
Niedziela

Juliusza Lubosława

Hermenegildy Przemysław

Słońce: 4.50—18.32

TEATRY

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”
MUZYCZNY — g. 16 „Nie kłam kochanie” (przedst. zamknięte), g. 19 — „Nie kłam kochanie”
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ty grysek”

NIEDZIELA

OPERA — g. 19 „Don Carlos”
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ty grysek”

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów: 8.05 U przyjaciół: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 W kregu muz. instrument.: 9.05 Dla klas III i IV (wych. muzyk.): 9.30 „Spiewajace zegary”: 9.30 Moskwa z melodia i piosenka: 9.45 Spiewajka Ali Babki: 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa: 10.70 „Jeszcze milosc”: 10.70 Jaz trawiczy w Polsce cz. IV: 11.15 Nie tylko dla kierowców: 11.25 Co słychać w świecie: 11.30 Konc. chopinowski: 12.25 7 nagrań Rada Stewarda: 12.40 Konc. zyczeń: 13.15 Pieśni i tańce żywe: 13.30 Dyskoteka nastolatków: 14. Ze świata nauki i techniki: 14.05 Spotkanie z piosenką: 14.30 Słuchajcie: 14.30 Kompozycja Warszawy — B. Klimczuk: 15.05 Listy z Polski: 15.10 Muz. i poezja: 16.10 Radiowa kronika muzyczna: 16.40 Podróże muzyczne po kraju: 17. Sobotnie wydanie Radiokuriera (3 wstawki z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS: 18 Transm. z Duesseldorfu z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS 18.30 Muz. i Aktualności: 19.15 Goście naszych estrad: 19.45 Z księgarskich witryn: 20 Program z dywanikiem: 21.05 Z płyt George’a Harrisona: 21.43 Tomasz Stańko z Grupa SBB: 22.15 Musical po polsku: 22.30 Sobotnia dyskoteka: 23.05 Korespondencja z zagranicy: 23.10 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 22. 23.

PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj i przemysli: 8.35 Sprawy codzienne: 8.55 Muz. spod strzech: 9 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu: 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni za lewą od nas samych: 9.30 F. Mendelssohn — Bartholdy — i Symfonia c-moll op. 11: 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Grać swoją rolę”: 10.45 F. Janiewicz: Diver timento: 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) Cykl: „Wielki wyścig”: 11.20 Rossini — Uwertura do opery „Kopciuszek”: 11.40 Od Tatr do Bałtyku: 11.50 „O czym się nie mówi”: felieton: 12.05 Felieton B. Kozuta: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13 Dla kl. III i IV (jez. polski) „Około na Koziej” słuch.: 13.20 D. Milhaud: Suita na dwa fortepiany: 13.35 „Krótkie życie” onow. F. Bajona: 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Brzask: 14 Wieści, lepiej: 14.15 Rep. literacki „Dom, który się wysiewa”: 14.35 Polska muz. operowa: 15 program dla dziewcząt i chłopców: 15.40 Siołwa Bułgarski Chór Dziecięcy „Bodra Smiana”: 15.50 Przegląd czasopism regionalnych: 16 Czata — magazyn wojskowy: 17.25 Felieton literacki J. Ratajczaka: 17.35 Rep. dżw. M. Nowakowski: 17.50 Radiokorespondencja: 18.05 Grająca szafa: 18.40 Radiolatarnia czyli przewodnik popularno-naukowy — fakty i hipotezy: 19 Z nagrań „Małego Zespołu Wokalnego” z Montrealu pod kier. G. Little: 19.15 Język francuski: 19.30 „Matysławowie”: 20.40 Kącik starej płyty: 21 Wesołe kramiki: 21.25 K. Seracki — Freski symfoniczne na orkiestrę: 21.55 Barok dla wszystkich: 22.30 Kto się z czego śmieje: 23 Józef Haydn — Koncert wiolonczelowy D-dur: 23.35 Co słychać w świecie: 23.40 J. Brahms: Wariacje op. 9 na temat Roberta Schumann.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30. 23.70.

Program własny na UKF 69,74 MHz: 16.15 Program stereof. 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka: 8.05 Kiermasz płyt: 8.30 Co kto lubi: 9 „Noc bez brzasku” odc. 28: 9.10 Focus, czyli enigmaty dawnych mistrzów: 9.30 Nasz rok 75-ty: 9.45 Interdico — magazyn muzyczny: 10.25 „Smutna Miłogost” gra Gato Barbieri: 10.35 Nowe goły w piosence franc.: 10.50 „Lato zielonej gwiazdy” odc. 9: 11 Hagaw bez Rosławicza: 11.20 Życie rodzinne — magazyn: 11.50 Rosławicz bez Hagawu: 12.25 Za kierownicą: 13 „Meskim okiem” magazyn: 15.10 Piosenki z różnych obrotów: 15.30 60 minut na godzinie: 16.30 „Pieśń żebraków” na gitarze gra T. Corvelli: 16.45 Nasz rok 75-ty: 17.05 „Noc bez brzasku” odc. 29: 17.15 Kiermasz płyt: 17.40 Amazonka z Jarosławki — ren.: 18 Muzykobraniem: 18.20 Polityka dla wszystkich: 18.45 Muzykalny detektyw: 19.15 Książka tygodnia: 19.35 Zapraszamy do Trójki: 21.50 Opera tygodnia — P. Czajkowski: „Wojewoda”: 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — ze spół. Slade: 22.15 Wczoraj z Wolterem „Co się zdarzyło pięknie Ku negundzie”: 22.30 Snacernik w kabaretach: 23 Wiersze J. Kurka: 23.05 Hubert Ławski gra Bacha i Mozarta: 23.35 Kolysanki dla dorosłych: 23.50 Na dobranoc śpiewa J. Lambert — Hendricks — Poes.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8.30. 14. 19.30. 22.

W dniu 9 kwietnia br. zmarł w wieku 87 lat

JÓZEF PORZYCKI

lekarz weterynarii, emerytowany kierownik Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego Miejskiego Zakładu Weterynarii w Poznaniu, major rezerwy, Jeńiec obozu VII A w Murnan, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką Miasta Poznania.

W Zmarłym służba weterynaryjna utraciła wybitnego specjalistę, cenionego wzór ludzkich i obywatelskich zalet.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 kwietnia br. o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia składa —

Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii Oddział w Poznaniu 10158g

W dniu 10 kwietnia 1975 r. zmarł mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ROMAN ILLMANN

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarza na Miłostowie (Główna).

W smutku pogrążona żona z rodziną 10189g

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona i matka, przeżywszy lat 39

JANINA DZIADEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony mąż z córeczkami 10153g

Os. Przyjaźni 19 m. 84.

Dnia 10 kwietnia 1975 r. po długich cierpieniach, przeżywszy 72 lata, zmarła śp.

ZOFIA ORZECZOWSKA

z domu Filipowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym ze smutkiem zawiadamia córka z mężem i dziećmi 10156g

Ul. Rybaki 22 m. 6.

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł nasz najukochańszy syn, wnuczek, prawnuczek, siostrzeniec, bratanek i kuzyn, śp.

RAFAL JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice i rodzina 10155g

Ul. Paderewskiego 7 m. 4.

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł nagle, przeżywszy 53 lata, śp.

FRANCISZEK GROCKI

Obrzędy pogrzebowe odbędą się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 17 w kościele parafialnym we Wronkach.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 10152g

Wronki, ul. 22 Lipca.

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zakończył niespodziewanie swój pracowity żywot, przeżywszy 60 lat, mój najdroższy mąż i przyjaciel, zięć, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

HENRYK CIECHANOWSKI

inżynier ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia żona z rodziną 10151g

Ul. Czesława 16 a m. 13.

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zakończyła swój pracowity i pełen poświęcenia żywot kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 92

KATARZYNA KOŻMA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.

Stroskana 10150g

Ul. Kossaka 14 m. 2.

Dnia 9 kwietnia 1975 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka

Stefania FIJAŁKOWSKA - WINKLER

z domu Skitek stomatolog

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 10083g

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Nowe Zagórze 1.

W dniu 10 kwietnia 1975 roku zmarł w wieku lat 53, nasz drogi i kochany

mgr DIONIZY CHOJNACKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.

Zmarły był wzorowym i cenionym pracownikiem, ofiarnym działaczem związków zawodowych.

Żegnając Go z głębokim żalem, składamy Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 12.50 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno - Kartograficznego i b. Państwowego Przedsiębiorstwa Fotogrametrii w Poznaniu 388-K3

Dnia 9 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu nasz kochany ojciec, teść i dziadek

SZCZEPAN SIKORSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 16 na Starolecie.

W smutku pogrążona rodzina 10072g

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł nagle w wieku 59 lat, opatrzony Olejami św., mój drogi mąż i ojciec, śp.

JAN HOROCHOWIK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Górczyńskim.

W wielkim smutku pogrążona żona z synami 10164g

Ul. Głogowska 82 m. 14.

Dnia 9 kwietnia 1975 r. zmarł opatrzony Sakramentami św.

JÓZEF STAŃCZYK

emerytowany długoletni, zasłużony organista parafii św. Wawrzyńca w Koźminie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 15 w Koźminie.

Ks. Proboszcz parafii św. Wawrzyńca 10065g

Dnia 10 kwietnia 1975 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najwspanialszy przyjaciel życia, nasz drogi i troskliwy ojciec, teść i ukochany dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

JÓZEF BŁASZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim i nieutulonym smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina 10054g

Ul. Zagórze 6 m. 3.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej kochanej i nieodżałowanej żony i matki, śp.

WIKTORA MYTKO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa żona z rodziną 9845g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszej kochanej i nieodżałowanej żony i matki, śp.

LEOKADIA LECHNA

z domu Grzybowski

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa mąż z córkami 9760g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej PIMR, Współpracownikom ZDKP, Kolegom z Poznańskiego Klubu Motorowego LOK oraz Wszystkim, którzy okazali pomoc w czasie choroby i wzięli udział w pogrzebie mego męża

KAZIMIERZA KANONICZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa ŻONA 9835g

Żonie i Synom

z powodu śmierci męża i ojca

LUDWIKA KONITZA

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają współpracownicy, Dyrekcja, Rada Zakładowa Przedsiębiorstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych w Objezierzu, pow. Oborniki 377-K3

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10, 12 „Taśmy prawdy” (USA 15.1.), g. 14, 16, niedz. g. 14 „Znikający punkt” (USA 15.1.), niedz. g. 10, 12 „Francuski łącznik” (USA 15.1.), g. 16 — s. zamknięte, sob. i niedz. g. 18, 20.15 „Konformista” (wł. 18.1.)

KDF PAŁACOWE — sob. nieczynne, niedz. g. 17.30 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), g. 20 „Grzeszna natura” (wł. 15.1.)

ARENA — sob. g. 20 „Nieuchwytny morderca” (wł. 18.1.)

BAŁTYK — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i niedz. g. 10, 12, 14, 16, 20.15 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15.1.), sob. g. 22 „Ostatni seans filmowy” (USA).

GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Niebieskie jak Morze Czarne” (pol. 15.1.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Trzy orzeszki dla kociuszki” (rum. b.o.).

GRUNWALD — sob. i niedz. g. 17 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15.1.), 19.30 „Komandosi” (wł. 18.1.), niedz. g. 12 „Dick i jego kot” (pol. b.o.).

GWIAZDA — sob. i niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30 „El Dorado” (USA b.o.), g. 20 „Bitwa o Anglię” (ang. b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11.15, 17.30 „Błąd szeryfa” (NRD b.o.), niedz. g. 20 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15.1.).

MALTA — niedz. g. 15 Zestaw bajek, sob. i niedz. g. 16 „Chłopi” cz. I i II (pol. 15.1.), g. 20 — seans zamknięty.

MINIATURA — sob. g. 15.30, 17.30, niedz. g. 14, 16 „Syn Go dzilli” (jap. b.o.), sob. 19.30, niedz. g. 18, 20 „Moja noc u Maud” (fr. 18.1.).

OLIMPIA — sob. nieczynne, niedz. g. 11 „Przygoda w paski” (bajka), g. 12 „Brydki kaczek” (bajka), g. 13 „Gappa” (jap. b.o.).

OSIEDLE — g. 16, 19 „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie” (fr. 15.1.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Dzieci lwy z buszu” (bajka — ang. b.o.), sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Rozdziny gang” (wł. 18.1.).

PRZYJAŹN — sob. i niedz. g. 15.30, 17.45, 20.15 „Niebieski żołnierz” (USA 15.1.).

RIALTO — sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „To ja zabilem” (pol. 15.1.).

RUSALKI (Swarzędz) — niedz. g. 16 „Korsarze” (pol. b.o.), sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Rzym” (wł. 18.1.).

SCALA — sob. g. 15.45, 18, 20.15 „Rodeo” (USA 15.1.).

TECZA — niedz. g. 14.30 Zestaw bajek, sob. g. 17.30, niedz. g. 15.30, 17.30 „Bezbronne nagietki” (USA 15.1.), sob. i niedz. g. 19.30 „Narkotyki”.

WARTA — sob. g. 10, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Urodziny Matyldy” (pol. 15.1.), sob. g. 12, 14, 16, niedz. g. 10, 14, 16 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.), niedz. g. 12, 13 „Miś uszatek” (bajka).

WCZASOWIEC (Puszczykowo) — niedz. g. 13.15 „Weronika” (rum. b.o.), sob. i niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Zbrodnia jest zbrodnią” (fr. 15.1.).

WILDA — sob. g. 22.15 „Zachian nie miasto” (USA), g. 13, 16.30, 19.30, niedz. g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Złoto dla zuchwałych” (USA b.o.).

WRZOS (Lubon) — sob. nieczynne, niedz. g. 17 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), g. 19 „Zapis zbrodni” (pol. 15.1.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15 „Utrapienie z koziem” (radz. b.o.), sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Y-17” (bułg. 15.1.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.

OGROD ZOOLOGICZNY ul. Zwierzyniecka g. 9-13, ul. Krańcowa — g. 10-17.

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa apelują do mieszkańców Swarzędza o niekorzystanie z energii gazowej w dniu 13 bm. w godz. 8-13, gdyż w związku z przeprowadzanymi pracami na sieci gazowej nastąpi spadek ciśnienia gazu w sieci. (2499M)

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

STRONA

GŁOS - 12/13 IV 1975

Witamy piłkarzy Jiul Petrosani zdobywców Pucharu Rumunii

Do Poznania przybyli piłkarze zespołu Jiul Petrosani — ubiegłorocznymi zdobywcami Pucharu Rumunii. Dzisiaj o godz. 16.15 goście zmierzą się na debiucie na stadionie w towarzyskim spotkaniu między narodowym z jedenastką Lecha.

Jiul to klub górniczy, a Petrosani to główny ośrodek zagłębia węglowego o tej samej nazwie, położonego w kotlinie jednego z masywów Karpat Południowych, który sięgał przekraczając 2500 m. Samo miasto liczy ponad 40 000 mieszkańców.

Najpopularniejszą spośród kilku sekcji klubu Jiul jest oczywiście sekcja piłkarska, choć np. wiceprezes klubu Mircea Pascu był przez pewien czas trenerem reprezentacji Rumunii juniorów w tenisie i przez rok m. in. opiekował się sławnym Ilie Nastase. Piłkarze Jiul to typowa drużyna środka tabeli I ligi rumuńskiej. Licząca 18 zespołów ekstraklasa tego kraju jest bardzo wyrównana. Największym sukcesem w dziejach piłkarzy Jiul, a klub ten założono w r. 1921, było dość niespodziewane, ale zasłużone zdobycie w ubr. Pucharu Rumunii po pokonaniu w finale 4:2 silnego zespołu Politechniki Timisoara. W rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów górniczy z Petrosani wylosowali dobrą szkocką drużynę FC Dundee. W pierwszym spotkaniu w Szkocji Rumuni przegrali 0:3 i mimo bardzo ambitnej gry na swoim boisku i zwycięstwa 2:0 odpadli w pierwszej rundzie.

Podczas tournée po Rumunii piłkarze Lecha rozegrali 23 lutego br. w Petrosani towarzyski mecz z Jiul przegrywając 0:1 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 60 min. z rzutu karnego Multescu. Jest to reprezentant Rumunii i niewątpliwie najlepszy zawodnik Jiul, prawdziwy mózg drużyny, doskonale wyszkolony technicznie, szybki, potrafiący celnie strzelić. Inni wyróżniają się ci piłkarze górnego zespołu to: bramkarz I. Gabriel, boczny obrońca Nitu oraz napastnik Roz snai. Wszyscy oni są lub byli członkami kadry reprezentacji na rodowej lub reprezentacji kraju juniorów. Jiul to drużyna grająca szybko, bardzo twardo, krótko kryjąca zawodników przeciwnika. Trenerem naszych gości jest Titus Ozon. To chodząca historia rumuńskiej piłki nożnej. Grał w piłkę przez 20 lat od r. 1944 i przez 12 lat był reprezentantem Rumunii. Jest rekordzistą wśród naj-

Koszykówka

Spacerowe pojedynki Warty i Polonii

Inauguracja rozgrywek ćwierćfinałowych Pucharu Polski nie przyniosła niespodzianek. I-ligowa warszawska Polonia spotkała się ze zdegradowanym z II ligi AZS Gdańsk, zwyciężając 94:59 (44:32). Różnica klas w tym meczu była aż nadto widoczna. Drużyna warszawska, grając bardzo ulgowo nie była ani przez moment zagrożona w swoim prowadzeniu.

Najwięcej punktów dla Polonii zdobyli: Gula 25, Prokop 18 i Nowak 17 a dla AZS Serafin 17 i Józwiakowski 13.

Gospodarze turnieju — poznańska Warta również odniosła bezproblemowe zwycięstwo. Przewyższała ona Zastal pod każdym względem. Szczególnie podobali się jednak szybkie ataki, z których pochodziły zdobyte punkty. Ich inicjatorem był głównie Stańko, a wykańczali je przeważnie Kijewski i Dolacki. Podobali się też skutecznie walczący pod tablicami Hainiński, który wiele punktów zdobył z efektywnych dobiegów. Ostateczny rezultat 107:78 (54:38). Najwięcej punktów dla Warty zdobyli: Hainiński i Kijewski po 24, a dla Zastalu Miziewicz 25 oraz Czarkowski i Naruszewicz po 16. (wit)

W niedzielę w Ostrzeszowie

IX Międzynarodowy Cross Wiosenny

Ostrzeszów stał się polską stolicą biegów przełajowych. Po przebiegłych mistrzostwach Polski w najbliższą niedzielę 13 bm. rozegrany zostanie w tym mieście XI Międzynarodowy Cross Wiosenny.

Jak sama nazwa wskazuje w tradycyjnej imprezie wezmą udział także biegacze i biegaczki zagraniczni. Będą to przede wszystkim doskonale zawodnicy z NRD i Ułryka Kłapczyńska na czele. Ogółem w crossie wezmą udział około 1000 biegaczy i biegaczek.

Program ostrzeszowskiej imprezy przewiduje najpierw rozegranie 10 biegów lokalnych dla uczniów szkół podstawowych i średnich (najmłodszy — roczniki 1964 i 1965 — rywalizować będą na dystansie 600 m, a najstarsi — rocznik 1957 i starsi na 3000 m). Przypominamy, że tegoroczny cross po przedłużeniu wielostopniowej eliminacji, w których uczestniczyło około 6000 biegaczy.

Impreza ostrzeszowska będzie spotkaniem tych, którzy po prostu lubią biegać od lat 10-ciu do — może nawet — 70-ciu. Przewidziano bowiem oprócz biegów 10-latków, także konkurencje dla pań powyżej 25 lat oraz dla pań od 40 do 50 lat, a także powyżej 50 lat.

Główny bieg seniorów i juniorów starszych na 6000 m zostanie rozegrany po zakończeniu konkurencji lokalnych. Potem odbędzie

Radiowa transmisja z meczu kadra PZPN — Valencia

W niedzielę 13 bm. Polskie Radio przeprowadzi z Płocka bezpośrednią transmisję z drugiej części międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy Kadrą PZPN i Valencią. Początek transmisji o godzinie 16.00 w programie I.

„Lotek“ płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 9. bm. stwierdzono: 29 rozw. z 5 traf. — wygr. po 70.515 zł; 5.900 rozw. z 4 traf. — wygr. po 519 zł; 122.387 rozw. z 3 traf. — wygr. po 41 zł.



Sobota 12 IV

PROGRAM I

10.00 — „Za obłokami niebios” — radz. film fab.;
15.20 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.30 — „TV Informator Wydawniczy”;
15.50 — Dziennik (kol.);
16.00 — Dla dzieci — „Sobótka” (kol.);
16.25 — „Spotkanie w kosmosie” (kol.);
16.55 — Dla młodzieży — „Sobota w pałacu” (kol.);
17.40 — „Brazylia nieznaną”, odc. IV pt. „U Indian Xavantes” (kol.);
18.05 — „Wszystko za wszystko” — z Józefem Szolimą, dyr. słupskiej gastronomii;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Obywatel John Doe” — film fab. prod. USA;
22.25 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sport. (kol.);
23.00 — Arie operetkowe śpiewa Monika Myszkowska.

PROGRAM II

16.25 — Spotkanie ze sztuką — „Sztuka w pigułce” (kol.);
17.10 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: Polska — CSRS;
18.30 — Miniatura baletowa Zuzanny Egri — tańczy Luigi Bonino (kol.);
18.40 — „Z kamerą przez świat” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Czas i ludzie” (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — Wieczór autorski — z dr. Markiem Kwiatkowskim — kuszaczem Łazienek (kol.);
23.00 — „Trzej panowie z M-4”.

Niedziela 13 IV

PROGRAM I

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie” (kol.);
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Teleranek”;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Drogi zwycięstwa: „Ostatni rok”, cz. II pt. „Operacja Krzyżówka” — film dok. prod. TV ZSRR;
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Horyzonty” — Tygodnik Więski;
13.10 — „Piosenka dla Ciebie”;
13.55 — Przegląd polonijny (kol.);
14.25 — Dla dzieci — Krystyna Boglar: „Gucio i Cezar”, cz. I. Reż. — Marek Nowakowski (kol.);

KTO Z KIM GDZIE?

GIMNASTYKA. Niedziela godz. 10 mistrzostwa okręgu w akrobatyce sportowej juniorów, sala AWF w Parku Kasprzaka.

HOKEJ NA TRAWIE. Niedziela godz. 10.30 Lech — Polonia Środa, mecz o Puchar Polski, boisko przy ul. Bułgarskiej.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 17 Polonia Warszawa — Zastal Zielona Góra, godz. 18.30 Warta — AZS Gdańsk, mecze drugiego rzutu rozgrywek o Puchar Polski. sala przy ul. Saperskiej; niedziela godz. 11 AZS — Zastal, godz. 12.30, Warta — Polonia, mecz o Puchar Polski, sala przy ul. Saperskiej; godz. 15 Olimpia — Polonia Leszno, mecz mężczyzn o wejście do II ligi, sala przy ul. Świerczewskiego 25a.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 16.15 Lech — Jiul Petrosani (Rumunia), mecz towarzyski, boisko na Dębca; godz. 16.30 Przemysław — Olimpia II, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Pstrowskiego; niedziela godz. 11 Warta — Stal Stocznia Szczecin, mecz o mistrzostwo II ligi, stadion im. 22 Lipca; godz. 16 Posenania — Vitcevia Witkowo, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Naramowickiej; godz. 16.30 Grunwald — Zagłębie Konin, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Prokumieńskiej; Budowlani — Włókniarz Kalisz, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko AZS przy ul. Pułaskiego.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 16.30, niedziela godz. 10.30 Przemysław — Victoria Toruń, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Marcelińskiej.

Puchar Świata dla Atletico Madryt

Zdobywcą Pucharu Świata został hiszpański klub Atletico, który w Madrycie w rewanżowym spotkaniu pokonał Independiente Buenos Aires 2:0 (1:0). Pierwsze spotkanie zakończył się zwycięstwem Independiente 1:0.

5.15 — Losowanie Toto-Lotka;
15.30 — „Piórkami i węglem”;
15.55 — „Nie tylko dla pań”;
16.25 — „Tele-Echo” (kol.);
17.25 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Bel Ami”, odc. II pt. „Kłotylda” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
21.10 — „Wesele” — program rozrywkowy;
22.40 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);
PROGRAM II
13.30 — Z cyklu: „Gospodarność i ja”;
13.45 — „Z bratnich anten” — „Urania IV” (kol.);
14.15 — Wojskowy Film Dokumentalny;
14.45 — „Ulubieni artyści — ulubione melodie”;
15.20 — „Sport i zabawa” — program TV NRD;
16.30 — „Świat, obyczaje, polityka”;
16.50 — „Przerwany lot” — polski NRD;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Piosenki Bogusława Klimczuka (kol.);
21.15 — „Cena sukcesu”, odc. II — film ser. prod. franc.;
22.10 — „Jedna, jedyna, wyśniona” — opowieść liryczna Jeremiego Przybory.

Poniedziałek 14 IV

PROGRAM I

14.30 — NURT — Nauki polityczne: „Potencjał gospodarczy państw socjalistycznych — międzynarodowy podział pracy w ramach RWPG”;
15.15 — Dziennik;
15.25 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);
16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: CSRS — Szwecja;
18.30 — „Teleskop”;
18.50 — „Szare na złote” — Mam pomysły;
20.20 — Teatr TV — Andrzej Mularczyk: „Trawa wyrosnąć”, Reż. — Wojciech Solarz;
21.20 — „Pegaz” — magazyn aktualności kulturalnych;
22.00 — „Śpiewa Chris Doerck” — recital piosenkarki NRD;
22.25 — Dziennik;
PROGRAM II
16.55 — Program II proponuje: Dzień kanadyjski w TVP
17.05 — Program dnia — prezentacja spikerek;
17.15 — „Kto włada morzami?” — reportaż filmowy;
18.00 — „Spotkanie przy kłonym liście” (kol.);
18.10 — Polonia kanadyjska — rep. (kol.);
18.25 — „Wspaniały dar” — film prod. kanad. (kol.);
20.20 — „Błędne ogniki” — kanadyjski program rozrywkowy (kol.);
21.05 — Reportaż filmowy;
21.20 — „Odkrywczy” — sztuka TV kanad. (kol.);
22.20 — 24 godziny;
22.30 — NURT — Nauki polityczne.

Wtorek 15 IV

PROGRAM I

8.00 — „Adam Sangala” — odc. III (ostatni) — ser. film prod. TV CSRS (kol.);
9.10 — „Bel Ami” — odc. II — nt „Kłotylda” — film ser. prod. angielskiej (kol.);
16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla dzieci — Baśnie mojego dzieciństwa — Jadwiga Mackiewicz — „Krasnoludki sa na świecie” wg opowiadań Marii Konopnickiej — „O krasnoludkach i sierotce Marysi” — reż. Anna Minkiewicz;
17.10 — „Na wielkim i małym ekranie” (kol.);
17.40 — Studio Telewizji Młodych;
18.20 — Wszystkimi kamerami;
18.45 — „Eureka” (kol.);
20.20 — „Adam Sangala” — odc. III (ostatni) — ser. film prod. CSRS (kol.);
21.30 — Świat i Polska;
22.15 — „Co nam zostało z tych lat” — Stefania Górska;
22.40 — Dziennik;
22.55 — Wiadomości sportowe;

PROGRAM II

17.30 — Język angielski — lekcja 24 — kurs podst.;
18.00 — „180 tys. kilometrów” — Przez Meksyk (kol.);
18.40 — Dla młodych widzów — Tylko dla zastępowych;
20.20 — „Miasta o sobie” — Bol-ków;
20.50 — 24 godziny;
21.00 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — Polska — ZSRR;
22.30 — Język niemiecki — lekcja 23 — kurs podst.;

Środa 16 IV

PROGRAM I

9.30 — „Inżynier z tajgi” — film ser. prod. radz. odc. II — (kol.);
14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — „Prąd elektryczny w gazach” — oraz „Promienie Rentgena”;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Rozwój rozumienia stosunków między liczbami;
16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla młodych widzów — „Skrzydła”;
17.10 — Informacje, towary, propozycje;
17.20 — Losowanie Małego Lotka;
17.30 — „Inżynier z tajgi” — odc. II — film ser. prod. radz. — (kol.);
18.20 — „Teleskop”;
18.40 — „Świadkowie” — program publ.;

20.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — Finlandia — Polska;
22.30 — Dziennik;
22.45 — Wiadomości sportowe;
PROGRAM II
17.05 — Język francuski — lekcja 40 — cz. I — kurs II stopnia;
17.35 — „Wielkie sonaty Beethovena” — sonata As-dur op. 110 — na fortepianie gra Jerzy Romaniuk;
18.05 — „Rzeczywistość i fantazja” — film dok. prod. radz. (kol.);
18.20 — Za kierownicą;
18.50 — „Spotkanie po latach” — koncert polskiego pianisty — Miłosza Magina;
20.20 — „Czyste rece” — film fab. prod. rumuńskiej (kol.);
21.55 — 24 godziny;
22.05 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki;
22.35 — Język angielski — lekcja 24 — kurs podst.;

Czwartek 17 IV

PROGRAM I

11.40 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN;
14.25 — Matematyka w szkole — Ułamek kl IV;
15.05 — Dziennik;
15.15 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem — w progr. m. in. film seryjny — „Kari-noon” (kol.);
16.15 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A: ZSRR — CSRS (kol.);
18.30 — „Panorama Lubuska”;
18.45 — Kartki z albumu — recital filmowy;
20.20 — „Złota moneta” — film fab. prod. RFN;
21.20 — Listy i polityka;
21.50 — „Zawsze niech będzie słonece” — koncert polskich artystów w Kremlońskim Pałacu Zjazdów;
22.30 — Dziennik;
22.45 — Wiadomości sportowe;
PROGRAM II
16.55 — Język rosyjski — lekcja 25 — kurs I stopnia;
17.25 — Dla młodzieży — Delta — (kol.);
17.55 — Bułgarska Armia Ludowa; 18.25 — „Wstawaj szkoda dnia” — czyli spotkanie z „Dwa z jeden (kol.);
19.00 — Kalejdoskop sportowy — (kol.);
20.20 — Przemówienie Ambasadora Arabskiej Republiki Syryjskiej;
20.25 — Repertarz z Svirii;
20.45 — Język francuski, lekcja 40 — kurs II stopnia;
21.15 — 24 godziny;
21.25 — Klub Filmowy — „Prawo do miłości” — film fab. prod. franc. (kol.);

Piątek 18 IV

PROGRAM I

9.35 — „He gwiazd na niebie” — film fab. prod. CSRS;
14.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — Zadania ze stereometrii — cz. I i II;
15.35 — NURT — Pedagogika — Przygotowanie kadr kwalifikowanych dla zmieniających się potrzeb gospodarczych i kulturalnych narodu;
16.10 — Dziennik;
16.20 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”;
16.55 — Koncert Galowy z okazji inauguracji dekady Kultury Radzieckiej w Polsce (kol.);
20.20 — „Obibok” — nowela filmowa — prod. TV CSRS;
20.25 — „Panorama”;
21.30 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A Polska — USA (III tercja) (kol.);
22.30 — Dziennik.

PROGRAM II

17.10 — TV Kurs Informatyki — Projektowanie automatyzowanych systemów zarządzania — cz. I i II;
18.05 — Język niemiecki — lekcja 24 — kurs podst.;
18.30 — „Kolechoz Kuban” — reportaż filmowy (kol.);
18.50 — „Człowiek i przyroda” — odc. I — pt. „Świat jaguara” — film dok. prod. hiszp. (kol.);
20.20 — Ścieżka zdrowia;
20.25 — „He gwiazd na niebie” — film fab. prod. NRD;
20.55 — NURT — Pedagogika;
22.35 — Język rosyjski — lekcja 25 — kurs I stopnia;
23.05 — Program na sobotę.

Sobota 19 IV

PROGRAM I

10.30 — „Monolog” — film fab. prod. radz. (kol.);
14.20 — Z koszar i poligonów;
14.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
14.50 — TV Informator Wydawniczy;
15.10 — Dziennik;
15.20 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej Włochy — Polska — transmisja z Rzymu (kol.);
17.15 — TV Studio Młodych — „Spotkanie z kłosem”;
18.00 — Program publicystyczny;
20.20 — Kino Interesujących Filmów — „Monolog” — film fab. prod. radz. (kol.);
22.00 — Dziennik;
22.20 — Wiadomości sportowe;
22.35 — Program rozrywkowy (kol.);
23.15 — Z cyklu — „Różne Mon-treaux” — Rozrywka dla niecierpliwych — program TV szwedzkiej (kol.);

PROGRAM II

17.45 — „Pływające miasta” — program publ.;
18.15 — Gra Aleksander Słobodiani — fortepian;
18.35 — Polski film dokumentalny — w programie filmy Tomasa Póbob-Malinowskiego;
20.20 — Obejrzyjmy to jeszcze raz;
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie — grupa A — ZSRR — Szwecja — (II i III tercja);

Niedziela 20 IV

PROGRAM I

7.15 — TV Kurs Rolniczy;
7.50 — Przypominamy, radzimy;
8.00 — Alarm przeciwpożarowy trwa;
8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Bieg po zdrowie;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów: „Teleranek”; Galeria TDC, Wyższa Szkoła Jazdy TDC, TV Klub Smiałych, „Cztery pan-cerni i pies, odc. pt.: „Tiergar-ten” — film ser. prod. TVP;
10.30 — „Antena”;
10.50 — Drogi zwycięstwa — „Ostatni rok”, odc. III pt. „Koniec Trzeciej Rzeszy” — film dok. prod. radz.;
12.20 — Dziennik;
12.40 — „Horyzonty” — program publ.;
13.10 — „Portret dyrygenta” — Emili Chaczaturian;
13.40 — „Nie tylko dla pań”;
14.05 — Dla dzieci — Krystyna Bogdar: „Gucio i Cezar”, cz. II (kol.);
14.55 — Klub Sześciu Kontynentów — „Polskimi ścieżkami przez Kaukaz” (kol.);
15.35 — Losowanie Toto-Lotka;
18.50 — Bank miast (I) — Miawa — Lidzbark Warmiński (kol.);
17.05 — Lektury Pegaza;
17.20 — „Złota Tarka 75” — „Black birds of Paradise”. Zespół jazzu tradycyjnego (kol.);
17.40 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
18.30 — Bank miast (II) — Miawa — Lidzbark Warmiński (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.25 — „Bel Ami”, odc. III pt. „Megdalena” — film ser. prod. ang. (15 l. — kol.);
21.10 — Studio Muzyki Rozrywkowej nr 18;
21.40 — Program rozrywkowy;
22.15 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.);

PROGRAM II

13.20 — „Rok w przyrodzie”, odc. III pt. „Kołyski nad wodą”;
14.10 — „Muzyka krajów nadbałtyckich” — muzyka duńska;
14.50 — „Szkice wielkomięskie” (kol.);
15.20 — Dla dzieci: „Klatka pełna ptaków” — film fab. prod. Czechosłowackiej;
16.05 — Bitwy, kampanie, dowódcy;
16.35 — „Świat musicalu” — program TV Łódź (kol.);
17.10 — „Świat, obyczaje, polityka”;
17.40 — „Lenin w Polsce” — film fab. prod. polsko-radz. — Reż. — Sergiusz Jutkiewicz (kol.);
20.20 — Operetka: „Rose Marie” — telewizyjna wersja operetki Rudolfa Frimmla. Scenar. — Beata Artemska i Anatol Potemkowski. Reż. — Beata Artemska;
21.25 — „Cena sukcesu”, odc. III — film ser. prod. franc.;
22.25 — Przed ekranem” (kol.);
CODZIENNE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20 oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.30, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek — o godz. 6.30 i 12.45, w sobotę — o godz. 6.30 i 13.35; Politechnika — w środę i piątek — o godz. 14.40. (tt)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.
MUZEUM NAPODOWE (sala parterowa) — g. 9-18, niedz. 9-10-15.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wołodź 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i niedz. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16, „Postępowanie i rewolucyjna tradycja Wielkopolski” (do 24. V).
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10-15, środa — g. 10-16, sob. — nieczynne.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedziałek i środy g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.
WYSTAWA WAG GOSŁOWSKICH, 13. IV zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15 do 19. IV zamknięte.
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.
MUZEUM — PRACOWNIA L. TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedz. g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowie 190).
KLUB MPK (Ratajczaka 38) — „Węgrzy w fotografii” — g. 10-18, niedz. g. 12-18.
BWA — Malarstwo Andrzeja Bowskiego — g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15 (do 13. IV). Wystawa sztuki artystycznego Zbigniewa Horbowego oraz „Tkaniny artystyczne” Kyszarda Kwietnia (do 21. IV).